

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. Nr. 303 551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 16-98. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę
oraz w Administracji 3.00 zł.
z doręczeniem do domu przez pocztę

A Słowo Ciałem się stało!..



Słynny obraz mistrza Odrodzenia Correggia, znajdujący się w galerji Uffizji we Florencji.

Bóg się rodzi — moc truchleje!

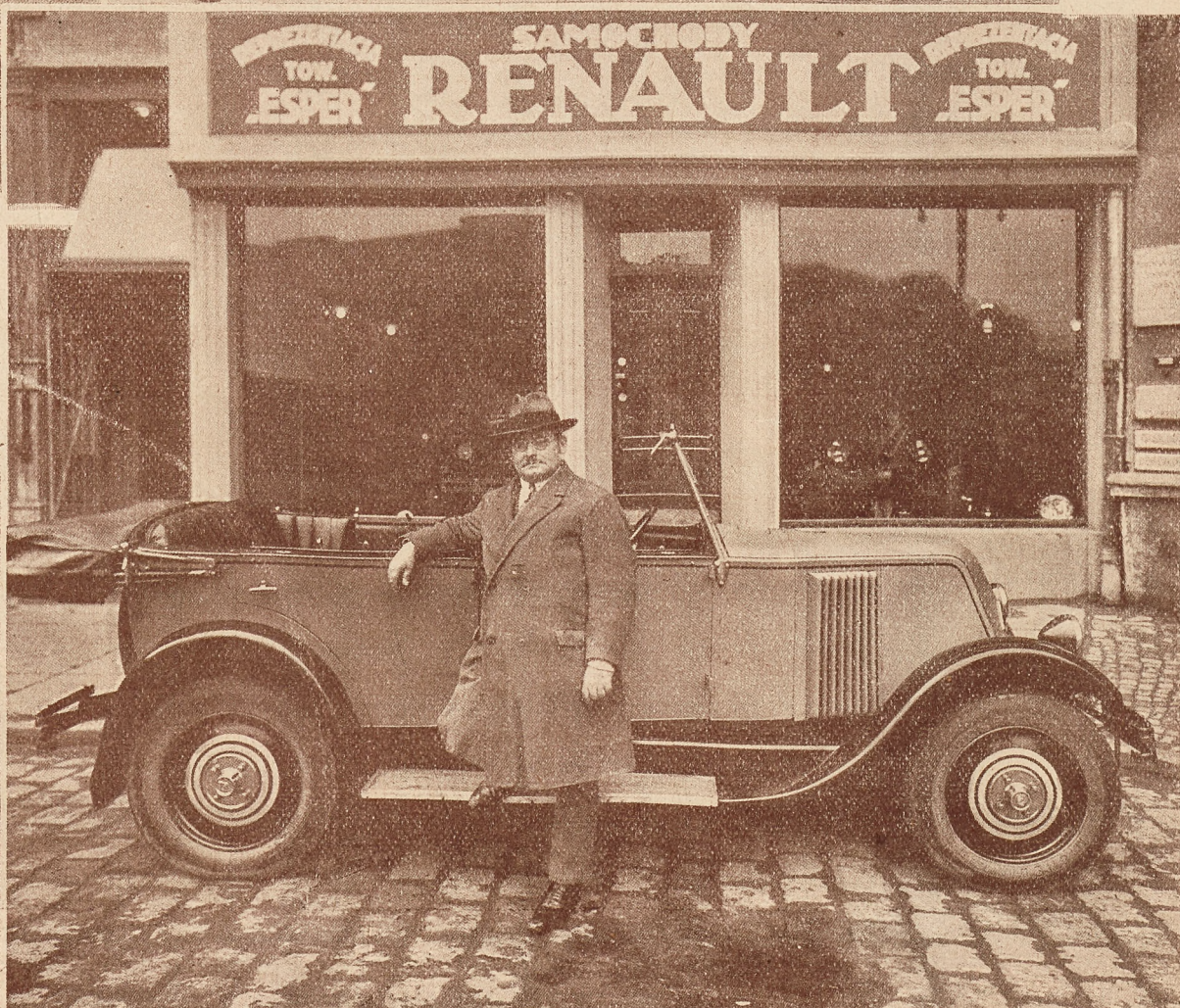


Obraz nieznanego artysty z XVIII w., przedstawiający Boże Narodzenie, w górze w lewym rogu kościół, stojący w miejscu, gdzie znajdowała się stajenka betlejemka.

Co się dzieje w naszym Województwie.



Kościółek śląski w szacie zimowej. Obok i w lewym rogu członkowie kolejowych kursów dokształcających w Katowicach, obecnie Kolejowego Kółka Krajoznawczego na wycieczce w Gdyni i w Poznaniu w Ogrodzie Zoologicznym, w dole na prawo główna wygrana Loterii Fantowej Związku Powstańców Śląskich — samochód marki Renault.

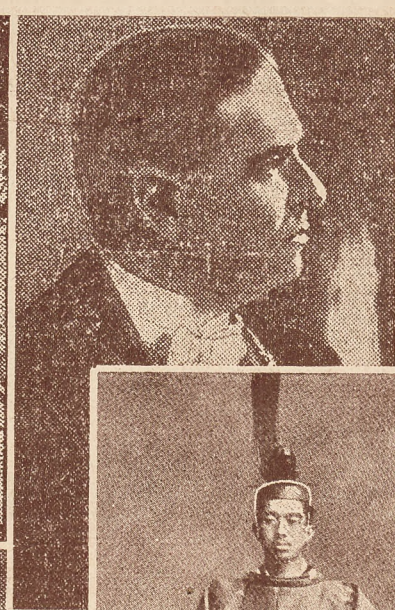
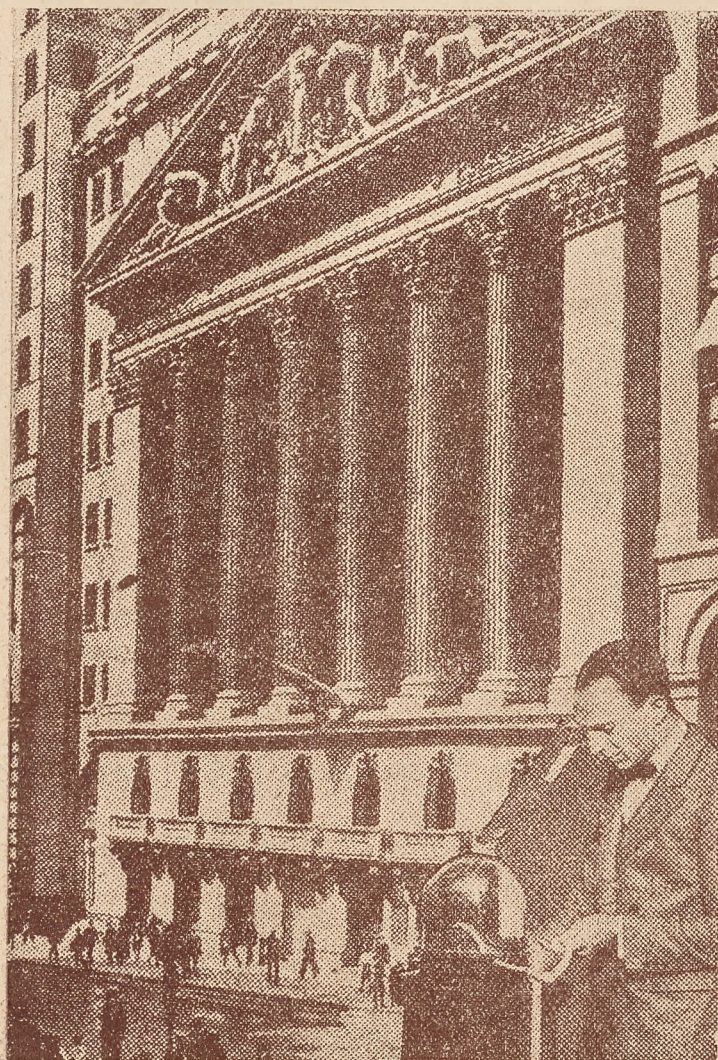


Choroba króla Jerzego V.



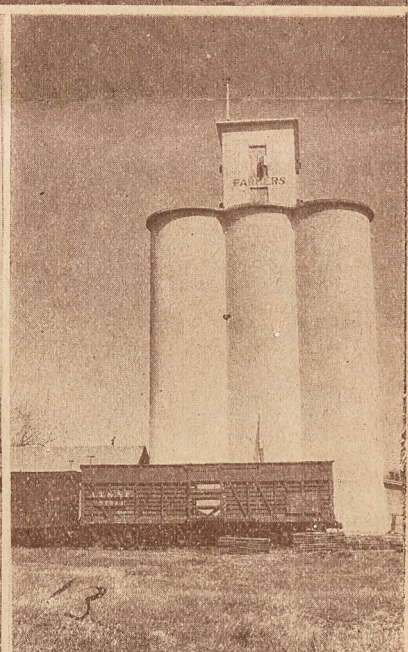
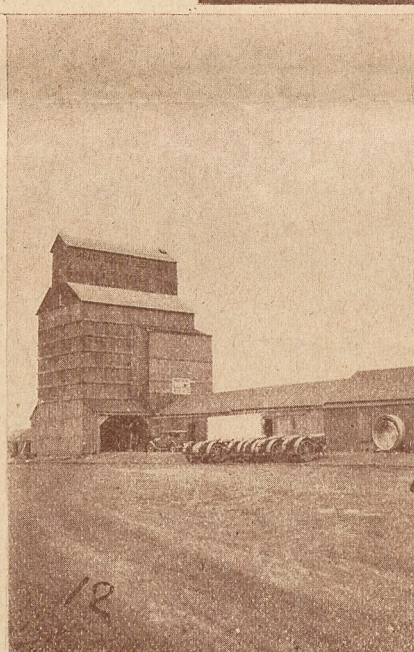
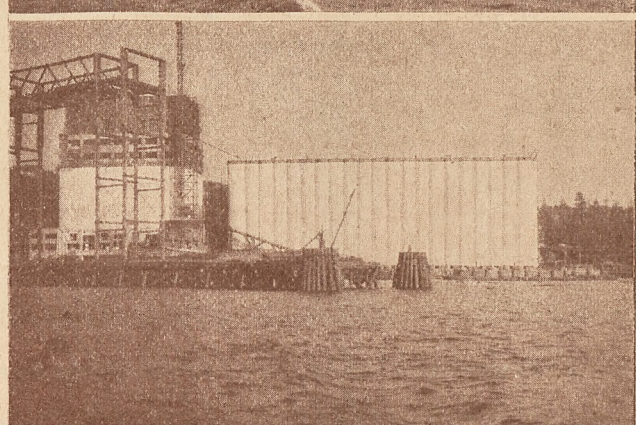
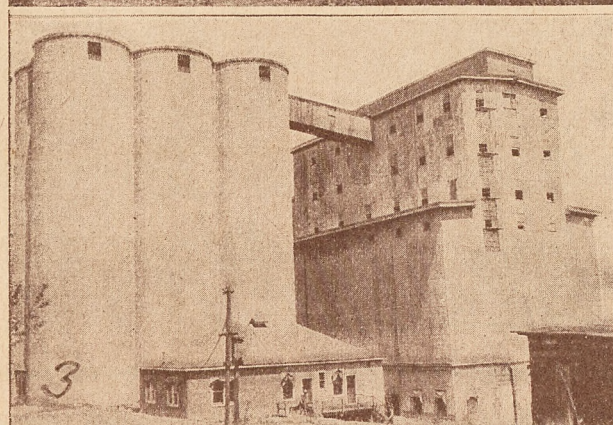
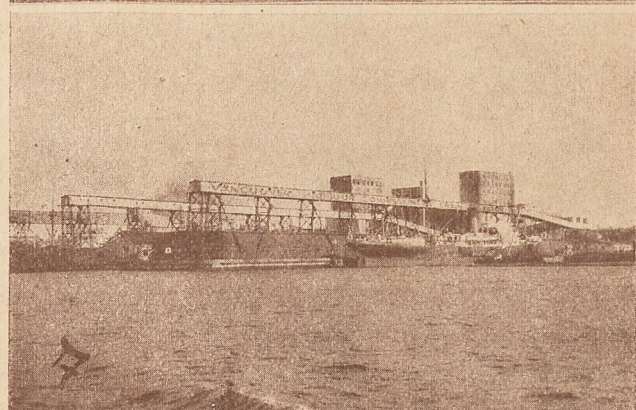
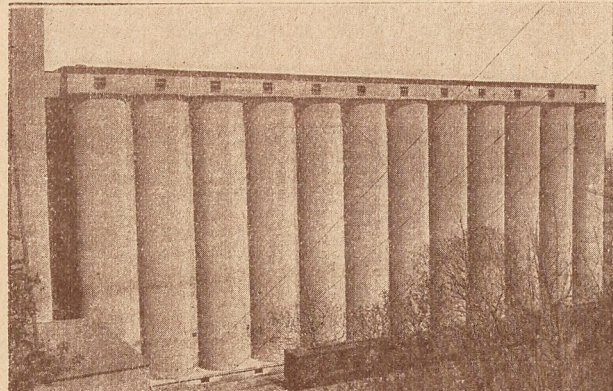
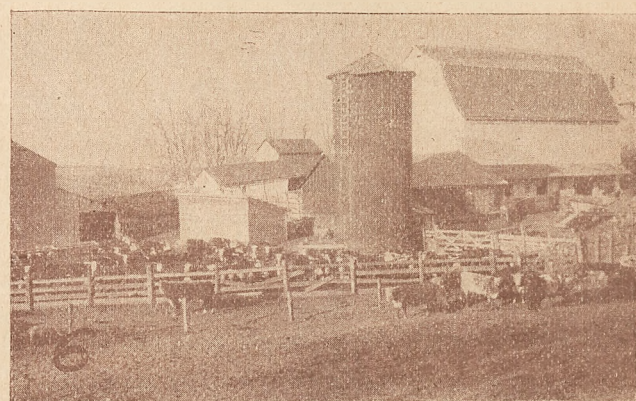
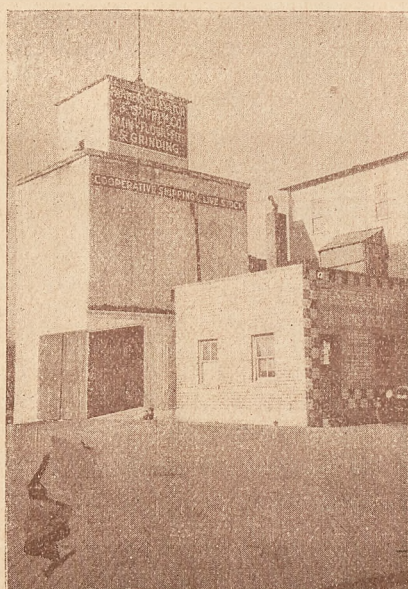
Od miesiąca zgórą zaalarmowany jest cały świat chorobą króla angielskiego, który popadł w ciężkie zapalenie płuc. Na prawo rodzina króla Jerzego V: małżonka, księżę Walji, księżniczka Marja i księżę Jorku. W środku król Jerzy w stroju koronacyjnym, na prawo ks. Walji w Ugandzie, leżącej w sercu brytyjskiej Afryki Wschodniej, żegna się z Kabaką, kacykiem Ugandy przed powrotem do łóża chorego ojca.

Ciekawe rzeczy z całego świata.



Lewy róg w górze: giełda na Wall Street, gdzie w tych dniach nastąpił głośny w całym świecie krach, który pociągnął za sobą straty w wysokości półtora miljarða dol. — Obok ogólny widok Lugana, miejsca ostatniej sesji Rady Ligi, w środku w dole gmach redakcji paryskiej „Gazette du Franc”, skompromitowanej aferami oszukańczymi, wreszcie z prawej strony w górze — dr. Siles, prezydent Boliwji, która rozpoczęła kroki wojenne z Paragwajem, niżej zaś cesarz i cesarzowa Japonji w strojach koronacyjnych.

Typy elewatorów amerykańskich.

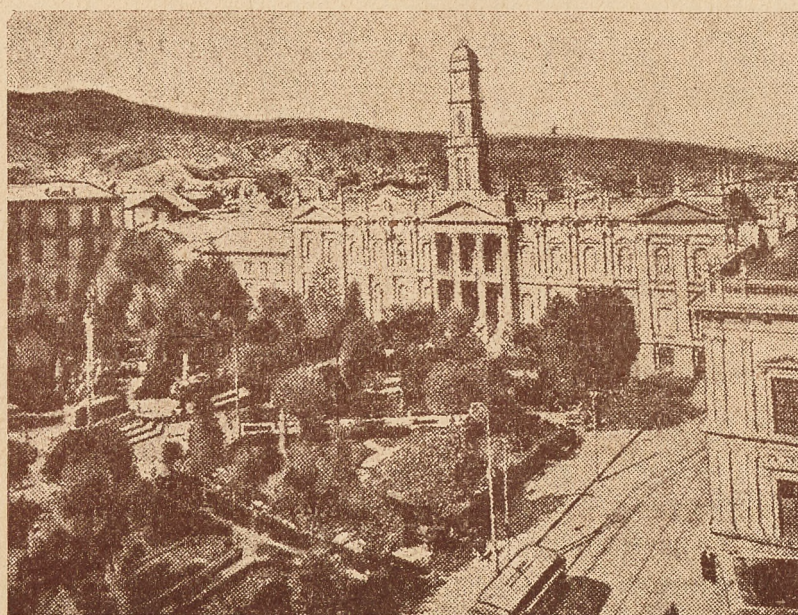


W związku z projektowaną budową „Śląskiego Elewatora Zbożowego” podajemy powyżej typy kilkunastu elewatorów amerykańskich. Zdjęcia te otrzymaliśmy od p. L. Ładosia, b. prokurenta, Sp. Akc. Kooprolna, Katowice, który ostatnio przez szereg miesięcy studiował organizację rynków zbożowych w Ameryce.

1. Najprymitywniejszy sposób mechanicznego przesypywania zboża z pod młocarni do spichrza.
2. Elewator aprowizacyjny w Kansas-Cy, Mo. Budowa z roku 1926. Pojemność 20.000 to.
3. Elewator tranzytowy w Leavenworth, Ka. Stary drewniany budynek na prawo został uzupełniony przez dobudowanie silosów. Na pierwszym planie na dole budynek biurowy. Pojemność 12.000 to.
4. Elewator spółdzielczy w Morrison, 111. Budowa żelazo-betonowa. Pojemność 1000 t.
5. Mały elewator prywatny — również drewniany. Pojemność 600 t.
6. Łodygi młodej kukurudzy wraz z liśćmi i ziarnem, grubo pocięte przechowywane się w silosie obok obory.

*

La Paz.



Stolica Boliwii, który ściąga na siebie uwagę całego świata, gdyż wojna, rozpetana w jednym miejscu, rozszerza się zazwyczaj niby pożar na wszystkie strony. Nic dziwnego, że i Liga Narodów interwenjuje i wywierają nacisk sąsiedzi oraz Waszyngton by ostudzić zapęły wojenne skłóconych republik.

7. Szereg elewatorów eksportowych w porcie Vancouver, Canada.
8. Elewator eksportowy najnowszej konstrukcji. Budowa na wykończeniu. Pojemność 25.000 t. Własność największego kanadyjskiego poolu zbożowego — Canadian Coop. Wheat Producers Ltd. Winnipeg.
9. Podobne silos podwójne na większym majątku rolnym. Zawarta wewnątrz zielona kukurudza ulega fermentacji i stanowi wraz z domieszką otrębów wspaniałą paszę dla bydła w okresie zimowym.
10. Elewator spółdzielczy drewniany pokryty blachą w Watseka, 111. Pojemność 1000 t.
11. Przestarzała forma drewnianego elewatora zbożowego na dalekiej prowincji. Wnętrze podzielone jest na stałe komory, przeznaczone na 2—3 gatunków zboża. Pojemność 600 t.
12. Podobny elewator wraz z przybudowanym do niego niskim spichrzem podłogowym. Pojemność 1000 t.
13. Spółdzielczy elewator silosowy. Budowa z roku 1926. Pojemność 1500 t.

*

Nowy Minister Sprawiedliwości p. Stanisław Car o unifikacji sądów powszechnych

Warszawa, 24 grudnia

Opcyjną dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej mianowany został ministrem sprawiedliwości podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości, p. Stanisław Car.

Minister Car był, jak wiadomo, autorem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o unifikacji sądów powszechnych, dekretu, przeciw któremu opozycja sejmowa występowała tak energicznie podczas ostatnich posiedzeń Izby przed świętami, czego wynikiem było uchwalenie przez Sejm ustawy o odroczeniu wejścia w życie dekretu na rok leden.

Ze względu na święta uchwała Sejmu nie mogła już wpłynąć pod obrady Senatu, tem samem nie stała się prawomocną.

Palącym więc pytaniem, interesującym najszersze koła prawniczo-sądowe było, czy dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzający unifikację sądów powszechnych od dnia 1 stycznia 1929 wejdzie, mimo odraczającej uchwały sejmowej, w życie, czy też nie?

Drugim zagadnieniem jest, jak nowy minister wyobraża sobie kwestię zawieszenia na lat dwa — zgodnie z dekretem — nieusuwalności i nieprzenaszalności sędziów.

Na oba te pytania nowomianowany p. minister odpowiedział wczoraj przedstawicielowi prasy następująco:

— Zasady, na jakich wspierać się ma ustroj sądów powszechnych w Polsce, po gruntownych i wieloletnich pracach w łonie komisji kodyfikacyjnej a następnie w departamencie ustawodawczym ministerstwa sprawiedliwości zostały ogłoszone na mocy ustawy o pełnomocnictwach w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 7 lutego br. Sejm na sesji wiosennej nie objawił bliższego zainteresowania się tą sprawą. Dopiero pod koniec roku w listopadzie przystąpiono do rozpatrzenia wniosków, zmierzających do nowelizacji wspomnianego rozporządzenia, przeciwko czemu rząd nie tylko nie miał żadnych zastrzeżeń, lecz przystąpił nawet do współpracy w tym kierunku z Sejmem, biorąc czynny udział w debatach wywołanej specjalnie w tym celu podkomisji prawniczej. W toku prac nagle został zgłoszony wniosek ze strony Klubu Narodowego o odroczenie wejścia w życie całego prawa o ustroju sądownictwa. Wobec tego, że rząd w tym czasie był już zbyt daleko zaawansowany w pracach przygotowawczych do reformy sądownictwa, siłą rzeczy nie mógł się zgodzić na ten wniosek. Trudno bowiem było przyjąć za bardziej celowe odroczenie wejścia w życie nowego ustroju, choćby obciążonego pewnymi brakami, aniżeli wkroczenie na drogę nowelizacji dekretu w punktach, które zdaniem Izby ustawodawczych tego wymagały. Wszak sam referent wniosku odraczającego, poseł Liebermann podkreślał, że znaczenie dekretu o ustroju sądownictwa jest doniosłe i dekret naogół jest dobry, lecz ma usterki, które zdaniem rządu należało naprawić, a nie dążyć do odroczenia na rok całego prawa, do którego rząd przywiązywał wielkie znaczenie, jako do niezmiennie ważnego i pierwszego na wielką miarę aktu unifikacyjnego. Rząd postanowił bronić swej tezy. Niestety, jak wiadomo, mimo wszelkich wysiłków akcja rządu na terenie sejmu nie odniosła pożądanego skutku. Projekt ustawy odraczającej został przyjęty przez Sejm w trzech czytaniach. Była to jednak opozycja o charakterze taktycznym a nie rzeczowym, bez realnych widoków powodzenia, gdyż nikt nie mógł się ludzić, iż projekt odraczający stanie się ustawą przed dniem 1 stycznia 1929 r. a zatem, że zdoła zahamować na cały rok wejście w życie nowego ustroju. Projekt ustawy bowiem musiał przejść przez oba ciała ustawodawcze, co ze względu na krótki przeciąg czasu było wprost technicznie niewykonalne. To też na ostatnim w roku bieżącym posiedzeniu Senatu w dniu 19 grudnia, sprawa ta nie znalazła się na porządku dziennym, gdyż projekt nie wpłynął jeszcze w tym czasie do Senatu, wobec czego nie doszło nawet do merytorycznych obrad w tej Izbie. W tym stanie rzeczy z dniem 1 stycznia 1929 r. automatycznie wejdzie w życie dekret o nowym ustroju sądów.

— Czy rząd zamierza wykonywać ten dekret?

— Tak jest. Data wejścia w życie tego prawa jest przewidziana w samym rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej a mianowicie 1. stycznia roku 1929. Daty tej Minister Sprawiedliwości, któremu zostało powierzone wykonanie tego prawa, zmienić własną wolą w żaden sposób nie może. Z chwila, kiedy wniosek od-

raczający nie uzyskał mocy ustawy, niewykonanie dekretu przez Ministra w terminie przewidzianym byłoby nawet konstytucyjnym uchYLENIEM.

— Czy mimo wejścia w życie rozporządzenia ustrojowego są widoki na osiągnięcie porozumienia między Rządem a Sejmem w tej sprawie?

— Niewatpliwie. Osobiście mam do tego jaknajwiększe nadzieje. Omawiany dekret, tak, jak każde dzieło ludzkie nie może sobie rościć pretensyj do szczytu doskonałości, realizuje on jednak — zdaniem mojem — wszystko to, co dla sprawnego działania wymiaru sprawiedliwości jest niezbędne. Prace nowelizacyjne w łonie podkomisji, w której zasiadają wybitni przedstawiciele świata prawniczego, pozwalają wróżyć jaknajlepsze horoskopy, iż uzgodnienie stanowisk Rządu i Sejmu w punktach spornych nastąpi, co może wyjść tylko z korzyścią dla sprawy. Rząd w każdym razie odnosi się do tych prac z jaknajlepszą wolą. Jestem przekonany, że tarcia, jakie ostatnio powstały na tej płaszczyźnie, nie zamagają ani po jednej ani po drugiej stronie szczerych chęci do współpracy.

— Czy istotnie są poważne obawy co do naruszenia zasady niezawisłości sędziowskiej?

— Stanowczo stwierdzam, iż argument, którym jak taranem bito w nowe prawo o ustroju sądów, argument, dotyczący rzekomego naruszenia wtem prawie konstytucyjnej zasady nie-

zawisłości sędziowskiej, jest wyolbrzymiony. Jest to straszak, którym się posilkowano, aby nieświadomych rzeczy przeciągnąć na stronę tych, którzy zwalczaali wprowadzenie reformy sądownictwa w tej postaci, jak ją proponował Rząd. Z całym naciskiem podkreślić muszę, że nie może być tu mowy o złamaniu konstytucyjnej reguły nieusuwalności sędziów, skoro art. 76 konstytucji wprost przewiduje możność zawieszenia tej reguły w okresie organizacyjnym, związanym z wprowadzeniem nowego prawa ustrojowego. Jeżeli nastąpią pewne zmiany na stanowiskach w sądownictwie, to jednak nie dotkną one większej liczby osób. Przedewszystkiem nie zachodzi konieczność czynienia daleko idących zmian. Ponadto przy dokonywaniu tych zmian należy się liczyć z dużymi trudnościami przy obsadzaniu stanowisk w sądownictwie nowymi siłami wobec szczupłej ilości odpowiednich kandydatów. Zresztą, jeżeli reorganizacja sądownictwa ma nastąpić nie tylko z formy, ale i z ducha, to pewne zmiany personalne są konieczne.

W każdym razie ewentualne przesunięcia na poszczególnych stanowiskach, choćby nawet wysokich, w żadnej mierze nie powinny napawać niepokojem sędziowskim?

— Wyłuszczyłem Panom mój pogląd na tę sprawę. W dyskusji sejmowej podnoszono, iż pogląd ten nie jest podzielany przez ogół sądownictwa. Twierdzenie to nie jest zgodne z rze-

czywistością. Aby nie być gołosłownym, powołam się na przemówienie wybitnego prawnika prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Czerwińskiego, wygłoszone na odbytych w czerwcu br. zjeździe prezesów i prokuratorów wszystkich apelacji. Posłuchajmy więc tego obiektywnego głosu: „Obrady (wspomnianego zjazdu) wykazały, że Ministerstwu Sprawiedliwości poszło w obronę potrzeb sądownictwa tak daleko, jak tylko na to pozwalał interes wymiaru sprawiedliwości; ponadto przekonały sądownictwo, że wszelkie przypuszczenia, co do daleko idących zamiarów Rządu w związku z zawieszeniem nieusuwalności sędziowskiej, są zupełnie bezpodstawne i że jedynym dążeniem Ministerstwa jest unifikacja ustawodawstwa i podniesienie poziomu sądownictwa. Poza tym obrady wykazały, całkowicie zgodność poglądów Ministerstwa Sprawiedliwości, magistratury i prokuratury na sprawę ustrojową sądownictwa”.

Z wywiadu powyższego okazuje się, że teza rządowa co do wprowadzenia w życie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o unifikacji sądów powszechnych, jakkolwiek sprzeciwia się uchwałom opozycyjnej większości Sejmu — nie stawia sprawy stosunku rządu do Izby w formie zastrzeżonej. Przeciwnie, minister Car dąży, jak się okazuje, do jak najbardziej lojalnej współpracy z parlamentem.

Każda 5-ta osoba wygrywa

Miljon tabliczek czekolady darmo!



PRAWDZIWE SZCZĘŚCIE

I zadowolenie może mieć każdy, kupując dzisiaj najlepszą czekoladę Suchard MILKA, VELMA, BITTRA lub ORANGE, ST BERNARD, MILKA-NUT. — Czekolady Suchard zdobyły cały świat swą niezrównaną jakością.

Czekolady Suchard jakkolwiek najlepsze w świecie, nie kosztują ani grosza drożej od innych czekolad, a w dodatku każdy kupujący dzisiaj 100-gramową paczkę czekolady Suchard VELMA, MILKA, BITTRA lub ORANGE, ST BERNARD, MILKA-NUT ma możność

WYGRANIA

drugiej 100-gramowej paczki czekolady Suchard MILKA, VELMA, BITTRA zupełnie darmo.

Do każdej bowiem paczki czekolady Suchard jest dołączony los — sam przez się bardzo oryginalny — a każdy 5-ty los jest wygraną na 100-gramową paczkę czekolady Suchard do wyboru z gatunków VELMA, MILKA lub BITTRA.

CZEKOLADA

SUCHARD

KAKAO

Jedynie wyroby krajowe przewyższające jakością nawet zagraniczne

Przepowiednia pogody na święta.

Warszawa, 24. 12. (Tel. wł.) Państwowy Instytut Meteorologiczny na zapytanie: Czy będziemy mieli pogodę w święta, odpowiedział:

— Na pytanie to trudno dać konkretną odpowiedź. Jeżeli chodzi o naukowe określenie stanu pogody, możemy to uczynić ale tylko na przeciąg czasu 24 godzin. Jeżeli chodzi zaś o dłuższy przeciąg czasu, możemy tylko na podstawie różnych spostrzeżeń meteorologicznych wysnuć przypuszczenia.

— Więc, jakież są Panów przypuszczenia?

Na to pytanie mogę odpowiedzieć, że w czasie świąt Bożego Narodzenia będziemy mieli mniej więcej taką samą temperaturę, co w ostatnich dniach. Zresztą stare przysłowie mówi: — „Święta Barbara po wo-

dzie — Boże Narodzenie po lodzie”. Przysłowie to, przypuszczam, sprawdzi się tego roku.



Rewizja w mieszkaniu Benoit.

Paryż, 24. 12. Prezydent republiki Doumergue na wniosek ministra sprawiedliwości odznaczył byłego prokuratora Fachota krzyżem komandorskim Legii Honorowej. Agencja Radio donosi, że zamach na Fachota pociągnie za sobą represje w Alzacji. Sędzia śledczy zarządził rewizję w mieszkaniu żony i krewnych sprawcy zamachu, Benoit.

Pochód zimy.

Madryt, 24. 12. W całej Hiszpanii panują silne mrozy. W Katalonii termometr wskazywał ponad 12°.

cyjnym, dotyczącym „Gazette du Franc” jest udział b. ministra Herriota w całej akcji. „Liberte” dzisiaj podaje sensacyjne szczegóły, zarzucając Herriotowi, że jako minister oświaty zamówił 50.000 egzemplarzy na roczną prenumeratę po cenie 45 fr. W ten sposób poparł pismo rani Hanau z publicznymi iunduszów. Dopiero następca ministra Herriota, minister oświaty Marraud, skasował ten fundusz subwencyjny. Dzienniki przyznają, że władze śledcze, aresztując dyrektora „Quotidien” Dumeya, wstrzymały się z ostreimi zarządzeniami przeciwko niemu, ponieważ groził on właśnie rewelacjami w sprawie Herriota.

Białe zęby

czynią kazu iwarz ładną i powabną. Często już po parokrotnym użyciu wspaniale orzeźwiającej, pachnącej pasty do zębów Chlorodont, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów Chlorodont ze ząbkowaną szczecinką, przybierają zęby alabastrowo białe, połysk, oddają się czyszy, a gnijące, między zębami, resztki pokarmu, zostają gruntownie usunięte.

Zakopane w pełni sezonu zimowego.

Zakopane, 24. 10. (AW) Po kilkudniowych obfitych opadach śnieżnych nastąpiło tu znaczne wynogodzenie. Temperatura utrzymuje się mniej więcej od 5—7 stopni zera. Warstwa śniegu przy Morskiem Oku dochodzi 75 cm., na hali Gasienicowej do 78 cm., zaś w samym Zakopanem do 40 cm. Od kilku dni zaznaczył się olbrzymi napływ przy-

jezdnych: pociągi przyjeżdżające z Zakopanego są przepełnione.

Herriot wmieszany w aferę „Gazette du Franc”?

Paryż, 24. 12. Największą i najnowszą sensacją w wielkim skandalu korup-

Proszek Regeera zapewnia śnieżnobiałą bieliznę

Bóg się rodzi, moc truchleje!..

Bluźniono już nieraz przeciwko prawdziwości słów powyższych. Dopatrywano się w nich, jakże często już... szwastwa. urągania z rzeczywistości, nieraz, za prawdę, czarnej, a jeszcze częściej czerwonej w ciągu tych dziewiętnastu wieków, jakie ludzkość dzisiejsza dzieliła od chwili, gdy w stajence betlejemskiej, według słów ewangelisty: „Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami”.

„Pokój ludziom dobrej woli” — wołano z rozpaczą, czy złością — gdzież ten pokój? Połowę zgórą dni ery chrześcijańskiej wypełniają przecie wojny, nieraz wiekowe, jak „wojna Dwóch róż” kilkudziesięcioletnie, jak „Trzydziestoltnia”, wypełniają okropności, o których lepiej nie wspominać. Gdzież ten pokój?

I zapominają ci, którzy tak wołają, o naszym ciągu słów anielskich, wygłoszonych w noc grudniową nad Betlejem. Jest tam mowa o pokoju ale... ludziom dobrej woli”. Gdzie zaś ta dobra wola jest, gdzie jej szukać, gdzie ją znaleźć można? Zaprawdę, że ludzi szlachetnego serca nieraz opanowuje rozpacz i czarne zwątpienie. Ostatni zwłaszcza okres dziejów tyle ujawnił brudu znikczemnienia, nie już jednostek, ale całych warstw społecznych i narodów, że w głowach filozofów zrodziła się nawet teoria o „upadku cywilizacji zachodniej”, o jakimś kataklizmie, który zawisnął chmurą gromową nad głowami rasy białej, zwłaszcza Aryjczykami europejskimi.

A jednak to tylko część prawdy, jeżli tylko strona medalu. Mimo wszystkiego jest coraz lepiej, mimo wszystko zaczyna się coraz wyżej, a raczej coraz szerzej fala postępu nie tylko w znaczeniu naukowym, ale i w rzeczach ducha i dobra. Jest jednak postęp w porównaniu z takimi wiekami palenia czarownic, choć i dziś istnieje czerezwczajka bolszewicka, jest jednak lepiej niż za czasów 18-godzinnego (!) dnia pracy w kopalniach węgla, czy w tkalniach Anglii! Coraz mniej na świecie narodów, które by nie stanowiły same o sobie, mimo walenia nieścią w ból w Lugano.

A wojna światowa? W oczach „pacyfistów” w rodzaju odznaczonych na grody pokojową Nobla p. Stresemanna np. — to nie tylko straszliwy przelew krwi, to dziesięć milionów pomordowanych młodych ludzi, to zniszczenie czwartej części majątku świata! A jednak... Przecież o „wojnę ludów” modlił się Mickiewicz!

Poprzez okropności wojennych i wojennych czasów nie widzimy my, współczesne pokolenie Polaków tej olśniewającej, jedynej w swoim rodzaju prawdy, że gdyby nie ona, nie byłoby my wolni. Przyszłe, zapewne, pokolenia ocenią dopiero, jakim cudem zbawczym była wojna światowa, pojąć, że nie będą mogli naszych spleenów, na szero „czarnowidztwa”.

Bóg się rodzi i, istotnie, moc truchleje, ustępuje krok w krok, szalejąc w odwrocie, niszcząc, czego tylko dosięgnie, niczym armja Hindenburga w dniach odwrotu w Szampani i z linii Zvezryda. Polska, ten najwidoczniejszy kwiat i owoc zwycięstwa, sprawiedliwej, dziejowej bynajmniej nie upada w myśli pobożnych życzeń czerwonych Antychrystów ze Wschodu i odrodzonych Raubritterów z Zachodu, ale przeobraża się w potęgę, nie tylko na korzyść swoją, ale całej ludzkości. Wł. K.

Po zamachu na prokuratora Fachot'a.

Paryż, 24. 12. PAT. W czasie przesłuchiwania sprawcy zamachu na Fachota zeznał, że oczekiwał na Fachota na schodach, poczem spotkawszy go wręczył mu list i skorzystał z chwili, gdy Fachot list czytał, ażeby dać do niego kilka strzałów. Morderca stwierdził, że jest autonomistą, zaprzeczył jednak, jakoby należał do jakiegokolwiek organizacji komunistycznej. Jak podaje „Le

Matin”, sprawca zamachu na byłego prokuratora generalnego w procesie kolmarskim miał zwierzyć się ze swoich zamiarów przed przedstawicielami dwóch dzienników autonomicznych. Nie okazuje on żadnego żalu. Według ostatnich wiadomości stan zdrowia Fachota jest najzupełniej zadowalający.

Dwadzieścia siedem umów polsko-niemieckich.

Berlin, 24. 12. PAT. „Vossische Zeitung” poświęca obszerny artykuł, zatytułowany „Traktaty, o których niemiecka opinia publiczna nic nie wie”. Ocenie działalności 4 letniej stałej delegacji handlowej w Berlinie pozostającej pod kierownictwem p. Witolda Pradzyńskiego, podnosząc z naciskiem, że bilans tej działalności wykazuje niezwykle sukcesy. Ilekroć mowa o rokowaniach polsko-niemieckich, opinia publiczna w Niemczech ma przedewszystkiem na myśli traktat handlowy polsko-niemiecki. Sprawa traktatu posiada niezaprzeczenie dla szerokiego kół szczególnie doniosłe znaczenie polityczne i gospodarcze — oświadcza dziennik. — Mniej znany jest natomiast fakt, iż od szeregu lat między obu państwami sąsiadującymi toczą się rokowania w innych, nie mniej ważnych, prawach i że wyniki tych

rokowań są bezwarunkowo zadowalające i pozytywne.

Podnosząc następnie, że dzięki wyteżonej pracy delegacji polskiej udało się w ciągu 4 lat doprowadzić do zawarcia 27 umów polsko-niemieckich, „Vossische Zeitung” twierdzi, że już sama ilość tych umów dowodzi jak korzystnym dla obywateli obu państw jest dzieło porozumienia traktatowego między Polską a Niemcami. Obok znaczenia, jakie umowy te posiadają dla tysiącznych rzesz obywateli niemieckich i polskich, wartość ich leży poza tem jeszcze w tem, iż zadają one kłopot twierdzeniom kół szowinistycznych po obu stronach granic, utrzymujących, iż prowadzenie wydawnych rokowań między Polską a Niemcami jest niemożliwe.

Dziękuję się wiadomością, że mój kuzyn

ks. Dziekan Antoni Robota

proboszcz w Jedłowniku

zmarł 20. XII. 1928 r.

Niech Mu Pan Bóg da niebo za jego gorliwą 40-letnią pracę w służbie kapłańskiej i za wielkie ofiary poniesione z miłości dla ludu polskiego.

Gieraltowice, 22. XII. 1928 r.

Ks. Władysław Robota, radca duchowny.

Kto obejmuje przewodnictwo komisji reparacyjnej?

Berlin, 24. 12. „Berliner Tageblatt” donosi z Waszyngtonu, że w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż wicepremier Daves obejmie przewodnictwo nowej komisji reparacyjnej. Wpływ Davesa na ukształtowa-

nie się komisji reparacyjnej będzie miało rodajny. Koła amerykańskie są zdania, że Daves i Young byłiby najodpowiedniejszymi reprezentantami Ameryki w nowych rokowaniach reparacyjnych.

Sukcesy króla Amanullah'a.

Paryż, 24. 12. Wódz powstańców w Afganistanie Sacao ogłosił proklamację. Sacao ogłasza, iż będzie prowadzić walkę przeciwko królowi Amanullahowi aż do detronizacji i żadnych rokowań z rządem nie rozpocznie. Sacao nazywa króla Amanullah'a zdrajcą kultury staroafgańskiej, który wypowiedział walkę duchowieństwu.

Paryż, 24. 12. Wojska rządowe zdołały odeprzeć powstańców z pod Kabulu. Krytyczna sytuacja wojsk rządowych została przełamana, a widoki zgniecenia rewolucji wzrosły. Wczoraj wznowiona została komunikacja lotnicza. Jeden z samolotów opuścił Kabul, udając się do Taszkientu.

Pobyt cudzoziemców w Polsce.

Warszawa, 24. 12. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach. Rozporządzenie to przewiduje dwa rodzaje przyjazdów: a) na pobyt czasowy do 2 lat i b) na pobyt ponad 2 lata, czyli dla t. zw. osiedlenia się w granicach Polski. O przewiezieniu na pobyt czasowy będą decydowali konsulowie polscy bez porozumienia się, jak dotychczas, z władzami centralnymi, co niepomniernie

przyspieszy załatwianie poszczególnych spraw. W konsekwencji, w razie uzyskania pozwolenia od konsulatu na pobyt, odpadnie staranie się u starostów o przedłużenie tego pobytu.

O wyjazdach na osiedlenie się (ponad 2 lata) będzie decydował wojewoda, za nim cudzoziemiec przyjedzie. Takie postawienie sprawy oszczędzi cudzoziemcom zawodów i niepowodzeń, na które byli dotychczas narażeni.

Zezwierzenie niemieckich pedagogów.

Düsseldorf, 24. 12. Odbył się tu proces nauczycielki Anny Welsch która pobliła ucznia tak brutalnie, iż po 14 dniach widać było pręgi na jego ciele. Sąd apelacyjny uwolnił ją od winy i karę w motywach zaznaczył, że skoro widać było pręgi po tylu dniach, jest to dowo-

dem podwrażliwości. Biegli orzekli, że nauczycielom przysługuje na podstawie rozporządzenia z 1825 roku prawo chłosty, i że kary cielesne są nie tylko prawem, ale i obowiązkiem nauczycieli, troszczących się o wychowanie przyszłego pokolenia.

Odezwa wigilijna Biskupa Galla do żołnierzy.

Warszawa, 24. 12. Biskup polowy Gall ogłosił odezwę wigilijną do żołnierzy, w której m. in. czytamy:

„Drogi Żołnierzu! Kiedy gwiazda wigilijna na ciemnym rozgorzeje niebie, ze szczerem wzruszeniem zasiądziesz, Drogi Żołnierzu, do wspólnej wieczerzy. Z uczuciem synowskim łamać się będziesz tradycyjnym opłatkiem z swoim dowódcą a drogim towarzyszem broni, w imię serdecznej przyjaźni, złożysz bratnie życzenia. Widząc zaś wkoło uśmiechnięte twarze i pogodne spojrzenie niemała radością przepełnisz się w twym pocziwem sercu, a Boskiemu Dzieciatku będziesz śpiewał rozgłosnie nasze piękne staropolskie koledy.

O, Drogi Mój Żołnierzu! Składaj dzięki Bogu za to, że Cię Polska, jak syna chowała, składaj dzięki za te wolne orły narodowe, które na naszych sztandarach straż czujną trzymają, — za tę broń, która wolności możesz bronić, jako największego daru łaskawego Stwórcy i za tę wspólną rodzinę żołnierską, wśród której na prawych obywateli i obrońców ojczyzny każdy się sposobi”.

Wielki proces handlarzy spirytusu w Hamburgu.

Berlin, 24. 12. Przed sądem przysięgłych w Hamburgu zakończył się po pięciodniowej rozprawie jeden z najsensacyjniejszych procesów, jakie toczyły się w ostatnich latach w Niemczech. Na ławie oskarżonych zasiadło 53 handlarzy spirytusu oraz 6 urzędników celnych, którzy od dłuższego czasu przemycali wielkie transporty spirytusu do Niemiec, sprzedając je na obszarze niemieckim i osiągając olbrzymie dochody. O stopniu wzbogacenia przemysłników świadczy fakt, że za przewiezienie beczki spirytusu przez kordon celny urzędnicy graniczni otrzymywali wynagrodzenie 100—200 mk. niemieckich. Wyrok, wydany przez sąd, nakłada na wszystkich oskarżonych bardzo wysokie kary. Główni oskarżeni skazani zostali na dwa lata więzienia oraz karę pieniężną w wysokości 5 milj. mk. Ogółem oskarżeni skazani zostali na 10 lat więzienia i grzywny łącznie do 25 milj. mk.

Z ostatnich godzin przed świętami.

Katowice, 24. 12. Ubiegła niedziela 23 grudnia r. b. zaznaczyła się w Katowicach niezwykle wzmocnionym ruchem w handlu i na kolei.

W ciągu ostatnich godzin przedświątecznych liczne rzesze mieszkańców czyniły ostatnie zakupy, a odchodzące z dworca pociągi unosiły z sobą świątecznych urlopników i zwolenników sportu narciarskiego. Przez dworzec przewinął się także liczny zastęp urlopowanych żołnierzyków.

Pewne zdenerwowanie wśród świątecznych pasażerów wnosilo znaczne opóźnianie się pociągów dalekobieżnych.

Wokół choinki na Rynku gromadziły się rzesze małych i wielkich dzieci, pasąc oczy migotliwym światłem żarzących się żarówek, ukrytych w gęstwinie zieleni choinki.

W lokalach publicznych czyniono również — jak i w domach prywatnych — ostatnie przygotowania do obchodu świątecznego.

Zycie sportowe.

Sportowe Biuro prasowe

obsługujące szereg najpoważniejszych pism polskich, między innymi „Przegląd Sportowy”, Polską Agencję Telegraficzną, „Polskie Radio”, wzywa wszystkich sportowców, kluby i związki sportowe, by w interesie sportu wszelkie wiadomości zarówno organizacyjne jak i wyniki zawodów podawano każdej niedzieli i święta w godzinach 16.30 do 21.30 telefonicznie na nr.

426

—

878

W czasie świąt Bożego Narodzenia biuro otwarte tylko w drugi dzień od godz. 16.30 do 21.30.

Reprezentacja „Polski Zachodni”
w Warszawie, ul. Widok 19, tel. 234-84
Biuro Dzienników i Ogłoszeń „Promień”
przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia oraz sprzedaje poszczególne numery.

Boże Narodzenie

w literaturze, poezji i zwyczajach ludowych.

Gdy się Chrystus rodzi

Może żadne święta w Polsce nie są tak pięknie obchodzone i tylu uroczystościami upiękzone, co właśnie święta Bożego Narodzenia. Obok bowiem uroczystości kościelnej naród nasz obchodzi zwyczaje ludowe, które czci i przechowuje. Zwyczaje te są tak stare, jak nasz naród, starsze nawet od chrześcijaństwa, pochodzące od czasów pogańskich, które jednak kościół dopuścił, są bowiem niejednokrotnie piękne i budujące. Niektóre z nich powstały już później, ale nie mniej mają głębokie znaczenie i świadczą o dobrych rysach charakteru naszego narodu. Jeszcze jedno warto zauważyć, że zwyczaje te sięgają tam, gdzie tylko brzmi mowa polska, nawet tam, gdzie już nie sięga polskie panowanie i po nich poznać nasz naród i jego jedność szczepowo-kulturalną. Niektóre też zwyczaje tu u nas na Śląsku pod wpływem napływu obcych i rozwijającego się życia przemysłowego zanikały, inne jako powstałe już po oddzieleniu Śląska od Polski są nieznane, bo nie dotarły tu.

Przyjrzyjmy się tym zwyczajom bliżej. Przedewszystkiem adwent t. j. cztery tygodnie przed Bożym Narodzeniem był okresem przygotowania do uroczystych świąt. Zaznacza się ten okres codziennym słuchaniem Mszy Św., odprowadzanej bardzo wczesnym rankiem w ciemnościach jeszcze. Mszę tę zwie się w Polsce popularnie roratami od słów zaczynających modlitwy mszalne: „Rorate coeli“. Roraty te znane są i gdzieindziej, lecz w Polsce miały one swe oryginalne obrzędy. Na ołtarzu gorące podczas Mszy świętej siedem świec rzędem zatkniętych w pośrodku. Świece te przedstawiały siedem stanów w Polsce, które przez swych reprezentantów zatykały świece te w katedrze na Wawelu. Staropolski wiersz głosi:

„Od Bolesława, Lokietka, Leszka,
Gdy jeszcze w Polsce duch pański mieszka,
Stał na ołtarzu przed Mszą roraty
Siedmioramienny lichtarz bogaty.
A stany Państwa szły do ołtarza
A każdy jedną świecę rozżarza:
Król, — który berłem potężnym włada,
Prymas, najpierwsza senatu rada
Senator — świecicki opiekun prawa
Szlacheć, co królów w Polsce nadawa,
Żołnierz, co broni swoich współbraci,
Kupiec, co handlem ziemiaków bogaci
Chłopek, co pola ze krwi i roli
Dla reszty braci chleb ich mozoli.
Kiedy na świeczkę grosz swój przełoży
I każdy gotów iść na Sąd Boży“.

Lecz najbogatsze zwyczaje i najpiękniejsze były w samą wilgę Bożego Narodzenia.

Garść wspomnień osobistych z czasów młodości choć w części da obraz zwyczajów wigilijnych w Polsce, będących rysem pięknego charakteru narodowego.

Już pod wieczór poprzedniego dnia zapowiadał ojciec: „dzieci, jutro wigilia — a jest stare przysłowie: jakim kto jest we wilgę, takim jest rok cały. Bądźcie grzeczne i pracowite jutro, aby was nie było trzeba upominać i karać“. Rano we wilgę budziło się wszystko bardzo wczesno. Wszak zajęcia jeszcze dużo, a nadto w uszy bije przysłowie: „Jeśli dziś rano wstaniesz, cały rok będziesz raniutko wstawał“. Budziły zresztą i bijące w okna ustawicznie światełka latarek ludzi kręcących się po ulicy.

„Poco oni tak wczesno wstali“ — pytałyśmy.

Marja Czeska-Maczyńska.

W noc Narodzenia.

I kloni się ku ziemi,
Łan ludzkich, kornych głów,
Modlitwa płynie bez słów,
Bo tam, z niebieskich dróg,
Nadchodzi Człowiek-Bóg:
Ofiarą, potężny!
Miłością spromieniony!
Dobrocią rozjaśniony.
Przez swój wwyższon ból,
Chrystus i Król!
I kloni się ku ziemi,
Łan ludzkich, kornych głów,
Modlitwa rwie się bez słów,
Jeno skrzypiec ton lka,
Toczy się w dół, jak łza
I w ciszy zamiera...
Myśl bezgłośnie szlochana.
Prośba sercem szeptała
A tam, wwyższon przez ból.

Chrystus i Król!

I kloni się ku ziemi,
Łan ludzkich, kornych głów,
Modlitwa rwie się bez słów
Nad tłumem Hostji cud,
Bóg błogosławi swój lud:
Tych, co znużeni...
Tych, co sercem boleśni,
Tych, co myślą rozpaczni.
Bliski im wszystkim przez ból.
Chrystus i Król!
O już nie płaczcie!
O już się nie skarżcie!
Bo schodzi do was Chrystus miłujący,
Z każdym stworzeniem swoim współcierpiący
I ukojenie wam zsyła w głębi dusz;
Nie płaczcie już...



„A widzicie, to są ci, co wierzą, że gdy dziś co znajdą na ulicy, rok cały będzie im szczęście sprzyjać, — ale na to liczyć nie trzeba — wyjaśniał ojciec. — Jeszcze dobrze nie ubraliśmy się, a przy bramie odezwało się stukanie.

Kto to być może — dziwiono się — o tak wczesnej porze? A matka zaraz wpadła: — z pewnością mleczarka z mlekiem — niesie nieszczęście, — a mówiłam jej, by nie przychodziła tak wczesno we wilgę“. Było bowiem wierzenie, że gdy we wilgę wkroczy do domu pierwszy chłop, to szczęście, gdy baba, będzie nieszczęście. Tymczasem we drzwiach ukazuje się okutany w opończę chłopak mleczarski i od progu wesoło i głośno składa życzenia świąteczne, bo wie, że jest pożądaną osobą jako człowiek męskiego rodzaju i nie minie go suty poczęstunek.

Przy myciu się matka rzuciła do miednicy kilka srebrniaków, chowanych skrupulatnie na wilgę — znów w przejęciu tradycji, że kto w pieniądzech się myje, tego one rok cały się trzymają.

W domu przez dzień cały był nastrój poważny i nawpół uroczysty, tylko z kuchni dochodził gwar, bo tam przygotowywano „wigilię“.

My dzieci po śniadaniu w myśl namiętności ojca zabraliśmy się do książki. Dopiero, gdy ojciec sam przyniósł z podwórza choinkę na stojaku i ustawił ją w najokazalszym miejscu, wtedy rzuciliśmy się do ubierania drzewka z łakociami, świeczkami i papierowymi łańcuchami, kierując się wskazówkami ojca, który wyznaczał kolejność wieszania ozdób. Na wierzchołku umieściliśmy wielkiego anioła i świeczki, bo my, mimo iż pomagaliśmy sobie stolkami, dosięgnąć tam nie mogliśmy. Pod drzewkiem ustawiono szopkę, zaopatrzoną również w ukryte świeczki, o zmroku wszystko w domu ucihło — i koło drzewka i w kuchni były już wszystkie przygotowania ukończone.

„Dzieci, przebrać się odświętnie — zabrzmiał głos matki wracającej z kuchni — najdalej za pół godziny rodana będzie wilga“. Ojciec wyszedł na dwór. Każdy gospodarz w dniu tym osobiście idzie podać swemu dobytkowi karmę — wybiera najlepsze siano, podaje podwójną porcję. Snopek słomy stawia się w kącie izby, gdzie odbywa się wilga, a siano umieszcza się pod obrusem stołu, na którym spożywa się wilgę.

Gdy ojciec wrócił rzekł: „Gwiazdy

już iskrzą się na niebie, czas wilgę podawać. Z pierwszemi bowiem gwiazdami zasiadamy do stołu.“ Z uciechą przyjęliśmy tę nowinę, jako że dzień cały pościliśmy sumiennie. Lecz jeszcze nie prędko dopuszczono nas do stołu. Ojciec sam odświętnie ubrany rozpoczął najpierw modlitwę krótką, poczem wziął ze stołu talerz z dwoma na krzyż złożonemi opłatkami. Rozpoczęło się składanie życzeń — było trochę płaczu, upomnień i przyrzeczeń, nie brakło wspominek za zmarłymi w ostatnim roku, dla których miejsca zostawiono nakryte. Opłatkami dzielono się ze wszystkimi, nawet z najniższą służbą na równi. Czyniono to dawniej nawet na największych dworach, gdyż rozumiano, że gdy tej nocy ukorzył się Bóg, zstępujący na ziemię, niema wśród ludzi takiej wielkości, aby nie mogła w dniu tym podać ręki i biednemu. Kroniki stare opowiadają, że gdy w dniu tym spotkali się dwaj ze szlachty wodzący się oddawna po sądach i złamali się opłatkami, przebaczyli sobie krzywdy. Sam pamiętam, że rodziny od długiego czasu żyjące w niezgodzie, przy opłatku zapomniały o wzajemnych urazach.

Siadamy do stołu. Osób musi być ilość parzysta, — gdy brakło, zawsze postarano się o kogoś choćby nieznanego — zwyczajnie kogoś, kto nie miał rodziny, aby wśród niej spędzić wieczór wigilijny.

Potrawy przewijają się jedna za drugą, wszystkie postne, najważniejszą to ryba. Żaden najbiedniejszy dom nie mógł sobie tego odmówić. Rozpacz była w tym domu dla gospodyni, gdy nie sarczyło na rybę. A dalej potrawy wybitnie polskie: — kasza ze sliwkami, groch z kapustą i t. d. a wszystkie postne i proste, choć wykwintnie nieraz przyprawione; zakończono kruchem ciastem.

Po wilgi udali się wszyscy do pokoju, gdzie było drzewko — oświetlone je i szopkę. Zaznaczam jednak, że drzewko nie jest naszym zwyczajem i od niedawna u nas znalazło gościnę — zwyczaj szopki powstał w XV wieku. Niektóre szopki były pięknie i artystycznie wykonane, a zwykle wzorowane na miejscowych motywach ludowych.

Zaczynano śpiewać kolendy. Te piękne nasze kolendy, gdzie zamknięty jest cały czar, cały urok wielkiej chwili zstąpienia na ziemię Syna Bożego; może nigdzie tak silnie, tak pięknie, z takim rzuwnem uczuciem i prostotą niema przedstawionych tych momentów co u nas.

Zaczynano od staropolskich: „W żłobie leży, któż pobieży kolendować małemu“, a dalej inne. Jeśli był jakiś instrument, akompanjowano do śpiewu. Śpiewali wszyscy, starzy, młodzi i cała służba.

T. zw. gwiazdki, t. j. podarków nie znano. Tyle innych radosnych chwil miał obchód wigilijny, tyle tam było uczucia i serca, że wszelkie dary musiałyby zmaleć i na drugi plan schodzić w tych uroczystych chwilach. Tem się nasz naród różnił, że serc i uczuć nie zdobywano sobie darami.

Gdy zbliżała się północ, na ulicach robił się ruch. Grupy większe i mniejsze ciągnęły na pasterkę do kościoła. Z bogato oświetlonej Świątyni Pańskiej biła już zdaleka pieśń: „Bóg się rodzi, moc truchleje“ — a dalej: „Podnieś rękę Boże Dziecię — Błogosław Ojczyznę miłą — W dobrych radach, dobrym bycie — Wsławiaj jej siłę swą siłą“.

St. Warchollik.

Skąd się wzięły jasełka i koledy?

Niepodobna wyobrazić sobie świąt Bożego Narodzenia bez koled. Gdy wieczera wigilijna dobiega końca i zapłoną światła na choince, popłyną radosne, proste w formie, a jednocześnie pełne uroczystej nuty koledy. Mnóstwo ich jest, a tematem każdej jest radość z Narodzin Dzieciątka. Większość koled jest pochodzenia ludowego, łatwo to poznać z prostych i serdecznych, rubasznych a tak szczerym humorem nacechowanych zwrotek. We wszystkich występuje lud, hołd składający w formie prostej, jak prostym jest lud, i rozradowany, boć przecie Dzieciątko narodziło się w nędznej stajence i pierwsze dary przyjęło od pastuszków.

Powstanie koled związane jest ze świętym Franciszkiem Serafickim. Rozmyślając nad Narodzeniem Chrystusa w ubóstwie, zrozumiał, że najsilniej fakt ten przemawiać powinien do ludu, do najszerzych rzesz wiernych. Ówczesne jednak nabożeństwa, z uczczeniem Narodzenia Bożego związane, cechowały skupione rozmyślenia, a nie było w nich tej radości, jaką czcił chciał św. Franciszek Narodzenie Chrystusa. Postanowił więc cud betlejemski w żywej, odtworzonej formie stawić przed oczy wiernych. Zwrócił się ze swym pomysłem do Papieża Honorjusza, prosząc o pozwolenie na wystawienie aktu Narodzin Dzieciątka. Po otrzymaniu zgody Papieża urządził jasełka, nazwoził do groty siana i kazał przyprowadzić osła i wołu. Gdy wszystko było urządzone i zebrały się tłumy wiernych, jasełka tak silnie wywarły wrażenie, że radość niezwykłą opanowała zebranych i popłynęły pieśni, chwalejące Pana. Przy jasełkach św. Franciszek odprawił mszę św., wygłaszając po niej natchnione kazanie. Na obecnych ta noc w grocie przy jasełkach spędzona, wywarła niezapomniane wrażenie. W ten sposób powstała Pasterka, jasełka i koledy, czyli pieśni ku uczczeniu Bożych Narodzin śpiewane. Z biegiem lat ułożono coraz więcej koled, a w ich układaniu najwyższy udział brał lud.

Jak widzimy, początkowo Pasterka, jasełka i koledy tworzyły całość, jedno wielkie, religijne misterium, ludowe widowisko sceniczne. Występowało w nim kilka osób, śpiewając zwrotki przy składaniu Dzieciątka darów. Z tych luźnych zwrotek powstały następnie koledy, coraz bardziej urozmaicone, nieraz pełne subtelnej poezji.

Do Polski jasełka i koledy przeniosły się w wieku XII. wraz z zakonem Franciszkanów i szybko rozpowszechniły się. O ile jednak jasełka utrzymane zostały w tej samej formie, w jakiej zostały zapoczątkowane przez św. Franciszka, o tyle koledy obce, włoskie, francuskie i niemieckie, nie odpowiadały charakterowi ludu polskiego i posłużyły jedynie za wzór, według którego tworzone były następnie polskie koledy ludowe, których zbiór obejmuje około tysiąca koled, wśród których są prawdziwe perły poezji ludowej. Koledy włoskie mają wiele wdzięku i czułości, francuskie mają więcej pretensji literackiej, mniej ludowej, bezpretensjonalnej liryki, niemieckie koledy są albo moralizujące, albo też rubaszne. Koledy polskie zachowały na sobie piętno ludowych

Ogłoszenie

Zawiadamiamy naszą Szan. Klijentelę, że biura Redakcji „Polski Zachodniej“ mieszczą się od dnia 7 grudnia poczynszy przy ulicy: **Kopernika 14 parter Tel. 303**
Biura Administracji naszej pozostają nadal w dotychczasowym lokalu przy ulicy Jagiellońskiej nr. 5 — Telefon nr. 16-98. —

widowisk, nlema w niej literatury ksząkowej, a jest jedyny styl, bogactwo dosadnych zwrotek i głębokie szczerze uczucie. Niektóre z najpiękniejszych polskich koled ludowych, jeśli sędzić można ze stylu i niektórych zwrotek, powstały jeszcze w XIV wieku, a bogactwem stylu i uczucia stoją na równi, jeśli nawet w niektórych fragmentach nie przewyższają utworów Kochanowskiego i Reja.

Koledy układali przeważnie bakałarze szkółek parafialnych, oraz organści, a więc ludzie, którzy nie posiadali ani wytwórnego stylu, ani umiejętności rymotwórczych, ale te braki wyrównywali uczuciem, humorem i ich utwory, przeznaczone do najbliższych jasełek, współzawodniczyły ze sobą i bywały coraz piękniejsze, coraz szerzej się rozchodziły i dawały impuls do tworzenia nowych koled.

Mniejszą stosunkowo różnorodność formy posiadają jasełka. Z kościołów, gdzie pierwotnie były urządzane, przeniosły się one do dworów wielkopańskich, a następnie do ludu, stając się widowiskami wędrownymi. Ponieważ w wiekach średnich nowy rok liczył się od Bożego Narodzenia, a z początkiem jego związane było wiele obchodów, nieraz datujących się jeszcze z czasów pogańskich, jasełka w swej pierwotnej formie zmieszały się z pozostałościami czasów pogańskich i wytworzyła nowy rodzaj widowisk, związanych zarówno z Bożem Narodzeniem, jak z zakończeniem starego i początkiem nowego roku. W ten sposób powstały z jasełek dzisiejsza szopka, która w różnych okolicach kraju łączy się z przebraniem za króla Heroda, Żydów, Cyganów, niedźwiedzi, wilki i kozę, co jest pozostałością z czasów norańskich.

Należy stwierdzić, że kultura ludowa na Śląsku — ów właściwy sprawdzian przynależności Śląska do całości kulturalnej Polski — była i jest tępem niejednokrotnie żywszym niż w innych polskich dzielnicach. Można na poparcie tego twierdzenia przytoczyć szereg dowodów, jak niezwykle rozwinięta oryginalna kultura pieśni ludowej, która stanowi niewyzyskany a ogromnie cenny materiał przetwórczy dla polskiej literatury, zabytki sztuki ludowej, stroje ludowe itp. O wewnętrznym zaś rozmachu i tężyźnie śląskiej ludności świadczy niesotykana nigdzie w Polsce w takiej ilości liczba ludowych poetów. Należy też zaznaczyć, że podczas gdy polscy historycy naogół nie zwracali baczniejszej uwagi na dzieje naszej dzielnicy, powstała u nas już w ostatnich latach samorządnie cała literatura historyczna w formie szeregu opracowań dziejów miast i wsi. To, że opracowania te posiadają liczne braki ze stanowiska naukowej metody,

nie obniża faktu ich spontanicznego powstania, dającego świadectwo o wielkiej żywotności kulturalnej ludu śląskiego.

Nie potrzeba zaś rozchodzić się szeroko nad ogromnym bogactwem języka ludu śląskiego, — bogactwem dotąd niewyzyskanym, jakkolwiek wyzyskanie jego może wzbogacić i pogłębić skarbnicę języka polskiego. Na ten moment zwrócił swego czasu uwagę już Żeromski, wzywając młode pokolenie pisarzy do zainteresowania się bogactwami ludowej gwary.

Śląsk więc ma możliwości stworzenia twórczego samodzielnego ośrodka kultury polskiej. Do naturalnych skarbów kulturalnych Górnego Śląska przylacza się przeobrażona już w dużej mierze kulturalna niwa Śląska Cieszyńskiego, któryby w twórczym tym ośrodku mógł odegrać poważną rolę, posiadając już liczną rodzimą inteligencję i wytrawnych na tem polu pracowników.

Przed społeczeństwem polskim na Śląsku otwiera się więc ogromnie wdzięczne zadanie wyzyskania naturalnych skarbów kulturalnych ludu śląskiego dla wzbogacenia niemi kultury polskiej. Dotąd praca w dziedzinie kulturalnej szła niemal wyłącznie w kierunku niszczenia pokostu niemieczyny, narzuconego w czasach niewoli i przyswajania oraz rozpowszechniania kultury polskiej. Pod tym względem ogromne zasługi położyły instytucje społeczne, jak T. C. L., Z. O. K. Z., „Nasza Czytelnia“, oraz sekcje oświatowe, istniejące przy wszystkich niemal towarzystwach polskich. Nasze władze szkolne mają w tej pracy niespożyte zasługi zarówno dzięki całościowemu swej pracy jak szczególnie dzięki stworzeniu przy każdej szkole biblioteki polskiej. Osobny rozdział w tej pracy mają także instytucje, jak Teatr Polski i Polskie Radio, które chlubnie spełniają swe zadanie szerzenia kultury polskiej.

Ale cała ta ogromna działalność idzie dotąd w kierunku przyswajania i szerzenia kultury polskiej. Wyniki tej pracy są już tak widoczne, że należy obecnie wytyczyć wysiłki w kierunku wyzyskiwania własnych zasobów kulturalnych tkwiących w ludzie śląskim i stworzenia na Śląsku twórczego ośrodka polskiej kultury, dostarczającego jej własnych wartości.

Pierwsze kroki w tej dziedzinie zostały już zrobione. Należy wspomnieć o utworzeniu Śląskiego Towarzystwa Literackiego przez Wojewodę dr. Grażyńskiego, które przez rozpisywanie konkursów ma na celu rozbudzenie literatury regionalnej. Wydatne subwencje, przyznane Polskiej Akademii Umiejętności, przyniosą niewątpliwie w najbliższym czasie wyniki pod postacią naukowych opracowań o Śląsku. Towarzystwo Przyjaciół Nauk przystąpiło do systematycz-

nej pracy naukowej, uwidocznionej w stałym wydawnictwie periodycznym „Rocznika T. P. N.“

Dalsze wysiłki muszą iść w kierunku stworzenia odpowiednich warsztatów pracy naukowej. W rachubę wchodzi tu: Muzeum Śląskie, Biblioteka Publiczna i Archiwum Śląskie.

Budowa Muzeum Śląskiego została już przez Sejm Śląski na wniosek wojewody Grażyńskiego postanowiona, a realizacja jej niewątpliwie pójdzie szybkim tempem. W tej dziedzinie należałoby tylko przeprowadzić odpowiedni podział pracy między Muzeum Śląskiem w Katowicach, a Muzeum w Cieszynie, by wysiłki w tym kierunku nie były niepotrzebnie rozpraszane.

Przy tworzeniu Biblioteki Publicznej jako jej zrab i ośrodek wchodzi w rachubę Biblioteka Sejmowa Śląskiego, która jako wydatnym kredytem organizuje się pod kątem regionalnej Biblioteki Publicznej. — Tu jednak powstaje do rozwiązania zagadnienie komasacji mniejszych bibliotek, które same nie mogą odegrać odpowiedniej roli, a skomasowane z Biblioteką Publiczną mogą stać się podwaliną na prawdziwą wielką Bibliotekę Publiczną. W rachubę wchodzi tu w pierwszym rzędzie Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Katowicach, Biblioteka miasta Katowic, która jak to widać z ogłoszonych katalogów, organizowana jest na zupełnie fałszywych podstawach, oraz dość cenne biblioteki w Cieszynie: Szersznika i Macierzy Szkolnej. Uregulowanie stosunku Biblioteki Publicznej do obu tych ostatnich bibliotek posiadać będzie ogromne znaczenie.

Wreszcie pozostaje zagadnienie Archiwum Śląskiego, któreby obejmowało zarówno akta, odnoszące się do walk o wolność Śląska, jak i tu i ówdzie jeszcze rozproszone akta miejskie a może i prywatne. Sprawa ta wogóle dotąd nie została ruszona z miejsca, choć potrzeba jej jest i nagła i pilna ze względu na zniszczenie i rozproszenie, jakie czas za sobą przynosi.

W ten sposób powstałyby warsztaty pracy naukowej, któreby umożliwiły powstanie racjonalnych warunków dla stworzenia twórczego ośrodka kultury polskiej na Śląsku. Pierwszorzędną tu rolę odegra odpowiednio zreorganizowane Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które powinno scentralizować u siebie wszystkie wysiłki i prace naukowe na wszystkich polach. Reorganizacja ta powinna się oprzeć w pierwszym rzędzie na czynnikach naukowych i społecznych, a niewątpliwie nasze władze wojewódzkie i Sejm Śląski nie odmówią takiej placówce materialnej pomocy.

Przy tworzeniu na Śląsku twórczego ośrodka kultury narodowej na plan pierwszy wysunięta musi być zasada racjonalnej i planowej organizacji pracy. Wysiłki podejmowane dorywczo acz dyktowane najlepszą wolą, skazane są naogół na rozproszenie. I niewątpliwie w obecnej fazie naszej polityki państwowej ta racjonalizacja i planowość będą miały miejsce.

Śląsk bowiem jako dzielnica polska ma obiektywne warunki dla stworzenia twórczego ośrodka kultury narodowej. Warunki te należy tylko wyzyskać i nadać im odpowiedni realny kształt. Znając tempo życia śląskiego i metody pracy obecnych kierowników nawy państwowej, nie wątpimy, że to się wkrótce stanie.

Dr. Roman Lutman.

Zwyczaje wigilijne w Polsce.

Wszędzie na ziemiach polskich wigilja Bożego Narodzenia od wieków miała ze wszystkich świąt roku najwięcej cech uroczystości rodzinnej, a wieczerza wigilijna swój różnorodny ceremoniał, który wytworzyła z pokolenia w pokolenie przechodząca wiara w osobliwość tej nocy, „kiedy się Chrystus narodził“.

Wiele zwyczajów wigilijnych do dziś się zachowało wśród ludu wiejskiego w różnych okolicach kraju.

Gdy nadchodzi czas siadania do wieczerzy — przedziwnie uroczysty nastrój wytwarza się wśród domowników. Gospodarz pilnuje, aby się wszystko działo według tradycji, a i młodzi, zwykle przekorni, po swojemu patrzący na świat, też przenikają się mimowolnym szacunkiem dla nakazów przeszłości. Gospodyni krząta się dokoła zastawy na stole wigilijnym. Nielada kłopot miewa, jeżeli nieparzysta jest liczba domowników. Ziy to omen, jeśli do wieczerzy nieparzysta liczba osób zasiądzie, znak, że w ciągu roku ktoś z tej liczby umrze. Wieczerza więc nieparzysta liczba domowników, na gwałt kogoś obcego zaprasza się do wieczerzy, a nielatawa to sprawa, bo każdy, choćby najskromniej, ale u siebie chce spędzić wieczór wigilijny.

Nieraz bywa znova inny kłopot: domowników jest „w sam raz“, a tu jakiś niespodziewany gość, a zwyczaj nakazuje, aby każdego w ten wieczór przyjąć, choćby to był śmiertelny wróg, posadzić do wieczerzy, przełamać się z nim opłatkiem i życzyć „dosiego roku“.

Zastawa stołu wigilijnego, na który pod obrus podścielano siano, składa się — zależnie od zamożności domu — z pięciu do jedenasta dań, ale konieczne i nieparzystej liczby dań. Potrawę wigilijną w różnych okolicach kraju bywają różne: śledź, zupa grzybowa, ryby, kłuski z makiem, kompot ze śliwek, a z trunek gorzalka czysta, albo z miodem. Na Kresach Wschodnich nieodłączną potrawą wigilijną jest „kutja“ z perczaku, lub perłowej kaszy z miodem, poza tem zupa, kisiel, ryż, łamaniec z miodem.

W niektórych okolicach przy stole wigilijnym zostawiane jest wolne miejsce dla — duchów zmarłych członków rodziny. Huculi, na przykład, siadając do wieczerzy wigilijnej uroczystie wzywają „boże i grzeszne dusze na wieczerza, aby na tamtym świecie tak wieczerzały one, jak my tutaj“, a dla gości z zaświatów rozrzucają po rogach izby bóń, w oknach zaś ustawiają po trochu każdej potrawy. Białorusini na stole obok swoich talerzy kładą dla duchów jedzenie i z każdą kiel odlewają trochę na obrus.

Każdej potrawy z wieczerzy wigilijnej trzeba przynajmniej spróbować, bo zwyczaj głosi, że ilu kto potraw przy wieczerzy nie spróbuje, tyle go w przyszłym roku radości i szczęścia ominie. Wołają też gospodarze podczas wieczerzy: „ptaszka, wróbleta, chodźcie z nami obiadować!“, a w Krakowskim wołają nawet wilka: „Wilcoku, wilcoku, siadź z nami dziś do obiadu“, albo też, rzucając groch o ścianę: „Wilku, wilku, chodź do grochu, jak nie przyjdiesz, to nie przychodź do siego roku“.

W niektórych okolicach wróż się podczas wieczerzy i zamawia szczęście i dostatek na przyszły rok. Najbardziej rozpowszechnionym w całej Polsce jest zwyczaj rzucania przy jedzeniu grochem w górę ze słowami: „aby dobytek mnożył się tak licznie i zdrowy wybrzykiwał tak wysoko, jak ten groch podrzucany“. Młodzi wróżą sobie o szczęściu i długoci życia i tem więcej szczęścia. Nieraz pod obrus kładzione są upominki gwiazdkowe, albo też różne symboliczne przedmioty, wróżące zamożność, lub ożenek, spadek, powodzenie w gospodarstwie, suty posag itp.

Po wieczerzy następuje choinka i śpiewanie kolend, aż póki czas iść na pasterkę.

Gospodynie tego wieczoru porządków nie robią, zestawiają tylko naczynie ze stołu, albo jak w okolicach Wie-

liczki wszystko nawet zostawiają na stole, bo Pan Jezus będzie spał w nocy na stole, w innych okolicach łyżki i resztki jedzenia leżą aż do następnego dnia na stole. „dla aniołów i dusz zmarłych, które tej nocy przechodzą się pokrzepić“. We Wschodniej Małopolsce w czterech kątach izby wylewa się dla nich resztki barszczo wigilijnego, gdzieindziej znówu kładzie się na stole żytni chleb, przykryty opłatkiem i owinięty w białą chusteczkę.

Mniej więc niż zwykle mają gospodynie do sprzątania, za to gospodarze tego wieczora starannie niż zwykle obkładają bydło: zwierzęta domowe: a to na pamiątkę tego, że zwierzęta były przy Dzieciątku w stajence. Siano, które podścielano pod obrus na stole wigilijnym, wykrusza się ziarno i wysypuje dla drobiu, a ze słomy kręci się powróta, którymi przewiazuje się drzewa owocowe, aby dobrze obrodziły.

Choinkę, przybraną piernikami, owocami, świecidełkami, stawia się na podłodze, umocowując w krzyżaku albo też zawieszając u sufitu, co ma przypominać rajską jabłoń, taka choinka nazywa się w krakowskim sadem, na Śląsku podłazniczką, gdzieindziej znówu wiechą. Dzięki tym zwyczajom i żywej tradycji wspomnienie wieczerzy wigilijnej pozostaje w pamięci na długo.

MICHAŁ ASANKA-JAPOŁŁ.

Święta spędzone wspólnie ze Stan. Przybyszewskim.

W roku 1908, bawiąc w Monachjum, spędziłem święta Bożego Narodzenia wspólnie z śp. Stanisławem Przybyszewskim. Nie wiedziałem, że autor: „Nad Morzem”, czy osławionych: „Dzień Szatana” — tak przywiązany był do tradycji narodowych... Tak wprost je pieścił, jakby się bał, że tam na obczyźnie można je zatracić... Istotnie: w Monachjum mieszkało wielu Polaków, ale niestety, każdy niemal nasiąkł i przeziąkł atmosferą miasta i środowiska, że... okrom nazwiska, nie miał nic z bogactw polskiej natury. A Stanisław Przybyszewski, tkwił całym sobą w Polsce, chociaż mieszkał przy ulicy Bismarcka (Bismarckstrasse 28. IIIo) w Monachjum, ale nie potrafił nigdy i nigdzie się „zgubić”, mając ten hart duszy królewskiej...

Już też i o Bożym Narodzeniu pamiętał, jakby miał nie lat 40, ale zgoła 20... Coprawda pochodził z Wielkopolski, a tam ludzie tkwią w tradycjach, bodajże najgłębiej, najszczerzej, nie dopuszczając do ich utraty, gdyż wiedzieli, iż z wyzbyciem się tradycji, mogą snadniej ulec i... germanizacji!

— Musimy wilję zjeść u siebie! — — Ucieszyłem się, kiedy mi tak powiedział dzień przed wilją, śp. Stan. Przybyszewski. Więc zakrzętałem się za burakami, przenicą i miodem, makiem na „kutję” oraz na szczęście dostałem paczkę opłatków z „mojego”... Starego Sącza, gdzie najpiękniejsze opłatki „wypiekał” — stary kościelny, Warzecha... Jakże się ucieszył Przybyszewski, kiedy mu te opłatki przyniosłem...

— Polskie, ach! takie nasze opłatki! A skądś je dostał?

— Ze starego Sącza! gdzie słyną z wypiekania opłatków tamtejsi dzwonnicy!

— Musimy mu posłać życzenia za to! Istotnie napisałem list i wraz z życzeniami Przybyszewskiego, posłałem go do kościelnego w Starym Sączu! — —

Po sianie na stół pojechałem, aż do Dachau, pod Monachjum, a ku zdumieniu pocziwej Bawarki, zakupiłem „na stół” wiązkę mile pachnącego siana...

A miałem po nie jechać do Kochlu nad jezioro, bo tam, bawiąc w czasie feryj, obiecał gospodarz... zadarmo wiązkę siana Przybyszewskiemu!

Barszcz z uszkami. Uszka, nadziane

Na dzień Wigilji.

Nastał nareszcie dzień wesela i radości, dzień, w którym każdy przeciętny śmiertelnik zapomina o wszelkich troskach, dzień — kiedy oddamy się sercem Panu nad Pany — znajdując w tem radość i wesele, kiedy beztroska opanuje wszechwładnie człowieka, dzień — w którym — zdaniem legendy — każde stworzenie ludzkim przemówi głosem — Wielki Dzień Bożego Narodzenia.

Jak w kalejdoskopie przesuną się każdemu przed oczyma duszy piękne obrazy obchodów uroczystych Dnia Narodzenia Pana, obrazy niezatarte, umocnione w umyśle.

Ojciec wspomni, patrząc na zgromadzone przed oświetloną choinką dzieci, swe młode lata — beztroskie chwile dzieciństwa — kiedy to o wszystkim pamiętali rodzice jego; dzieci uśmiechnięte twarzyczki, radośnie spoglądające na prezenty, wesołym gwarem i kaskadami perlistego śmiechu zaleją pokój,

bawiąc się prezentami matki — te niezmordowane pracownice — jedyne męceniczki świątecznej sztuki kulinarnej — z dumą patrzeć będą na stół upiękaszony swymi rękami. Wszędzie radość. Z każdego kąta mieszkania bije spokój, weselna powaga, a wszystkie serca jednym tętnem uderza, gdy się pierwsza gwiazda pokaże.

Wówczas przy jarzącej choince wspólna pieśń popłynie do Pana Zaświatów, z serce wydobędą się wzruszone głosy: „W żłobie leży...”

I popłyną kolendy, popłyną jedna za drugą... hen... daleko... wysoko...

Uderzą głosy ludzi dobrych, złych, przewrotnych, biednych, bogatych, wielkich i małych, uderzą wspólnie, jednym opianowanym uczuciem, uderzy w stropy niebios, skąd spłynię błogosławieństwo.

Pokój ludziom dobrej woli...

Haryk.

rybą i grzybami. Ryby, aże w trzech rodzajach, smażone! A wszystko: z arcydzieła naszej literatury, z książki pani Cwerciakiewiczowej... Ach! ta Cwerciakiewiczowa! to bodajże najcenniejsza książka spośród polskich! Stokroć większą posiada wartość, aniżeli te... tomy ze Skamandra, lub z Biblioteki różnych „Zwrotnic”.

W Monachjum czytaliśmy ją wspólnie z Przybyszewskim, rozkoszując się, jakby „Trylogią”, lub „Panem Tadeuszem”, a ręczę, że i Mickiewicz, uwieczniłby ją w narodowym eposie, gdyby znał jej wartość w tej mierze, w jakiej myśmy ją w Monachjum cenili... I szkoda że Przybyszewski nie przełożył jej na język niemiecki, boby uszczęśliwił biedne żółdki niemieckie, które się trują... swoją rodzimą literaturą kulinarną, jak my się trujemy współczesną poezją, zaprawioną czosnkiem i cebulą...

Dość! dzięki Cwerciakiewiczowej — zjadłem w Monachjum, w roku 1908 wyborną wilję.

Potem zapaliliśmy choinkę, a jakżeż każdy z nas się radował, że o nikim nie zapomniał serce drugiego i „Aniołek” dla każdego, coś podłożył w formie pięknego podarunku...

Ale, że nie podarunkiem samym żyje człowiek, więc czekaliśmy, aż Staś Przybyszewski nam zagra! Grał kolędę po kolędzie! Grał tak, jakby chciał sprosić całe polskie niebo na gody, na weselne, aby zapomnieć, że mieszka w Monachjum, przy ulicy Bismarcka... Nie potrzebuje dodawać, że wraz z żoną

Jego, śpiewałem, ile sił starczyło, bo się mi zdawało, że jestem w Betleem, w stajence, a przynajmniej na jakimś „polskim Betleem”, gdzie śpiewać się godzi głośno i radośnie!

Czekałem do północy! Wszak i w Monachjum jest „pasterka”... Więc, pomimo mrozu, zmęczenia, udałem się do „królewskiego” kościoła, jaki ufundowała córka króla Jana III, gdzie na suficie herby polskie, radowały moje oczy, każdorazowo...

Tłumy, a wśród nich i goście królewscy, którzy przybyli na tę „mszę o północy”. — Tylko, to nie była nasza, polska pasterka! Tak, jak to opisują ją, lub opowiadają o niej starzy ludzie... Jakaś, wytworna, czy tam insza z „pompą dworską”.

Wtem zaczęli śpiewać: „O! heilige, o stille Nacht”, nudną pieśń, niemiecką. Coś ścisnęło mnie za gardło! U nas śpiewają... Kolędy! Cudne nasze pieśni! Wzięła mnie taka rozpacz, że postanowiłem zaśpiewać sobie: „W żłobie leży”...

Śpiewałem, że aż się Niemcy tręcali i coś tam szepotali, ale widocznie nie mieli odwagi mi przerwać... Potem: „Anioł Pastrzem mówił”... „Bóg się rodzi”... śpiewałem, gdy Niemcy swoją „cichą noc świętą” — nucili, jakby ze starej z XV. wieku biblii, bo tak smętnie i poważnie, że zacząłem wątpić, czy to wiek XX., a miasto Wagnera, Ryszarda Straussa, czy też epoka starego Hendla, Bacha, lub jakiegoś starszego twórcy pobożnych pień niemieckich...

Stare baby w Dachau śpiewały z większym temperamentem, aniżeli monachijscy i monachijki, lubo składnie i dokładnie z nut wyuczone, że każdy głos możnaby sobie... zapisać! — — — Nagle ktoś mi trącił niemiłosiernie! Śpiewałem, gdy snę już niemiecka pieśń skończyła! Upodobniłem się tylko w zgoła inny deseń, do... „Latarnika”, a raczej polskiego dzwonnika, który śpiewa do znudzenia kolędy w Boże Narodzenie!

I słyszały mnie... orły polskie na suficie, a pewnie i córka króla Jana III., bo pochowana w krypcie kościoła, poroć cudami słynęła, jako że była światobliwą niewiastą bardzo za życia!

Przybyszewski całował mnie stokroć: Tyś mię poniosł cudem do Polski! ach! śpiewałeś, jakby w twoim Starym Sączu! lub w moim Łojewie! —

Cieszyło go, że nie stłumiłem w sobie głosu kolędy, ale ją i w Monachjum, może jedyny raz w życiu w tym kościele, zanuciłem!

Śpiewałem później i w Kochlu, ale tam, że byli sami Polacy, więc już nie było takiego wrażenia, emocji!

Na drugi dzień wyjechaliśmy w góry! Alpy bawarskie w śniegu, to też osobliwsza rozkosz nad rozkoszami... I leż poezji w tej wpół wizji, wpół rzeczywistości, kiedy lodowce marzą, a szczyty graną mową lśnią przepięknych, w girlandzie szczytów, a jeziora — niektóre okryte lodową powłoką — śnią bajki, że... nietrudno nie pisać bajek o zaklętych jeziorach, kiedy się na nie patrzyło zimą cudowną... oczyma ciała!

A myśmy sobie ze St. Przybyszewskim opowiadali, jakto w Starym Sączu, czy w Łojewie, w śniegu brnąć trzeba, jak tam cudnie śnią chałupki niskie, piastowskie, czy te z pod Starego Sącza, mające stokroć więcej uroku, aniżeli... bawarskie szczyty, a za chwilę wytworzone hotele z krzykliwą reklamą...

A te stare dworki i kuligi... Ej! jak zaczęliśmy sobie przypominać, że i zapomnieliśmy zmęczenia, brnąć w śniegu, a na drodze do Walcheussee, dokąd wybraliśmy się koniecznie pleszo, aby doznać... polskich wrażeń, na bawarskiej szosie...

Doznaliśmy ich, mając szczerze polskie dusze, które nigdy nie czują inaczej, jak po polsku, choćby im przyszło pod obcem niebem spędzać nasze, polskie święta Bożego Narodzenia.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej?

MARJA CZESKA-MACZYŃSKA.

Madona na śniegu.

Idzie ulicami nieznanego miasta Niewiasta ubożuchno odziana i do piersi tuli, ruchem bezbrzeżnego miłowania, dzieciątko swoje.

Ściele Jej księżyc pod stopy znużone snop swojej rozblękitnionej poświaty i w baśń bożą, zamienia świat.

Ściele Jej śnieg pod stopy swój kobierzec puszysty, przeczysty, co życie wrzelskie przed śmiercią chroni.

Bezmierna cisza śladem Jej idzie, zastygają drzewa podmiejskiego parku w nagłym bezruchu, by rozkołysać się nagle i w głębokim, poddańczym pokłonie śnieg przed Nią zamieść dumnymi koronami.

A Ona idzie...

Przejrzysta jak mgła, jak ona lotna, a w okół miasto Nieznane zwalistemi sylwetkami domów ku niebu się pnie i rozbliska oczyma światel. O dziwne są te oczy wiekiego miasta, jedne patrzą radośnie, pogodnie w ulice zamarte, inne przygasłe, znużone zdają się drzeć w półśnie, inne lśnią złe, występne, złośliwie zmrużone przez szczeliny nie

dość szczerze zapuszczonych zasłon, inne drwią z za zielonych firanek, kuszą z za czerwonych, czają się chytrze w głębi zadymionych kawiarni, przymierzają w wilgotnych lochach sateryny.

Dziwaczne, jak ludzie, są te oczy wielkiego miasta. Dziś wylewają się na ulice śpiewy, tu podzwiek kolęd, tam charczy gramofon, krztusi się radio, ówdzie jazz-band szaleje.

W cisze ulicy wpada radosny śmiech dzieci.

Przystanęła Niewiasta i słucha:

„Bóg się rodzi”.

Oby się narodził w głębi dusz waszych, miłością wzajemną!

I smutnie Niewiasta, bo myśli ludzi takie są jako co dnia, przyziemne, wokół jadła się kręcą, podarunkami cieszą, czad w nich jest pospolitości. Śpiewają, bo nawykli, ale duch ich nie dąży za słowem, nie wznosi się hen, jasnym szlakiem pieśni ku Bogu, opada jako on dym w deszczowy dzień ku ziemi, bo mu zabrakło lotnych skrzydeł wiary.

Nieznane miasto patrzy zdziwionymi oczyma światel na obcą Niewiastę i zdaje się pytać:

— Po co tu przyszłaś? Nikt z nas nie czekał Ciebie, ni Syna Twego... Wróć...

Oparła się Niewiasta, wyczerpana

wędrowką długą o gotyckiego kościoła zrab.

Przez rozwarte dźwirze pieśń radosna, dobrą nowinę wieszcząca, ogarnęła ją falą.

Organy grają.

Weszuła Niewiasta w nawę rozspiewaną, tu ją poznają, tu powitają radośnie, tu będzie u siebie.

Oto stanęła w pośrodku nawy promienna, radosna i błogosławiącym ruchem uniosła ku górze Dzieciątko swoje.

Ale tłum rozmodlony, rozspiewany nie widzi Jej. Kościół jeno nagle zapłonął światel tęczą, kamienne Madonny stanęły w łunie blasków, zerwały się aniołki, jakgdyby do lotu.

Jeno z klęczących ludzi... Jej nie dostrzega.

Nie widzą Jej...

A jednak...

Oto czyjeś serce nagle mocno prze-czuciem.

Kogoś znużonego życiem ogarnęła cisza świąteczna i pomyślał: Bóg musi być blisko...

Ktoś, w pełni radości o śmierci wspomniął i lękiem przed jutrem nieznanem się wzdrzgnął.

Ktoś łzami się zalał skruchy, dla niego samego niespodziewanej.

Ktoś inny, do kamiennej posadzki ustami przywarł, rozdygotał się lękiem.

A jednak nikt nie dostrzegł, że stała pomiędzy nimi.

Nikt, nawet ksiądz przed ołtarzem, nawet żebrak kaleka, co się z tym kościołem zrost.

Myśl księdza starała się wprawdzie skupić w modlitwie, ale modlitwa stała mu się przyzwyczajeniem i obowiązkiem, a nie radością i duszy konieczną potrzebą.

Myśl żebraka rachowała z radością, checiwą, zachłanną pieniądze wpuszczane do kabzy. W pół oślepie oczy łowiły twarze wchodzących i szacowały je: ten — da, ten — nie da.

Żadnemu z nich jednak Bóg nie był źródłem żywota odwiecznego, szarpiając tęsknotą, ukochaniem bezbrzeżnym, nie dostrzegali go też w tem Dziecięciu, co się do łona matki tuliło trwożnie i lotna, mgła nie stała się dla nich rzeczywistością.

Wyszła Niewiasta z kościelnej nawy.

Przygasło w mroku skłębienie, a dusze ludzkie szarpnął lęk podświadomy, jakgdyby coś pięknego, dobrego odchodziło od nich na zawsze.

Pusto się stało, dziwnie, inooczo...

A Niewiasta szła dalej przez opustoszałe ulice Nieznane miasta, po smu-

Kolenda Polska.

W pieśni ludowej składa lud „swych uczuć kwiaty i swej myśli przedzie” odzwierciadla w niej wiernie i szczerze swą duszę, daje wyraz swym upodobaniom, przyzwyczajeniom, swym nadziejom, bólowi i żałom. Niema uczucia, ani nastroju, któreby w barwnej mozaice naszej pieśni ludowej nie znalazły odpowiadającej im formy poetycznej.

Mimo to zajmuje kolenda tak wybitne miejsce w całokształcie naszej literatury ludowej, że można śmiało twierdzić: kto nie zna kolend, nie zna polskiej pieśni ludowej, nie zna polskiej duszy.

Kolenda polska stanowi bowiem dla siebie zamknięty świat, w którym dusza ludu odzwierciadla się równie jasno i otwarcie jak w innych pieśniach ludowych, a posiada tę wyższość nad pieśniami innymi, że jest niejako pisana pod wrażeniem współzycia z postaciami świętymi w nastroju przedkomunistycznej pogody ducha, w upojeniu radości z Narodzenia Ideala, na jaką się może zdobyć tylko prosta, zająca i czysta dusza.

Owa niepokalana czystość myśli, ta nieskrępowana swoboda uczuć i ich objawów nawet względem osób świętych, która wyrosła z zupełnego pokonania i zapomnienia o wszystkich ziemskich brakach i grzechach — to są właśnie cechy kolendy polskiej; cechy, które podnoszą jej świat do płaszczyzny wyższych bytów i wioną z kolendy czarem, znanym nam od wczesnych lat dzieciństwa. Dźwięk kolendy budzi w nas nastrojów godów, zapach wigilij, wspomnienia dziecięcych snów i zapadamy w półmrok zapomnienia, rzeczywistość rozplywa się w bezkresne biele śnieżnych pól, zadumanych fioleto- i cieniach szarej godziny, czas ginie ukołysany łagodnym rytmem śnieżnych płatów, co całą nieskończoność leca z nieskończoności i koja, koja... i stwarzają na głębokim tle nieba, na migotliwej poźłocie srebrzystych gwiazd legendarne wizje...

Żłobek Matka Boska, Dzieciatko, pastuszkowie, króle, anioły... cały świat kolendowie wyobraźni.

Wszystkie utwory poezji i muzyki podlegają krytyce, nie ostoja się przed ostrym nożykiem surowej, naukowej analizy, a kolendy, te proste, a natchnione poemaciki wyciekają się z pod władzy estetycznych formułek i komunalów, żadna nie jest lepsza ani gorsza, wszystkie są kolendami, wszystkie piękne, czyste, kochane. Wartość wszystkich leży w ich duchowej szlachetności, w ich natchnionej czystości i szczerem nastroju — nie w próżniutkiej formie ani w bezpretensjonalnych środkach, albowiem są z myśli i ducha a nie z ciała i materji.

BORYS SŁAW.

Niech będzie pochwalony!

...I nastał światu Pan —
Od Boga ludziom dan...

Gdzieś — w Betlejemie —
W żłóbku drzemie
Chrystus maleńki —
Wokół Święta Rodzina...
Miłośnie patrzy w Syna.
Schylona twarz mateńki:
Maleńki...
Jezuniu — śpij maleńki!

Gdzieś — w Betlejemie —
Maleńki Jezus leży —
Wśród królów i pasterzy...
Dziecina mała kwili —

Więc Józef głowę chyli
I szepce weń wpatrzony:
Pochwalony...
Bądź Jezu pochwalony!

Przez światów mroki —
Niebios stoki —
Anielskie bieży pienie:
Niech będzie pochwalony —
Z dziewicy syn zrodzony,
Co zmaże grzechów cienie,
Co zetrze piętno win —
Ów odkupiciel — Boży Syn!

...I nastał światu Pan —
Od Boga ludziom dan!

Konfekcje męską i dziecienną oraz płaszcze damskie poleca w największym wyborze i po najniższych cenach

Za gotówkę.

Na spłaty

Dom Odzieżowy J. Krell, Katowice

3 Maja
23

Stądto mimo najrozmaitsze pochodzenie, formy i style panuje między niemi najidealniejsza równość. Niektóre kolendy są w treści filozoficznie głębokie, pisane przez poetów pierwszorzędnych, wielkości (Bóg się rodzi, moc truchleje) niektóre powstały z natchnienia prostaczków i są w swej szacie aż rubaszne („A spis Bartek, Symek, Wojtek” lub „Pastuszkowie nietylko królowie”) niektóre mają czcigodną starość kilkowiekową („Anioł pasterzom mówił”) niektóre powstają w tej chwili, niektóre mają formę dostojnych pieśni kościelnych, a niektóre swawolnych mazurków i krakowiaków („Przylecieli Aniołowie, jak ptaszęta z nieba, Pastuszkowie, bracia mili”) lecz wszystkie są jednakowo lubiane i śpiewane, w wszystkich słowach charakterystyczna miękkość i szczerłość cechująca każdą polską kolendę. Wszystkie malują tę samą nieopanowaną radość świątecznych dni, wszystkie wyrażają tę samą głęboko zakorzoną religijność i umiłowanie postaci Matki, Ojca i Syna oraz cześć dla ideałów miłości rodzicielskiej.

Wystarczy otworzyć którąkolwiek stronę kanticzek i cytować; każde słowo, każdy ton jest przenośny tą samą miłością, czcią i uwielbieniem, z każdego tonu wybrzmiewa to samo zaufanie; czy śpiewa:

„Ach witajże pożądana Perło droga z nieba”,

czy:

„Malusieńki Jezu w żłobie,
Co za wielka miłość w Tobie”,

lub:

„Panna czysta, gdy powiła całuje czołoneczki,
Nakarmiwszy Go piersiami, przywiera powieczki

Józef Go siankiem okrywa

Maria kołysząc, śpiewa:

Lulaj moje ukochanie

Synu mój, Stwórcu i Panie

Lulajże pieczyoty serdeczne”.

Jakaż ciepła, pieściotliwa dusza utworzyła te słowa i tę szczerą, prostą i słodką melodię do nich.

Nietylko ideały rodzinnego życia kryją w sobie polskie kolendy, lecz i to szare, twarde, a jednak swą czystością i wiarą jasne życie polskiego chłopca, jego przywiązanie do strzechy rodzinnej i jego miłość do tej grudy ziemi, w której cały urosł „troską, pracą, ramieniem”

W kolendzie widzimy krajobraz polski w całej okazałości swej krasoty. Widzimy podbite słomą, omszałe strzechy chat, zadumane pole, rozległe równiny, przyprószone śniegiem lasy. Są tam i owce, krowy, osły, ptaki, kury, zające — cała wieś polska, odbita z ścisłą wrażliwością najdrobniejszych szczegółów

Lecz na tem jeszcze nie koniec. kolenda polska zawiera nawet aluzje do politycznych niedoli narodu.

„Podnieść rękę, Boże Dziecię,
Pobłogosław Ojczyznę miłą
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę, swą siłą”,

albo:

„Polacy przybyli i pytają Pana,
Czy się też odrodzi Ojczyzna kochana.

Dzieciatko się śmieje,
Więc miejmy nadzieję”.

Już z kilku powyższych, wyjętych na ślepo z kanticzek wierszy, widać, że kolenda polska, to najwspanialsza epopeja ludu polskiego i skarbnica, w której ziożył krocie swej tkliwej i rzewnej uczuciowości — dlatego znać ją, kochać i nieleżnować jest obowiązkiem każdego Polaka.

Kolenda stała się też słowem i melodią własnością i skarbem prostaczka i uczonego. Żaden z artystów polskich nie pozostał obojętnym na jej czar i piękno: poczynawszy od wielkiego Chopina, który użył jako trio swego Scherza h-moll kolendy „Lulajże Jezuniu” a skończywszy na przedudownych opracowaniach chórowych kolend Niewiadomskiego, Raczyńskiego, Noskowskiego, Zelenkiego, Nowowiejskiego, Flana, Styśia i wiele innych.

Kolenda jest chluba i ozdoba polskiej twórczości, gdyż żaden naród nie ma podobnie licznych i pięknych kolend, jak my Polacy.

Feliks Sachse.

Bundy i szuby podróżne

poleca:

Związek Katolickich Krawców
Kraków, Florjańska 7.

dze księżycowego światła, po niepokalanej bieli śniegu, szła w dal.

Miasto zamykało oczy znużone, tu brama ziewnęła jeszcze szeroko, wpuszczając spóźnionego przechodnia, tam nagle stora opadła, jak powieka znużona miasto szło spać syte radości zabawy, syte winy.

Oto pałac białym marmurem schodów wbiegł w ciemną ulicę i prosić się zdawał: wstąpić...

Ale szwając w błękitach i złocie ubożuchno odziana Niewiastę szorstką od sunął ręką, a jednak przystanąła na śniegu, bo tam, w głębi pałacu dojrzała ją oczy ludzkie w całym majestacie. Urżał ją pan zamku sparaliżowany od lat i od lat do Niej tęskniący całą ducha potęgą i zobaczyła ją we śnie praczka z suteryny, co ubogi swój żywot zносиła z uśmiechem a miłowała ją, jak dziecko macierz miłuje.

— Madonna!

Krzyknął pan, ale matrwę kloce nóg od nowiły posłuszeństwa. Jej uśmiech spłynął mu jednak w duszę i łoską zrodził w niej ciszę.

— O moją ty, Matko Boska serdeczna!

Przez sen szepnęła praczka i zapłakała jak dziecko szczęsne w objęciu matki.

W maluchnym domku, co się wśród olbrzymów schował z dachem zakleszczonym, stary człowiek na skrzypcach gra.

Sam jest w tę Noc Wigilijną, sam na szerokim świecie.

Otworzył okno, w błękit nieba się wpatrzył i Boga gra.

Nie rozumieli ludzie jego muzyki, nie miał szczęścia, nie dziśniejszy był. Gdy grał ludzkiem wilgotniały powieki, a dusze szły w świat tęsknoty nieznanej, a dzisiejsi ludzie nie lubią się rozrzucać, nie lubią tęsknić, więc i nie popularna była jego muzyka.

— Gdyby się pan był urodził przed trzystu laty, panie kochany, szalałyby za panem tłumy, ale dziś... gdy na świecie króluje kino, radio, jazz-band...

Zwracano mu rękopisy z uśmiechem zakłopotanym:

— Graj pan pieśni szalone, życiem pijane ziemi i ust kobiecych głodne, graj pan piekło nie niebu...

Więc w dzień przepisywał dla chleba, a nocą grał dla nieba, a pieśń królewską, pieśń jego duszy, w samotnej izdebce konała powoli.

Grał gwiazdom, niebu, cieniom drzew, kwiatom, grał wiosnie, latu, jesieni i ziemi białej, stary, szalony muzyk.

Człowiek, który się z urodzeniem spóźnił o lat trzysta, bez mała.

Nie sprzedał myśli twórczej dla chleba, nie siedział z duchem czasu pozostał sobą.

Gra, a myśl jego ku niebu płynie i korzy się każdym tonem, a starczy, cichy głos nuci:

Bądź pozdrowiona Maryjo Dziewico
przez wietrzyk ciepły, co drzewa
kołysze
przez tę przedziwną, porankową
ciszę.

przez kwiatów woń,
przez ptaków śpiew,
przez jezior toń,
przez wicherów wiew,
przez słońca blask,
o Pani łask,
bądź pozdrowiona...

Złudzenie to czy prawda!

Rozbrzmiewa pieśnią niebios potężne sklepienie, tony rosną, wypełniają wszechświat, to już nie jego starością roztrzęsiony głos, to tysiące młodych, cudnych głosów śpiewa jego pieśń.

Ziemia nią gra i niebo!

Bądź pozdrowiona Maryjo, Dziewico,
przez srebrną rosę, co drży nad polami,
przez to cierpienie, co Cię dławi
łzami.

przez lotne mgły,
przez ludzkie sny,
przez życia trud,
przez wiary cud,
o, Pani łask,
bądź pozdrowiona!

A tam, na śniegu, w tęczy blasków, w całej cudownej chwale swojej słucha jego pieśni Niebios Królowa i Boże Dzieci rączki ku niemu wyciąga radośnie.

A pieśń płynie z żywiołową mocą, ogarnia go falą, staje się duszą jego wyznaniem, życia spowiedzią.

Bądź pozdrowiona Maryjo, Dziewico,
przez tych serc naszych, niegodnych
wołania,
przez nasze prośby, modlitwy, błagania.

przez dzwonów ton,
przez pracy plon,
przez chlebny kłos,
przez dobra głos,
przez dobra blask,
o, Pani łask,
bądź pozdrowiona...

Stary muzyk na kolana się osunął, wymknęły się skrzypki z drżących dłoni, wypadł smyczek, po smudze księżycowego światła, po śniegu bieli idzie ku niemu, słudze wiernemu, Pani Świata...

KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI.

Narodziny klasy robotniczej.

W dnie świąteczne stoja maszyny, które z turkotem obracają się przez czas pracy, zawisają w powietrzu transmisje i dźwigi. Milczy świat pracy, ten olbrzymi zespół rzeczy, kraina maszyn i motorów, przytłaczających i ujarzmiających człowieka. Uwolniona myśl, kiedy spoczywają mięśnie, może oderwać się od zdarzeń codziennych i żeglować w przyszłość, albo też zwrócić się ku przeszłości.

Bez znajomości przeszłości nie sposób pracować dla przyszłości. Oglądania się wstecz nie są prostą stratą czasu, ani dla człowieka, ani dla wielkiej zbiorowości ludzkiej. Badając przeszłość, człowiek i ludzkość zdobywają wiedzę, która jest niezbędnie potrzebna dla orientowania się w tajemnicach życia.

Oglądając się w przeszłość znajdujemy w niej wiele rzeczy których znajomość jest potrzebna dla Polaka, członka Narodu i obywatela Państwa, dla człowieka pracy, świadomego mocy swego środowiska. Znajdujemy tam te wszystkie wysiłki, jakie stworzyły Państwo polskie, nasz wspólny dom, którego rozbudowa i urządzenie jest naszym najwyższym celem. Znajdujemy tam powstania, które Śląsk i tyle innych ziem polskich doprowadziły przez ofiarę krwi na łono Ojczyzny. Znajdujemy tysiącletnią historję narodu polskiego, jego wieką pracę dla ludzkości, jego walki w obronie całej Europy, jego wielkość i jego tragedję długotrwałej, a minionej.

Dzisiaj myślę o innej historii, wspólnej wszystkim Narodom i wszystkim Ojczyznom bez zrozumienia której nie można w całej pełni rozumieć przeszłości własnego kraju. Myślę teraz o historii społeczno-gospodarczej. Jest to historia bezimiennych mas ludzkich, które żyły, pracowały i walczyły, kładąc się do mogiły, bez świadomości, że także one będą bohaterami historii, że to właśnie one historję tworzą. A dzieje te na Śląsku i w całej Polsce, a także na wielu obszarach świata poza granicami naszego kraju są dziejami mas ludu polskiego.

Masy pracujące własnym trudem stworzyły to, czem szczyci się ludzkość: jej wielką cywilizację i potężne skarby. Ziściły one wysiłkiem swych mięśni świat, w którym żyjemy. „To co w nas brzmi i nas otacza wszystko jest z człowieka i przez człowieka” — pisał nieścisliwy myśliciel polski, Stanisław Brzozowski. „Żyjemy, oddychamy, myślimy, czujemy trudem i meką umarłych”. A ci umarli, to ci, którzy pracowali. „Historja ludzkości była historją ludzkiej pracy” — powiedział również Brzozowski. Wielki wysiłek mas bezimiennych jest istotą dziejów stawiania się naszego świata.

Prawda ta zasługuje na tem większą uwagę, że owi bezimienni twórcy świata, w którym żyje ludzkość, nie byli za swe dzieło wynagradzani, że po swym trudem nie spoczywali na laurach własnego żywota. Były te masy zależne od możnych tego świata, którzy zdobywali za nie rozgłos i bogactwa. Różne były formy organizowania społeczeństwa i jego pracy. Nie było jednak dotąd formy, kształtowanej przez świadomość twórczej roli mas i należnego im udziału w życiu społeczeństwa. Formę taką my teraz dopiero urzeczywistniamy. Stworzyliśmy republikę, stworzyliśmy demokrację, stworzyliśmy Polskę, będącą krajem swobod, gwarantującym szacunek rządzącym dla mas ludowych polskich i pracy, jaką one niosą. Stworzyliśmy te niezbędne podstawy, na których dalej chcemy i możemy budować nasze własne Państwo, jako państwo pracy.

W przeszłości masy te nie miały ani własnego Państwa, ani żadnego prawa, któreby było stworzone na to, aby ich bronić. Płożenie to masy polskie dzie-

Idą Święta.

Możnaby napisać górną i poetycznie, wznieśli i serdecznie, ale najlepiej — zda mi się — powiedzieć prosto: idą święta! W lśniacej w płatach śnieżystych idą aureoli, po skrzacej mrozem grudzie zabielenych pól... idą z radosną gwiazdą, kolendą i weselem...

Bo Boże Narodzenie — to święto powszechnej radości. Corocznie przeżywamy jeden piękny, bajeczny w swym nastroju dzień — młodości ducha. I choć spracujesz się człeczce przez długi rok, i strudzone ręce zaledwie czujesz w ów dzień — z radością witasz pierwszą gwiazdę na niebie jak dawniej, jak malcy dzisiaj, a praojce przed laty. W poświacie księżycy skąpane drzewko czeka, aż złote i srebrne, lśniące i błyszczące wieszac na nim poczniesz cukry i ozdoby, by zapalić mnóstwo kolorowych świec.

Siedzicie razem przy wigilji, łamane się opłatkiem, a radość płynie z serca i świecą weselem oczy, gdy mówią: „do siego roku”. Wsłuchujesz się w serce, by wyczuć to świeże, drogie, roześmiane wnętrze pokoju. Zdaje ci się, że pętasz — jak wtedy — dawniej... „czyż życie wszystkie małe świeczki? Czerwony gili z lepkiego marcepanu jedz na gałęzi swoją złotą kulę! Nie ochodź z lukrowanej drabiny czekoladowy kominiarzu! Niech wiewiórka z prawdziwym włosiem jeszcze jedną chwilę zaczeka pod gwiazdami!”

Polamaliście się opłatkiem jak sercem. Cieszyście się, o nic nie dbacie... mało was obchodzi, że wesołość ta uciecha, datuje się jeszcze z czas, rzymskiego święta „Saturnaliów”, które starożytni Rzymianie również w grudniu obchodzili; że noc tę, gdy kolendy wiatr przez pola niesie, w ową noc dzieją się czary i cuda. Woda się gdzieś w źródłach i rzekach zamienia na chwilę w wino i miód, niekiedy nawet w płynne złoto, a gdzieś tajemniczy rozkwita kwiat paproci (Francja).

A po wsiach tymczasem pastuchy zdejmują dzwonki z szyi bydła, sami się w nie ubierają, a dodając do tego stroju łańcuchy i inne przedmioty brzęczące przy dźwięku trąb i piszczałek chodzą od jednej chaty do drugiej, a „gdziekolwiek ci hałaśliwi goście pokażą się, czestowani są placki i piwem”. Oczywiście zwyczaj ten — jak wiele innych — zdaje się mieć źródło w radości pastuszków na wieść o Bożym Narodzeniu.

Różne są zwyczaje, związane z wieczorzą wigilijną, która jest źródłem wróżb najrozmaitszych. Gdziekolwiek „gospodarze liczą wyciągane ze snów wigilijn. kłosy, rachują pełne i niepełne i z tego wysnuwają wnioski o przyszłych urodzajach. Ze źdźbeł, wysuwanych z pod obrusa, wróżą parobcy i dziewczęta, rychłoli ich wesele czeka. Zdłb'o długie i zielone przepowiada ślub w najbliższym czasie; zwiędłe wróż, że jeszcze rok cały na męża lub żonę czekać trzeba. Zdłb'o zupełnie zeschnięte przenosi staropanieństwo lub starokawalerstwo”.

Ale to jeszcze nie wszystko. Tym pisać możnaby o obrzędowości ludowej Bożego Narodzenia. I tak n. p. z ilości polan drzewnych — jak podaje M. Dynowska w swej antologii p. t. Polska w zwyczaju i obyczaju — ujętych, jako naręcz, wyprowadza się też wnioski, z przyszłością związane. Naręcz parzy-

sta jest, oczywiście, dobrą wróżbą. O tem, z której strony ma się dziewczyna spodziewać przybycia narzeczonego, wróży się ze szczekania psa. Puszczają się też na podłogę głodnego koguta, z zawiazanymi oczami, i znienacka zdąwszy mu zasłonę, obsypuje się go ziarnem. Na ten pokarm rzuca się ptak zgłodniały, a gdy się już najadł dowoli, obecni liczą pozostałe ziarna i z ilości parzystej, lub nieparzystej wróżą o małżeństwie”.

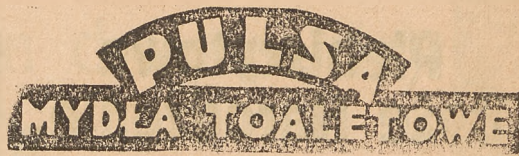
A może gdzieś indziej znowu jest inaczej. Jedno jest pewne, że radość święci swe triumfy, a tradycja tych wesołych pustot i figlów jest stara, jak historia. A „kiedy po wieczery wigilijnej śpiewacie w kolendzie:

— O siano, siano — siano jak lilija na którym kładzie Jezusa Maryja — nie wiecie o tem, że w tem siano znalazło się kilka ziarn pszenicy”, bez których nie byłoby pięknej opowieści o czerwonym opłatku, zamieszczanej w zbioru pięknych i ciekawych baśni A. Polewki p. t. Serce z czerwonego korała. Dość, że „z ziarn tych wystrzeliły potem tysiączne pokolenia kłosów, rosnących na Bóg wie jakich łąkach i pełnych złotej pszenicy, która zmielona na śnieżną mąkę, jeśli bodaj pyłkiem wkradnie się w opłatek, nadaje mu przedziwną własność. Opłatek taki zakwita czerwonym rumieńcem, jeśli człowiek człowiekowi składa kłamane lub bezmyślne życzenia”. A więc ujmij bracie serce w spracowane dłonie, pokaż że czyste łąką serdecznej radości z szarzyzny osnute.

Pozwól niech myśl gdzieś w zaświaty płynie, po skrzacej się niebie, niech nawet z opłatkiem łąką radości spłynie — niech mówi serce, bo idą święta... a ono tylko wśród rozgwaru świata znajduje drogę do swojego Boga.

Chyba, że przyjdą kołędnicy — to przyjmiesz ich z otwartym sercem, bo „radosny śpiew kolendy, a wśród tego śpiewu ucieśnzone podrygi jasełkowych figurek wyrwywają nas z odrętwienia wieczornego zaciśnięcia”. I znowu ciekawą jest historia tych widowisk i samej szopki, którą w dziedzictwie po żakach wzięli chłopcy uliczni. „Co oni też umieli kolend i śpiewek różnych, których teraz ani części nikt nie pamięta. Zebrane były wprawdzie owe kolendy w starem wydaniu kancyczek, ale większa część śpiewek szopkowych zainicjała już z kretelem. Przekracali je chłopcy jak umieli, zmieniając często i stosując do okoliczności, zawsze jednak szło to składnie, mieli bowiem swoich poetów, którzy im czasem całe sceny komponowali i układali... Dzisiaj — jak zauważa M. Dynowska — zmieniły się czasy i rzeczy: tych kompozytorów szopkowych nie stało już, nie wiedzieć, gdzie przepadli, dość, że przepadli, jak kamień we wodę.”

Chwytać więc trzeba życie na gorąco, bo z jutrem może na zawsze przeminie. Wyjdź bracie na drogę i szukaj z radosnym sercem tych, co idą z dobrą wieścią do dobrych ludzi po kolendzie... Powiedz, by po roku znowu z radosną nowiną w progi twe wrócili, bo chcesz, corocznie święcić narodziny szczęścia i Boga w sercu i rodzinie... J. Korpała.



Przewrót gospodarczy najdotkliwiej ugodził w byt szerokich mas. Wytepienie dotychczasowych sposobów pracy odebrało chleb tym wszystkim, którzy się z nich utrzymywali. Specyficzną formą pracy, rozpowszechnioną przed powstaniem przemysłu maszynowego, była praca domowa, wykonywana przez pracowników samodzielnie, przy pomocy posiadanych przez nich skromnych narzędzi. Był to rodzaj pracy o wiele droższy i powolniejszy, aniżeli praca maszynowa. Przemysł maszynowy zgasił więc wszystkie ogniska pracy domowej, wtrącając w skrajną nędzę wielkie masy ludzkie. Dodajmy do tego, że maszyny wymagały do swej obsługi stosunkowo bardzo małej ilości pracowników i coraz mniejszej w miarę jak udoskonalali je nowi wynalazcy. Maszyny odbierały chleb ludziom.

W ten sposób powstała nowoczesna klasa robotnicza. Narodziły ją nowe maszyny, a rozwijała się poć znakiem wyzysku i głodu. Nieraz też robotnicy burzyli się i buntowali przeciwko tym potworom stalowym uważanym za źródło niedoli. Niszczono maszyny, albo gwałtem starano się przeszkodzić ich ustawieniu. Brak organizacji (bo surowe prawa zabraniały zrzeszania się mas pracujących) sprawiał, że te rewolty kończyły się klęską i jeszcze większym pogorszeniem bytu człowieka pracy. Rewolty te były zresztą z góry skazane na niepowodzenie, bo przeciwstawiały się nieuchronnemu przewrotowi dziejowemu, jakim było powstanie wielkiego przemysłu, bo były walką wypowiedianą cywilizacji, która zwyciężać musi.

Nie było wtedy, na początku XIX-go wieku myślicieli czy polityków, którzyby przewidzieli wielki rozwój klasy robotniczej i wpływ, jaki miała ona wywrzeć na dzieje narodów i ludzkości. Rychło pojawili się wprawdzie ludzie rzetelni, którzy wytknęli istnienie niesprawiedliwości społecznej i podnieśli kwestję socjalną. Przyszli potem ludzie, którzy zaczęli tworzyć w teorii nowe systemy ustroju społecznego, nieraz zresztą zupełnie fantastyczne i nie wytrzymałe próby dziejowej.

Dopiero potem jednak zjawiała się na arenie dziejowej silna już i świadoma swych zadań klasa robotnicza. Wielki rozwój przemysłu maszynowego sprawił, że nie potwierdziły się obawy tych, którzy sądzili, iż przemysł maszynowy odbierze chleb szerokim masom. Masy te w rozmiarach przez nikogo nie przeczuwanych znalazły pracę w nowoczesnych warsztatach przemysłowych. — Stworzyły one organizację, która dała im możliwość walki o sprawiedliwość społeczną. Przez rozwój demokracji uzyskały one prawa polityczne, przez nie zaś wpływ na politykę Państwa. Powstało nowe prawo broniące interesów pracy: ustawodawstwo socjalne stało się chlubą państw nowoczesnych, a wśród nich i Polski.

Dzisiaj organizacja zawodowa mas pracujących stanowi siłę dorównującą sile t. zw. burżuazji, albo nawet przewyższającą tamtą siłę. W Anglii, w Niemczech, we Francji sięga klasa robotnicza po ster rządów państwowych. Państwo polskie przepełnione jest nawskroś świadomością solidarności swego interesu z interesami świata pracy. Klasa robotnicza zdobyła sobie odpowiedni udział w życiu Narodu, w tworzeniu cywilizacji narodowej i korzystaniu z jej dobrodziejstw. Przebrzmiał pogląd Marksa z r. 1848, że „proletariat nie ma ojczyzny”. We wszystkich krajach klasa robotnicza stopiła się z Narodem, kierując jego pracę dziejową na nowe tory.

liły zresztą z masami całego świata, nawet tych narodów, które szczęśliwsze od Polaków zachowały niepodległość. Nie była bowiem znana demokracja, a organizacja Państwa była tworzona na to, aby służyć nielicznym grupom uprzywilejowanym. Różne były formy niewoli i wyzysku, ale istniały zawsze, nawet pomimo wszelkich zmian w organizacji Państwa i produkcji. Historia pracy była dziejami jej ujarzmienia.

Ostatnia wielka zmiana dokonała się na początku XIX-go wieku. W tym czasie powstał wielki przemysł maszynowy. Była to prawdziwa rewolucja ekonomiczna. Przy pomocy maszyn można

było bowiem wytwarzać to wszystko, czego człowiekowi potrzeba, w sposób o wiele szybszy niż dotąd, w o wiele większych ilościach. Nowa świetna, w porównaniu z dawną, organizacja pracy zabijała jej dotychczasowe sposoby. Ci wszyscy, którzy jako właściciele nowych narzędzi pracy, umieli ciągnąć z nich korzyści, osiągnęli w krótkim czasie wielki dobrobyt, stworzyli nową grupę uprzywilejowanych. Rychło też zdobyli sobie wpływ na rządy krajów europejskich. Stworzyli klasę społeczną nazywaną burżuazją, wyrażeniem francuskim, które oznacza nie co innego, jak klasę obywatelską.

Plebiscytowe Boże Narodzenie.

(Garść wspomnień z wigilii w Bytomiu w r. 1920.)

Wszyscy zasiedli do stołu. W jasno oświetlonej, czystej i obszernej izbie stół ten odcinał się wyraziście białością obrusa, pękami kwiatów, porozmieszczanych tu i ówdzie w przygotowanych na prędce flakonach i piramidami owoców i orzechów. Widać było, że przybrały go jakieś młode ręce, dbające więcej o piękno i poezję, niż o praktyczną stronę życia. Ale i tej nie można było zarzucić, tem bardziej, że gospodarze mieszkanie postarali się o przygotowanie wigilii i zastawili stół obficie.

Pod jednym z okien stała ogromna — aż do sufitu — choinka, jaśniejąca cała od świeczek i pyszniąca się tęczą kolorów, jakie były z łańcuchów świeczników łowieckich, gwiazd śląskich, koszyczków, ptaków i innych czysto polskich ozdób, które była przybrana.

Znaleźliśmy się tam w dziwnej gromadzie, pozbieranej ze wszystkich stron Polski. Znaleźliśmy się tam, kierowani jednym pragnieniem: — pomóc braciom Ślązacom w wydobywaniu się z obroży niemieckiej, której węzły rozluźniły się po klęsce wojny światowej, ale nie chcą dobrowolnie Śląska z żelaznego uścisku wypuścić. Wszystko to przeważnie brać akademicka, ochocza i zapalna, lub starsi, ale uchem wiecznie młodzi — jej sympatycy. Wszystko to niefrasobliwe i bez troskie, bez troskie o jutro swoje, gotowe pójść na przeciwny kranc Rzeczypospolitej — tu i tam wszędzie, gdzie tylko zajdzie potrzeba.

Obserwowałam ich pilnie, niedawno upieczona studentka, a jeszcze bardziej świeża współpracowniczka Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu. Z podziwem patrzyłam zwłaszcza — na „staruch“ już (tylko pracą) i wyrobionych działaczy, zahartowanych w trudach i niebezpieczeństwach; Pragnęłam im choć w części dorównać, spełnić coś wielkiego i nadzwyczajnego. Zdawało się, bardzo niedowarzonej wówczas głowie, że moja praca piórem nie wystarczy, że to koniecznie musi być konspiracja, rewolucja, lub coś podobnego. Nauczyłam się potem, że każda cząstka pracy zaważy na szali, byle nie filozofować, tylko karnie i ochoczo robić.

Przesuwają mi się wszyscy przed oczyma: najpierw ci, którzy w parę miesięcy później stanęli wraz z ludem śląskim w ogniu walki powstańczej. Mimo wesołości — znać w ich twarzach skupienie i poczucie olbrzymiego ciężaru, jaki spoczywa na barkach. Wśród nich przyciąga mój wzrok spokojna i pełna siły woli o pogodnych i dobrych oczach twarz Dra Borelowskiego. Małego wzrostu, nie starający się niczem od innych wyróżnić, ma w swoim spojrzeniu coś, co znamionuje stanowczość i nieugiętość, wolę i inteligencję, co nakazuje posłuch i szacunek.

Prasa zajmuje pokątną część miejsc (Gdzieby jej nie było!) W tem najbliższym otoczeniu znani mi są już dobrze wszyscy. Między innymi znajomi koledzy ze Lwowa: jeden poważny, logiczny w swoich wywodach, systematyczny i skupiony, drugi jak go niesłusznie zwaliśmy — świszczypała — istna przekora — o ostrym języczku i nieco złośliwym uśmiechu, ale złotem sercu. Obok polskiej prasy — zgodnie siedzą „Niemcy“. Nie konsternują się czytelnicy. Bynajmniej nie prawdziwi. To „sekcja niemiecka“ Wydziału Prasowego w Bytomiu, „twarde Poznańczyki“, wychowani w pruskiej szkole, co dzielnie zwalczają i odpiłują kłanstwa wrogiej propagandy własnym jej językiem. Przesuwa mi się uparcie przed oczyma

Śląsk jako twórczy ośrodek kultury polskiej.

Dzięki plebiscytowi i wypadkom z nim związanym uzyskał Śląsk powszechny rozgłos. W rozgłosie tym kwestia sprawiedliwości dziejowej i zasada narodowościowa były zagadnieniami pochodnymi dla obcych państw, mimo że je właśnie wysuwano na plan pierwszy. Istotą rozgłosu dla Niemiec i innych państw były naturalne skarby, o które prowadzono zaciętą walkę i dla których narażono lud śląski na wyteżony wysiłek plebiscytowy wbrew prymitywnej zasadzie narodowościowej.

Dlatego też i w Polsce w pierwszym rzędzie zapatrywano się na Śląsk jako na rezerwar ogromnych bogactw i dochodów... Polityce polskiej musiało iść w pierwszych latach przyłączenia Śląska do Polski o pokazanie całemu światu, że państwo nasze umie temi skarbami racjonalnie gospodarować i że bogactwo Śląska nie tylko nie jest trwonione i dezorganizowane, ale jest stale powiększane. Ten egzamin, odbywany pod czujnym, zazdrośnym i naogół niechętnym okiem zagranicy, wypadł dla naszego państwa znakomicie. Położenie gospodarcze Śląska po pewnych naturalnych wahaniach wyprzedziło położenie przedwojenne niemal we wszystkich dziedzinach, a od czasu przewrotu maiowego osiągnęło niebawmy rozrząd. Dzięki temu uzyskał Śląsk w oczach zagranicy istotną legitymację przynależności do państwa polskiego, jaka dla zamateriałizowanej dyplomacji sa zawsze tylko pożyteczne i widoczne sukcesy w dziedzinie gospodarczej.

Pierwsza ta faza polityki państwowej na

Śląsku, poświęcona sprawom gospodarczym, nie pozostała bez wpływu na zagadnienia ogólniejsze. Niewątpliwie w pierwszych latach przyłączenia Śląska do Polski, zwrócono również uwagę na zagadnienie kulturalne, ale nie mniej sprawy gospodarcze przysłaniały racjonalny pogląd na tamto zagadnienie. Powoli przyzwyczajano się spoglądać na Śląsk i oceniać stosunki śląskie niemal wyłącznie pod kątem widzenia interesów gospodarczych. Pod tym też kątem rozpatrywano także zagadnienia kulturalne, nie doceniając należycie znaczenia Śląska jako twórczego ośrodka kultury polskiej.

Przez twórczy ośrodek kultury polskiej należy rozumieć zaistnienie takich warunków, któreby nie tylko umożliwiły szybkie przyswajanie kultury polskiej, ale też pozwoliły na stworzenie nateżenia kulturalnego promieniującego stąd na sąsiednie ośrodki życia polskiego. Idzie o to, by Śląsk nie był tylko konsumentem wartości kulturalnych, wytwarzanych przez inne dzielnice polskie, ale umiał stwarzać nowe własne wartości, któreby dołączały do ogólnego skarbu naszej kultury narodowej, potęgując temsamem swą wewnętrzną żywotność i tworząc tem ściślej zespolenie z Macierzą.

Wielowiekowa niewola wycisnęła na zewnętrznej formie Śląska silne piętno, narzucając mu w wielu wypadkach pokost niemieczyzny. Ale napełniałby wielki błąd ten, który na podstawie tego pokostu chciałby wywnioskować wnioski o wartościach kulturalnych ludu śląskiego.

CZY TWOJA CÓRKA MA RADJO?

Tak?! Więc zapewne marzy o tem, by urządzić w domu dancingi przy dźwiękach głośnika Philipsa. Już wiesz, co Jej kupić na Gwiazdkę?

Niemia wesela — bez muzyki.

Niemia wesółych świąt bez Philipsa.

twarz jednego z najbardziej pośród nich zasłużonych, twarz wybitnie inteligentna, subtelna i uduchowiona. Myślę o nim ze smutkiem, gdyż, oddawszy duże usługi w działalności dla Śląska i w ogóle Kresów Zachodnich, rozpoczynając świetnie pracę naukową — odszedł w młodym wieku — na zawsze.

Błogosławiona „siemieniotka“, zupa spożywana na Śląsku w dzień wigilijny! Wspomnienie twoje przerwało moje smutne refleksje i rozweseliło mnie tak, jak rozweseliły nas niegdyś dymiące i pełne twojej zawartości talerze w ów dzień wigilijny... Muszę się bowiem przyznać, że owego wieczoru wszyscy byliśmy smutni, choć na zewnątrz wesołi i rozgadani, a przy dzieleniu się oplatkiem niejednemu lzy kłębiły się w oczach. Młode to było, wszystko przyzwyczajone do spędzania wigilii w otoczeniu, w cieple i troskliwości w jaką się zwykłe dom na taką uroczystość przybiera. Ale każdy z nas, nie dając tego poznać po sobie, siłił się na wesołość, a nawet dowcipy, aby rozśmieszyć siebie i innych. Ale o śmiechu żywiło wy, o radość bez troska trudno było.

Dopiero „siemieniotka“ wprawiła nas w dobry humor i pozwoliła choć na chwilę zapomnieć o tem, co każdemu ciążyło na sercu.

Nie mogę wyprowadzić tu całego rodowodu, ani składników owej potrawy, z tej prostej przyczyny, że ich dokładnie nie znam. Wiem tylko, że była to zupa gęsta i kleista, zrobiona zdaje się z jagiół, — koloru żółtego, o słodkawo-gorzkim smaku. Młodzi zasadniczo nie bardzo lubią pożywny zup, a co dopiero z krup. Przytem była to zupa nam nieznaną, więc nic dziwnego, że mieliśmy do niej pewne — nazwijmy to dzisiejszym językiem politycznym — dzielnicowe uprzedzenie. Bracia Ślązacy nie zgorszą się zapewne żartobliwym opisem owej „siemieniotki“. Wspominamy ją dotąd bardzo mile, jest ona jednym z najbardziej wyrazistych, a zarazem najweselszych zdarzeń owego wieczora.

Nie chcąc omijać obyczaju śląskiego, jedliśmy ją wszyscy. Nie powiem, żeby nam nadzwyczajnie smakowała, to też indywidualny sposób jej jedzenia u każdego z nas stał się przedmiotem żar-

Wyroby Perfumerji i Cosmétique

„*Aphrodite*“

budzą ogólny zachwyt!

tów i docinków ze strony drugich. Rej w żartach wodziły naturalnie koleżanki.

Przebacz mi, poci nadobna, że tak późno o tobie wspominam, lecz wspominam w godnej chwili — w najweselejszej części naszego wieczoru. Otóż niewiasty, choć nieliczne wodziły naturalnie prym. Miła uroczą i inteligentną Warszawianką — spełniała honory gospodyn z taką wprawą i umiejętnością, tak zajmująco prowadziła rozmowę, jak doświadczona pani domu. Czyniła to przytem z całą powagą. Reszta koleżanek były to przeważnie Lwowianki. Poznać to było od razu. W kątach ust czaiły się filuterne uśmieszki a oczy w przeciwieństwie do tego zachodziły często jakąś mgłą smutku, zadamy, czy rozmarzenia. Zdaje się, że w tych gorących bojowych dniach, niejedno serduzko piastowało ideał jakiejś wymarzonej, szlachetnej, prawdziwie młodej często pierwszej miłości. Jest zresztą rzeczą powszechnie znaną, że miłość nawet „inter arma“ nie milczy.

Po spożyciu wigilii rozpoczęły się kolendy po kolendach przyszła kolej na piosenki świąteczne. Towarzystwo rozsmętniło się i rozrzewniło... Nie wiem dlaczego właśnie mnie porroszono, bym śpiewała i to właśnie tę pieśń którą specjalnie wtedy lubiałam: „Bajki“.

Ta piosenka, znana powszechnie dziś już ograna i zapomniana, była wtedy „en vogue“ modna i lubiana. Śpiewałam ją chętnie i z przejęciem.

Plną słowa o tatniej zwrotki
„Mów dalej, mów dalej, mów jeszcze,
Że zawsze mnie będziesz kochała!

Przypowieści i przysłowia ludowe na Boże Narodzenie.

Na Wigilię każdego, choćby wroga, w dom przyjąć należy.

*

Wigilja piękna i jutrznia jasna, będzie stodoła ciasna.

*

Kiedy gody ciemne, to stołły jasne.

*

Na Boże Narodzenie weseli się wszelkie stworzenie.

*

Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi, gdy zmartwychwstaje, śnieg z mrozem kołaczom przeszkodzi.

*

Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała, z pola pociecha mała.

*

Na Boże Narodzenie
Przybyła dnia na kurze stąpnienie.

*

Kto rano w Wigilię wstaje, ten przez rok cały nie będzie ospały.

*

Która dziewczka w Wigilię mak tarła, do roku zamaż wyjdzie.

*

Jakiś w Wigilię, takiś przez cały rok.

*

Myśliwy, który upoluje w Wigilię zwierzynę, będzie miał szczęście przez cały rok.

*

Koło świętej Ewy (24 grudnia), noś długie cholewy.

*

W Wigilię trzeba było staćanniej niż zwykle oporządzić.

*

Kto na św. Szczepana, co rok zmienia pana, zła na nim sukmana.

Ze miłość twa tak jest bezmierna,
Ze będzie tęskniła wciąż do mnie,
Mów dalej, że będziesz mi wierna!
— Ja bajki tak lubię ogromnie. —

Śpiewam i czuję, że się ze mną dzieje coś dziwnego. Patrzę przed siebie. To samo. Dziewczęce oczy — pełne jakiegoś smętku, czy rozżalenia: niespełnione marzenia dodają osobistej treści słowom piosenki.

Tak się wszystko złożyło na jakiś osobliwy, pełen roztęsknień i rozmarzeń nastrój. Nie wiem, o czem potem mówiliśmy, choć wigilia przeciągnęła się do późna. Wiem, że toastowano, a najwymowniej i najbardziej przekonująco, logicznie i porządnie — czynił to wspomniany kolega ze Lwowa — o redaktorskim już wówczas zacięciu. Śmialiśmy się z toastów i spełnialiśmy je, ale nastrój pozostał ten sam niemal do końca.

Aż nagle uderzył dzwony na pasterkę. Coś w nas zadrgało i przemówiło do nas głosem tak potężnym, że zapomnieliśmy od razu o naszych osobliwych bolach i radościach, teskotach i marzeniach. To Śląsk woła: Słyszycie?! Śląsk, o którego harcie i umiłowaniu polskości, słuchaliśmy jeszcze w latach szkolnych, w czasach niewoli — z zapanowanym oddechem, ze łzami w oczach. Śląsk, dla którego rzuciliśmy miasta i rodziny nasze.

I nagle, jakby na jakąś wewnętrzną komendę, wybuchła gorąco ze wszystkich piersi pieśń:

„Tam z nad Odry tam z nad Warty
Bija głasy w świat otwarty.
Bija głasy, ziemia jęczy,
Prusak śląskie dzieci męczy.
Niechaj męczy, niech katuje,
Bóg nad Śląskiem się zlituje.“

I zlitował się Bóg nad Śląskiem, wysłuchał prośb, zanoszonych w tę noc wigilijną z ust polskich w Bytomiu i na całej śląskiej ziemi.

Olga Regorowiczowa.
(Iskra)

„SOLALI” kalka maszynowa (do maszyn do pisania) CARBON-PAPER

niedosłowności jakości.

Obowiązkiem każdego obywatela jest dawać pierwszeństwo wyrobom krajowym, przewyższającym pod względem jakości także zagraniczne.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędných składach papieru i materiałów piśmiennych.

GUSTAW MORCINEK.

Miód w sercu.

Stary Koczwarę wziął siekierę, wsunął pod surdut i wybrał się do lasu.

Śnieg tego roku na górach tylko siedział. Widać go było za dnia jak swoją czapicą okrył Jaworowy. Na groniach też. W dolinach czasem zapadał, potem się stopił i już go nie było. Na drogach chlupało czarne topielisko rzadkiego błota. Mrok siedł z niego i jakiś ziąb zgniliły. Szpetne tego roku święta, bardzo do świąt niepodobne.

Zrzadka mżyły światła przydrożne, do wysokich słupów uczone. Z kopalni siał srebrnawy poblask mnogich kul mlecznych, jarzących się wysoko ponad mostami, hałdami, wszędzie.

Koczwarę wybrał się na jedliczkę do lasu. Akurat o zmroku, bo nikt nie zobaczy. I grzech to i złodziejstwo kraść jedliczki z lasu. Ale cóż robić? W lesie ich moc, a chociaż se tam jedną uszczęknij, to kopalnia nie zbankrutuje. Jeszcze urośnie dość inszych.

Ale cieszył się też na wilię świętą, cieszył!... Cały rok o niej myślał, i medytował i głowił się srodze, jak to uczynić, by w świętym wieczór uzyskać urlop. Mój Boże! przynajmniej na ten jeden raz!... Jak całutki boży rok, pilnie chodził na szczyt, noc za nocą, dzień za dniem, jak tam trafiło, pilnował maszyny, jak oka w głowie, oliwy dolewał, czyścił, ochraniał... Maszyna zwyrtała przeogromnym koliskiem, byrczała chrapiwie, dygotała, a poza ścianą, w szerokim kominie, wiatr potworny szalał, wicher stonaramny kłębił się, szarpany skrzydliskami wiatraka, co z kopalni ciepłe, słodkawe powietrze przepaściście studnia cyskał. Sączył się z poza tamtej ściany grubawy, głuchy, dudniący pomruk wicherzyska, pranego rozszalałym wiatrakiem, jakby stosek kotów, po grzbiecie głąskanych, sytych, poza murem siedziało.

Już dawno pracowicie w kalendarzu wyliczył, że mu szczyt akurat w ten święty wieczór przypadnie. Od szóstej wieczora do szóstej rana. Na, że też to musiało tak trafić! Czemu nie inaczej? Ale to już tak na świecie!... Koczwarę wie, co zrobi. Zajdzie do pana inżyniera, poprosi pięknie, drzewa paniczce urąbie, wody nanosi, paniczki za nim się przymówią, i pan inżynier się zgodzi. I będzie dobrze.

Pan inżynier głową kiwał, że nie, że nie. Ale potem paniczka przyszli, panoczka po gębę pogłaskali i pan inżynier się zgodził.

— Tóż dobrze — powiedział — ale musicie mi jeszcze jedną furę drzewa zrabować.

— Dobrze, panie inżynierze, dobrze — zgodził się Koczwarę i furę drzewa zrabować.

Mój Boże, też to dzisiaj będzie wilija. wilija... Rybę se już Koczwarę kupił. Takiego bachratego karpia. Gruby i tłusty, brzuchaty a ciężki, jak małe prosię. Koczwarę do putni wodniczki czystej nalał, a karpia do wody wraził. A karpisko nic, jeno czasem tym egonem zafajta i wielkimi oczyma ślepi na Koczwarę. Koczwarę stoi nad putnią, patrzy się na karpia, fajkę pyka i raduje się. Piękno ryba!... Ryba siedzi w ciasnej putni, grzebie ocasem w wodniczce, a z pyszczku to se takie banieczki pus-

Marja Czeska - Mączyńska.

Jak to Aniołkowie pierzynki trzepali.

(Pastorałka.)

Aniołkowie, Jezuskowi,
pierzynki trzepią.
Oj pilnie,
lecz silnie,
kijkami ciepą.

Buch! buch! Buch-buch! Kijaskami,
pękły poduchy,
latają,
fruwają,
niebieskie puchy...

Oj popatrzcie! ziemię, niebo,
pierzynka tuli,
białuśka,
caluśka,
do snu się kuli...

Popłakały się Aniołki,
przy tej robocie,
lzy kapły,
w puch ciapły
i ziemia w błocie!...

cza. Bul, bul, bul!... A za chwilę znowu: bul, bul, bul!

Masno, co za ścianą mieszka, karpia zabije, wypitwie, osnoży, potem usmaży i będzie dobrze.

Orzechów też se już kupił. Cztery odłożył, co mu zdrowie wróżyć mają. Miodu przyniósł mu w garnuszku Plinta z Darkowa, opłatki ma od kościelnego, wszystko już ma, co na wilię trzeba.

Teraz jeszcze idzie po jedliczkę. Postawi na stole, w takie dwa ustrugane kłopotki wrazi, w wywiertaną dziurkę wsadzi, świeczki drucikiem do gałązek przymocuje, zawiesi co potrzeba, a więc jabłka, orzechy, łańcuch z kolorowego papieru i jaki tam piernik, świeczki zapali i będzie święta wilija. Bój Boże kandy!...

Świeczki na jedliczce gorzeją, gorzeją, jabłuszka się bambylają, złociste orzechy migocą, w piecu ogienek mruczy, a Koczwarę siednie se na ławce harmonję naszykuje i kolendy grać będzie. Raz taką, potem zaś owaką. Przybieżeli do Betlejem pasterze... lebo: Wśród nocnej ciszy... lebo jeszcze insze. Paluchami przebiera po białych guzikach z jednej strony, a z drugiej na basach dududu... dududu... Ani Kasperlik na organach!...

Piękno będzie wilija, haj! jako piekno!...

Co se przypomniał, to mu miód w serce kapął. Słodki, złocisty miód. Kap... kap!... i tak w kółko. Już pełniutkie serce miodu rzetelnego!...

Piekno będzie wilija!...

W lesie dużo jedliczek. Chodzi o taką, by prosta była, smukła, nieduża, z równymi gałązkami, tak szykownie nakrzyż. Jak już wilija, to jak się patrzy!...

Masno tam z pewnością jego rybę smaży, z kastrola na miche wybiera, raz wraz palce obliźnie, a dziecka warzechą odpędza. by nie dłużyła, bo to Koczwarę ryba.

Nachylił się Koczwarę w lesie, wlażył pod niskie gałęzie. Po gębę go drapały.

— I ta jedliczka, a broni się śmierci — mruknął.

Wybrał jedną, oczyma zmierzył, obmacał — dobra jedliczka. Ciał siekiera, ciał drugi raz — jedliczka obaliła się. Chwycił i wysmyczył na drogę.

Obejrzał się, czy kto nie idzie. Nikogo niema. To dobrze.

Tylko to błoto przenaramne! A, prawdę to ludzie powiadają: Święta Katarzyna po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie!...

Zarzucił jedliczkę na ramię i ruszył do domu.

A w sercu miód złoty się przelewał!...

Albo miedzą iść, albo drogą? Zawałał się. Drogą pójdzie się lepiej, ale miedza poprowadzi go naprzemno, koło jego maszyny. Spojrzał tam. W ciemnej nocy widniały oświecone prostokąty okien. Za oknami jego maszyna dudni. Duch-duch-duch!... duch-duch-duch!... Aż tu słyszy! Eh, pójdzie się popatrzeć Rewendę, co go miał zastąpić, to głupi jeszcze synek. Powie mu, żeby uważał, żeby. broń Boże!... nie zapomniał oliwy naczas dolać, żeby też, broń Boże!... czego nie nawrócił!...

Zawrócił miedzą. Przedbiegał go w drodze rytmiczny łoskot, coraz głośniejsze dudnienie, mruczenie skołunionych wicherów w krótkim, szerokim kominie.

— Maszyna idzie! — szeptał zadowolony.

Pod oknem położył jedliczkę. Wspiął się na palce i zajrzał do środka. Czarne kolisko dostrzegł z lecącymi sprychami, miganie suwaków, a z boku, pod ścianą. Rewendę. Stał i płakał.

— Na, toć staro baba — zadziwił się — coż tak beczysz? Isto go zęby bołą?

Wszedł do środka. Rewendę odwrócił się plecami do niego i szybko oczy otarł.

— Ty, Rewendę, coż tak beczysz? Chłopak zamroczył się. Nic nie powiedział.

— Coż tak beczysz? Czy ci co jest?

Tu już Rewendę nie strzymał. Dusił w sobie lzy, dusił, ale nie poradził.

— Toć, dobrze się wóm pytać — wykrztusił płaczliwie — jak jo tu muszę siedzieć a...

— Co?

— ... jak jo tu muszę siedzieć, a tam mamulka sama zostali!...

— Kaj?

— Nóż, w chałupie!... A tak se borok matczyńsko cieszyło, że bydzie ze mną

wilię odprawiać, a jo tu teraz muszę siedzieć, a ona tam sama...

— Nóż, dyć to nie jest mało dziouszka, dyć ją nic nie postraszy — starał się mu wytłumaczyć dobrotliwie Koczwarę.

— Toć!... a borok matka bożej drugiej wili dożyje, a teraz tę ostatnią chciała ze mną odprawić, a ona tam sama a jo tu muszę siedzieć, pierońskie takie porządk!...

— Nie klnij tak, brzydoku!... Przeca dzisio nie godzi się kłąć! Święty wieczór! Czy twoja matka jest niemocno?

— Toć!... Od roku już blisko leżą...

Miód wycieka strużką ze serca, wycieka, wycieka...

Koczwarę po głowie się podrapał, zamyslił ciężko.

Już niema miodu w sercu, ani odrobinki niema.

— Wiesz ty co, Rewendę? Idź se do chałupy, jo tu zostanę.

— Kaj iść? — patrzą się wytrzeszczone oczy. Wierzyć, czy nie wierzyć?

— Nóż, jako prawiem. Do chałupy idź i zbyte.

— Naprowdy?

— Prawilech!... Bier swoje pieczki i drzyj do chałupy!...

— Pónbóczek wóm zapłać, Koczwarę, Pónbóczek wóm zapłać!...

— Ale idź, idź!... — broni się Koczwarę.

Zatrzasnęły się drzwi za Rewendę. Koczwarę wyszedł jeszcze za nim.

— Ty, Rewendę, a mosz stromek doma? — zawołał w noc.

— Nie móm!

— Weź se! Pod oknem ieży!

Koczwarę został sam. Maszyna dudniała. Duch-duch-duch! duch-duch-duch!...

Koczwarę stoi przy maszynie i po głowie się skrobie

— Nie bydzie ryby, nie bydzie kolendy ani jedliczki ani nic!... Pierona kandy!...

Maszyna dudni uradowana, rzęgoce, skaczą ramieniska z uciechy, długi rzemień na kole klaszcze klask!... klask!...

Za ścianą mruczy stosek kotów po grzbiecie głąskanych, z czegoś ogromnie zadowolonych.

W stare serce. troską zgryzione, znowu miód kapie: kap... kap... kap... Jak ta gęsta, żółta oliwa, co na rozmigotane kolisko wycieka.

Czy jesteś już członkiem

Og. Zw. Podof. Rez. R. P.

Zgłoszenia do Koła Katowickiego przyjmują: Leon Dora, Katowice, ul. Drzymały 20, tel. 2598.

„Radion firmy Schicht”.

We własnym interesie Sz. Pań radzimy nabywać właśnie ten artykuł i nie dać namówić się do kupna innego, rzekomo również dobrego jak Radion środka. Istnieje tylko jeden prawdziwy Radion — a wyrabia go nasza firma.

Zwracamy uwagę Sz. Pań na to, że na paczce prawdziwego Radionu znajduje się nasza marka „Promienie słoneczne”, napis „Radion sam pierze” oraz podpis firmy.

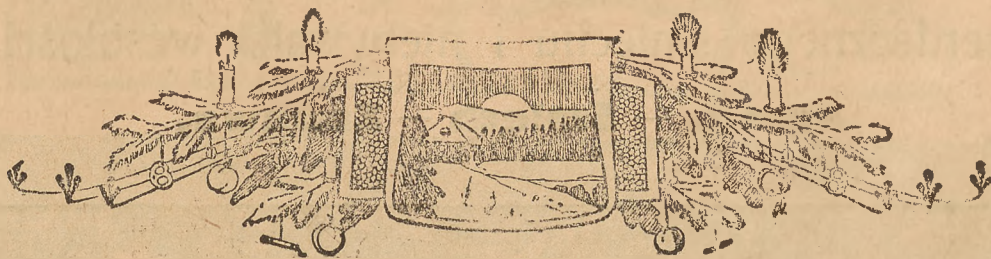
O ile którakolwiek z Sz. Pań dotychczas jeszcze nie zna Radionu, chętnie służymy wskazówkami, ilustrowaną broszurą oraz bezpłatną próbką Radionu. Wystarczy zawiadomić nas karta pocztowa.

Mamy nadzieję, że Sz. Panie życzliwie odnośną się do naszych dzisiejszych wyjaśnień i że dzięki temu utrwali się i wzmocni zaufanie Sz. Pań Odbiorcy do naszej firmy.

Z wysokim poważaniem

Przemysł Tłuszczowy
SCHICHT Sp. Akc.

Biurowe Centralne: Warszawa, Nowy Jazd 1.
Własne fabryki: Warszawa-Praga, Trzebiń-Małopolska.



Życie sportowe i wychowanie fizyczne.

Kalendarzyk meczów piłkarskich
w czasie świąt.

I. święto.

Królewska Huta:

Stadion — Zjednoczeni Przyj. Sp.
K. S. Powstaniec — Ruch.

Siemianowice:

Iskra — K. S. 07.

II. święto:

Królewska Huta:

Amatorski K. S. — Pogoń.
Stadion.

Dziś rozegrane zostaną finałowe mecze turnieju piłkarskiego K. S. Stadion. W zawodach o puchar zajądą się zwycięzcy pierwszego święta, o nagrodę drugą i trzecią, zaś walczyć będą drużyny pokonane.

Siemianowice:

K. S. 07 — Śląsk Świętochłowice.

Bielszowice:

Zgoda — Haller Wielkie Hajduki 1:7 (1:3)

Z braku miejsca wyniki niedzielnych meczów piłkarskich podamy w numerze poświęconym.

Redakcja Sportowa.

Walne zgromadzenie Kolegium Sędziów.

Śl. O. Z. P. N. odbędzie się dnia 18 stycznia 1929 r. w hotelu pod „Złotą Gwiazdą“.

Drózd sekretarz Kolegium Sędziów.

Śl. O. Z. P. N. powrócił z urlopu i objął urządowanie. W sprawach wyznaczania sędziów do prowadzenia zawodów piłkarskich winny klubby nadal się zwracać do p. Drózdza, Welnowiec, Zakłady Hohenlohe.

Ceniony działacz sportowy komisarz
Gusior,

Jeden z nielicznych założycieli Politycznego K. S. Katowice oraz długoletni członek Zarządów Związków Okręgowych, piłkarskiego i bokserkiego, objął kierownictwo komisariatu Bogucice-Zawodzie.

Na tem nowem stanowisku p. G. będzie się mógł najprawdopodobniej więcej poświęcić pracom w związkach sportowych, w których brak chętnych ideowych pracowników.

Kursy atletyczne

pod kierownictwem trenera Szestaka odbywać w każdą środę wieczorem o godz. 8 w sali gimnastycznej państwowego gimnazjum w Katowicach.

Rezerwa Amatorskiego KS. Król. Huta
wchodzi do „B“ Ligi.

Po szeregu pięknych zwycięstw nad czołowymi drużynami klasy „B“ Górnego Śląska, rezerwa Amatorskiego K. S. zakwalifikowała się do wejścia do „B“-ligi i już przyszłe zawody rozgrywać będzie w tej klasie.

Mistrzostwa Europy w zapasach

odbędą się w dniach 4—7 kwietnia 1929 r. w Dortmundzie. W turnieju mistrzowskim weźmie udział również i reprezentacja Polski.

Sekcja narciarska Politycznego Klubu Sportowego Katowice

na odbytem w dn. 12. grudnia br. Walnem zgromadzeniu wybrała następujący Zarząd:

Na kierownika podkomisarza Wójcika, na zastępcę starszego przodownika Chroboka, sekretarjat powierzono przodownikowi Kocurowi, na gospodarza powołano posterunkowego Idzikowskiego, wreszcie na kapitana sekcji wybrano jednogłośnie starszego przodownika Rzymana

Sekcja atletyczna Pol. Klubu Sport.

Również i sekcja atletyczna Politycznego K. S. przeprowadziła w dniu 15. grudnia br. swe doroczne walne zebranie, na którym wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Na kierownika sekcji powołano przodownika Kubosia, na jego zastępcę zamianowano przodownika Baka, na sekretarza zaś wybrano posterunkowego Lepczyńskiego.

Sekcja piłki nożnej Pol. Klubu Sport.

W dniu 20. bm. odbyła najsilniejsza sekcja sportowa Politycznego Klubu Sportowego swe doroczne walne zgromadzenie, które miało burzliwy przebieg. Wskutek nieporozumień wewnętrznych dość liczna grupa członków sekcji piłki nożnej niezadowolona z dotychczasowego kierownictwa, przeprowadziła ostrą pozycję. — skutkiem której większą część dawniejszych członków Zarządu sekcji została usunięta, niektórzy zaś proponowanych im stanowisk nie przyjęli. Do tych właśnie należał organizatorzy wspomnianej sekcji Kukuczka i Kubica, którzy około rozwoju tejże położyli wielkie zasługi.

Nowy zarząd został wybrany w następującym składzie:

Kierownik starszy posterunkowy Hirt, zastępcy posterunkowy Richter, sekretarz posterunkowy Mika, zastępcy Witoszek, kierownik drużyn młodocianych Richter, zastępcy Mika.

Należy przypuszczać, że tak Zarząd, jak również i walne zgromadzenie nie zatwierdza zarządu sekcji piłki nożnej i zarządza przeprowadzenie ponownego walnego zgromadzenia.

K. S. „Kościszko“ Szopienice.

W dniu 16. bm. odbyło się walne zebranie K. S. Kościszko, na którym został wybrany następujący zarząd:

prezes — p. Maszczyk, zast. prezesa — p. Dreiner, sekretarz — p. Howaniec, zast. sekret. — p. Lehnert, nacz. sportu — p. Pazór (po raz 4-ty), skarbnik — p. Ciomber, II. skarbnik — p. Chmura; lawnicy — pp.: Czopka, Gawlik i Szumilas.

Korespondencje w sprawie gier należy kierować pod adresem: Leon Pazór, Szopienice, ul. 3-go Maja 5, zaś wszelką inną dot. Towarzystwa na adres: Henryk Howaniec, Szopienice, ul. Warszawska 7.

Wielkie międzynarodowe zawody zapasnicze

Z udziałem zawodników niemieckich, czeskich, austriackich i węgierskich zamierza przeprowadzić w dniu 15 lutego 1929 r. Śl. O. Z. A

OKAZYJNE KUPNA

damskich i męskich zegarków, budzików oraz biżuterji w złocie i srebrze



Obrączki
ślubne



P. F. JANOTA.
Katowice, ul. 3-go Maja 13.

Mistrzostwa Okręgowe piłki rowerowej przeprowadzone zostaną w marcu przyszłego roku w Katowicach w sali Powstańców. Od roku 1925 dierży tytuł mistrza Województwa Śląskiego, w tej tak trudnej galezi sportu Klub Cyklistów 1905 Katowice.

Zatem wiadomości o rozgrywkach mistrzowskich przedrukowane przez „Kattowitzer Zeitung“ i „Polonię“ z warszawskiego „Przeglądu Sportowego“ są wyssane z palca.

Zle informacje wobec tego posiadają wspomniane dzienniki o przejawach życia sportowego w Województwie Śląkiem.

Polo na rowerach.

Świat sportowy Górnego Śląska w najkrótszym czasie zobaczy nową rozgrywkę sportową, mianowicie „polo na rowerach“. Nieznana zupełnie u nas gra w polo na rowerach, wprowadzona zostanie przez Klub Cyklistów „Szarotka“ Mała Dąbrówka, który od szeregu dni pilnie przygotowuje się do pierwszych publicznych występów.

Atletyczne mistrzostwa okręgowe.

Śl. O. Z. A. przeprowadzi w początku marca 1929 r. mistrzostwa okręgowe w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Porażka Gawlika w Poznaniu.

Poznań, (tel. wł.) W sobotę ubiegłą odbyły się w Poznaniu międzyklubowe zawody bokserkie pomiędzy drużynami KS. Cegielski i Warty. W trakcie tych zawodów stoczyli walkę w wadze lekkiej Amiola (Cegielski) z Gawlikiem (BKS), która zakończyła się zwycięstwem pierwszego nieznacznie na punkty.

Walne Zgromadzenie Katowickiego Klubu Tennisowego Z. z. za rok 1928 odbędzie się w Katowicach dnia 10 stycznia 1929 r. o godz. 20.30 w sali Restauracji „Wyoczynek“ przy ul. św. Jana 10 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu i skarbnika, 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) Absolutorium dla ustępującego Zarządu, 4) Wybory nowego Zarządu, 5) Wolne wnioski. W razie braku kompletu o godz. 20.30 odbędzie się drugie zebranie o godz. 21-ej bez względu na ilość członków.

Turniej piłkarski w Król. Hucie.

Wczoraj rozpoczął się na Stadionie turniej piłkarski z udziałem sześciu drużyn o puchar srebrny, ufundowany przez Ks. Stadion. Rozgrywki w ćwierćfinale dały następujące wyniki:

Stadion — Kresy 5:1 (2:0)

Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Kresy, aczkolwiek uległy w tak wysokim stosunku gospodarzom, byli w polu drużyna równorzędna. Walczyli jednak bez szczęścia przyczem dotkliwie pokrzywdził ich sędzia.

KS. Powstaniec — Silesia Łagiewniki
4:1 (1:0)

Zacięta walka, która mimo, że toczyła się przy technicznej przewadze KS. Powstaniec, przyniosła temuż klubowi zwycięstwo dopiero w dogrywce, jednak zasłużone. — Bramki dla zwycięzców zdobyli Sibs 2 po jednej Lupa i Knebel. Gre utrudniał bardzo słaby sędzia, który zdradzał nawet brak znajomości przepisów sędziowskich.

W znanym salonie fryzjerskim „PARYŻANKA“ przy ul. Wita Stwosza 1, róg pl. Miarki, pracuje obecnie znana jako pierwszorzędną manicurzystka w Katowicach, p. Pola, jednocześnie Zakład ten jako pierwszorzędny jest godny polecenia.

Dział urzędowy.

Komunikat Śl. O. Z. A.

Zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Atletycznego uchwalil na swem ostatnim posiedzeniu uznać „Polskę Zachodnią“ za swój oficjalny organ.

Na posiedzeniu tem powzięto szereg dalszych uchwał, które poniżej podajemy.

Za przestępstwo zasad amatorskich ukarano dwuletnią dyskwalifikacją zawodników: Chmurę Romana z Siły Mała Dąbrówka, Rychlika z K. S. Powstaniec Bogucice i Sobotę z Lurichu Siemianowice.

Dyskwalifikacja wchodzi w moc z dniem 1-go stycznia 1928 r.

Cofnięto dyskwalifikację zawodników Walaucha z „Athen“ Ruda, z tem jednak, że o ile wypadek przekroczenia przepisów o zasadach amatorskich miałyby się powtórzyć, zostałyby zdyskwalifikowany dożywotnie.

Śl. O. Z. A. zamierza przeprowadzić w miesiącu styczniu zawody drużynowe w zapasach i podnoszeniem ciężarów. W tym celu zarząd zwraca się do klubów, by do dnia 6 stycznia 1929 roku włącznie zgłaszali udział w zawodach, na adres Kapitana Związkowego Gałuszki, Katowice, Dzielnica III., ul. Ks. Połpiecha 13.

K. S. Powstaniec Nowa Wieś udzielono ostrą naganę za niestawienie bez usprawiedliwienia swych zawodników do reprezentacyjnych zawodów międzyokręgowych Kraków — Górny Śląsk.

Wreszcie Zarząd Związku wzywa wymienione poniżej kluby do uregulowania składek należnych do Śl. O. Z. A. i P. Z. A. najpóźniej do dnia 15 stycznia 1929 r., a mianowicie:

Kolejowy K. S. Katowice 20 zł. Śl. O. Z. A., 10 zł. P. Z. A., 30 zł. inne zaległości,
K. S. Powstaniec Nowa Wieś 20 zł. Śl. O. Z. A., 10 zł. P. Z. A., 30 zł. inne zaległości,
K. S. Siła Mała Dąbrówka 20 zł. Śl. O. Z. A., 10 zł. P. Z. A., 30 zł. inne zaległości,
K. S. Powstaniec Bogucice 20 zł. Śl. O. Z. A., 10 zł. P. Z. A., 30 zł. inne zaległości,
K. S. Samson Kochłowiec 20 zł. P. O. Z. A., 10 zł. P. Z. A., 30 zł. inne zaległości,
K. S. Athen Ruda 20 zł. Śl. O. Z. A.,
K. S. Kościszko Łagiewniki 20 zł. Śl. O. Z. A., Sokół II Katowice 10 zł. Śl. O. Z. A., 10 zł. P. Z. A., 20 zł. inne zaległości.

K. S. Atlas Królewska Huta 20 zł. Śl. O. Z. A., 10 zł. P. Z. A., 30 zł. inne zaległości.

Kolejowy K. S. Maciejkowice 25 zł. Śl. O. Z. A., 10 zł. P. Z. A., 35 zł. inne zaległości.

Kluby, które w wyznaczonym terminie nie uregulują swych zaległości, zostaną pozbawione praw członkowskich.

Katowice, dnia 21 grudnia 1928 r.

Niegrzeczne dziecko. Dziecko winno mieć zawsze „sucho“. Ale nie wymagajmy od naszych maleństw, by już wklebce były „grzeczne“, to też cierpliwie matki bez utyskiwań zmieniają dziecku pieluszkę, ograniczają się jednak tylko do tego. A to nie wystarcza, pod wpływem bowiem wilgoci, na działanie której dziecko przy najtroskliwszej nawet opiece przez kilka choćby chwil nieuniknienie jest wystawione, delikatny naskórek ciała dziecięcego ulega zaczerwienieniu i zaognieniu, stając się chropowatym i oprzłym. Tych nieumyślnych skutków wilgoci uniknąć można nader łatwo, przysypując dziecko najstarszym w Polsce, przez kilka pokoleń wypróbowanym Pudrem Bebe Szofinana.

Kino - Apollo - Katowice

Nasz wielki program świąteczny
Premjera na Polskę

Pat & Patachon

w swoim najnowszym szlagierowym obrazie:

„Pasażerowie na gape“

12 aktów

serdecznego śmiechu i niebywałej wesołości

12 aktów

Humor — Śmiech — Zabawa.

Futra na raty! PRACOWNIA FUTER!

Pierwszorzędna pracownia futer przyjmuje wszelkie futra męskie i płaszcze damskie do przerobienia z własnego lub powierzzonego towaru, takowe zostaną wykonane według najnowszych journali francuskich wiedeńskich. Dla P. T. Urzędników ulgi płatności. Zarazem wielki wybór futer gotowych i na sztuki.

E. Willmanowa - Król. Huta Wolności 27 a.



„GENIVS”
REKLAMA ARTYSTYCZNA
KATOWICE-KOŚCIVSZKI 27
TELEFON NR.

Na słotne dni nieprzemakalne płachty i opony

poleca

Noczyński Sp. z o. o. Katowice

ulica Marjacka nr. 18a

Telefon nr. 1243 i 520

E. Braszczok i Ska

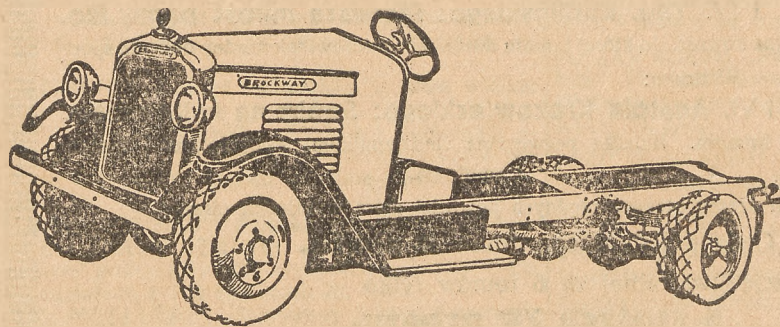
Katowice, Kościuszki 16 - Tel. 1949

Papier, przybory biurowe, maszyny biurowe, meble biurowe, druk etc.
Przedstawicielstwo na Górny Śląsk papieru światłoczułego patentowego **Ozalid**.

Wielka nowoczesna fabryka samochodów amerykańskich

BROCKWAY

produkuje jedynie samochody ciężarowe



Dzięki tej specjalizacji fabryka dochodzi do **rekordowych nie-spotykanych wyników.**

70 rozmaitych typów na obciążenie od 1, 1/2 do 8 tonn.

Specjalne idealne przystosowanie do wszelkich zadań zarówno komunikacyjnych (w Ameryce autobusy Brockway zyskały zaszczytny przydomek „Highway Express” — Express Drogowy), jak handlowych i przemysłowych (specjalne typy dla poszczególnych rodzajów przemysłu, jako to: górniczego, budowlanego, metalurgicznego, cukrowniczego i t. d.)

Gen. Przedstaw. na Polskę i w. m. Gdańsk:

**Hudsexway T-wo Handlu Samochodów, Gdańsk,
Reitergasse 12-15.**

Zastępstwa rejonowe:

Warszawa — „Motor Traders”, Pl. Zel. Bramy 2,
Łódź — Dom Handlowo-Komisowy „Sair”, Narutowicza 32,
Poznań — Szafarkiewicz i Menzel, Wały Wazów 22,
Gdańsk — Otto Albert,
Białystok — „Brosexauto”, Sienkiewicza 12.

Przez cały rok otwarte pensjonaty

Sezon jesienny. Sezon zimowy.

Zakopane

Trzy pierwszorzędne pensjonaty, położone obok siebie a to: „Warszawianka” (centralne ogrzew.), „Mazowsze” i „Konstantynówka”
Własny park. 78 pokoi na osób 106

Jaremcze

Pensjonat „Lwigród”, komfort, 42 pokoi na 60 osób, własne garaże na auta.

Zamówienia adresować należy wprost do Zarządów pensjonatów.

„SILESIA”

właśc. Maks Kluczek, Katowice
ul. Pocztowa 12—14

PIERWSZORZĘDNY
WARSZTAT REPERACYJNY
ORUBIA

z elektrycznym popędem.

Własne zakłady wulkanizacyjne dla śniegowców i katuszy. Zelowanie obuwia z gumowymi podeszwami w oryginalnym wykonaniu
Ceny przystępne.

Normalny rozwój dziecka

jest zapewniony, gdy się
je od urodzenia pielęgnuje

**PUDREM I MYDŁEM
BEBE SZOFMANA**

DEBLESSEN
KATOWICE V.L. SW. PAWLA 7.
Lwów, Kościuszki 7,
Kraków, Mikołajska 32,
Bydgoszcz, Jagiellońska 13.

Rozpoczęliśmy przedświadczać
sprzedaż z 20% rabatem.
Polecamy odbiorniki Neurovox, wyłączające stacje miejscowe i dające audycje wszystkich wiekszych stacji europejskich bez anteny i uziemnienia.
Schematy Neurovoxa i cenniki poszczególnych części wysyłamy za nadesłan. zł 3

Zużyte Baterie anodowe, kieszonkowe, lampki radiowe i żarówki przyjmujemy, przy zakupie nowych „Record” z potrąceniem 20%.

Zyczenia Świąteczne

zasyła

Restauracja Obywatelska
Franciszek Flegel
Katowice, ul. Pocztowa 8.

Gospodynie!

Kupujcie tylko „Sela” wosk do nacierania parkietów, linoleum, podłóg drewnianych i kamiennych. Najoszczędniejsze zużycie, przyjemny zapach, lustrzany połysk! Zestawiony z najlepszych zagranicznych surowców. — Ceny:
puszka ca. 1 kilo 1/2 kilo 1/4 kilo
4,50 2,50 1,50

Generalne przedstawicielstwo
Drogerja Emil Heller
Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 28a

Oszczędności

w związku ze stabilizacją złotego może
każdy składać
bez obawy do

Banku Ludowego

spółdz. z odp. nieogr.
w Królewskiej Hucie, ulica Sobieskiego 8
założonego w 1901 r.
P.K.O. 301 307 Katowice
Telefon 1195.

Zaproszenie.

Zapraszamy uprzejmie W Pana (ią) do zaprenumerowania wychodzącej w Krakowie

„Biblioteki Premjowej”

w której ukazały się dotychczas:

Tom I. **Michała Rusinka: Bunt w Krainie Maszyn.**

Niesłychanie zajmująca powieść fantastyczna

Tom II. **Adama Polewki: Serce z czerwonego koralu.**

Zbiór prześlicznych opowieści.

Tom III. i IV. **Tad. Kudlińskiego: Pierwsza miłość panny Elo.**

Rewelacyjna nowość, do której tematu dostarczył autorowi tak modny obecnie sport.

W druku:

Tom V. i VI. **Anatola Krakowieckiego: Spójrz na świat zezem.**

Skarbnica humoru. Książka poświęcona śledziennikom, romantikom, żonatym i smutnym.

W przygotowaniu szereg pierwszorzędnych powieści pióra wybitnych pisarzy.

Cena pojedynczego tomu **2 złote.**

W prenumeracie kwartalnej za 6 tomów tylko

5 złotych 70 groszy.

Poza tak niską ceną Wydawnictwo „Biblioteki Premjowej” obdarza prenumeratorów cennymi premjami

Książki „Biblioteki Premjowej” wydawane są bardzo starannie, na dobrym papierze z ilustracjami, w pięknej okładce kartonowej, ozdobionej artystycznym drzeworytem oryginalnym.

Prenumeratę wpłacać można na konto P. K. O. 408.536 równocześnie z zamówieniem lub przekazem pocztowym albo też przy odbiorze dotąd wydanych tomów (za pobraniem).

Nie wątpliwy, że W Pan (i) zechce łaskawie poprzeć nasze najtańsze, a przytem czysto polskie wydawnictwo, przez odesłanie po wypełnieniu niżej zamieszczonego odcinka i w tej nadziei kreśliły się

z poważaniem

Instytut Wydawniczy „Biblioteka Premjowa” Kraków, ul. Llewela 10.

Odcinek 1 po wypełnieniu odesłać w niezależnej kopercie jako druk.

Zamawiam „Bibliotekę Premjowa” na czas

od _____ do _____. Należność w kwocie _____ zł. _____ gr. wpłacam równocześnie na konto P. K. O. 408.536 — przekazuję pocztą — wpłacę przy odbiorze książek (za pobraniem).

_____ dnia _____ 1929.

.) Niepotrzebne wykreślić.

_____ podpis

FORD

Model A 1928
Limuzyny
czterodrzwiowe
Limuzyny
dwudrzwiowe
Landalety
na taksówki
Samochody
ciężarowe, 2-tonowe dostarcza

Przedstawicielstwo

Ford Motor Company A/S

„AUTOSERVICE”

Sp. z o. p.

Katowice, Damrota 2

Telefon 2-92

Telefon 2-92

Pierwszorzędne ubioły wizytowe

podług najnowszych modeli,
a za wykonane u nas

Fraki, Smokingi, Ubrania porożudniowe dajemy wszelką gwarancję.

H. Bartschał, Katowice,

Rynek 6 Tel. 2334

Wykonuję również ubioły z materiałów nie u mnie nabytych.

WZGORZE WANJURY

Rok zał. 1874 Katowice, ul. Kościuszki 15 Telefon 1-26

poleca łaskawej uwadze

swój piękny lokal.

wszorzędna kuchnia.

Dobrze pielęgnowane piwa.

Emil Wan. ura.

Przybądźcie

na



**Wiosenne Targi
Lipskie 1929**

Początek 3 marca.

Przyjazd Wasz sownie się Wam opłaci!

Wystawa wzorów od 3 do 9 marca
Wielka Wystawa Techniczna i Budowlana od 3 do 13 marca
Wystawa Tekstylna od 3 do 7 marca
Wystawa Wyrob. Szw. skich i Skór od 3 do 6 marca

Wszelkich informacji bliższych udzieli Wam odwrotną pocztą

Urząd Targów Lipskich, Lipsk

oraz zastępca honorowy dla polskiego Górnego Śląska: **Alfred Erbse, Katowice**
ul. Mickiewicza 4, telefon 358.

„UNIWERSALNA”

śniegowo-proszkowa gaśnica
poleca po niskich cenach

Polska Wytwórnia Przyrządów Ratowniczych

Katowice. Kochanowskiego 12 i 12a, tel. 1930.

Idealna ta gaśnica dała na wszystkich próbach konkurencyjnych na lepsze wyniki. Gasi nie tylko stos drzewa lecz wszystkie rodzaje pożarów w zarodku. Zawiera suchą substancję do gaszenia absolutnie nie zamarzalną, nie szkodliwą, nie czułą na prąd elektr. wysokiego napięcia. Zaprowadzona w całym przemyśle jako jedyna nadająca się do gaszenia wszystkich rodzajów pożarów. Pierwszorzędne referencje, niezliczone świadectwa na dowód uskuteczniowych gaszeń najróżnorodniejszych wypadków pożarnych.

Kapelusze, krawały

bielizna męska, rękawiczki, skarpetki, trykotaże, wszelkie czapki szkolne, wojskowe i odznaki, materiały na mundurki szkolne

poleca na Gwiazdkę

M. Madryan

Król. Huta,
Wolność 18,
Tel. 1172.

Górnosławskie Biuro obrony prawnej i podatkowej

Dra. Kepińskiego

Katowice, Plac Wolności 3 II piętro

Tel. 958

Karty cyrkulacyjne — paszporty

Ogłaszajcie się
w dzienniku „Polska Zachodnia”

Wiedza dla Wszystkich!



Do każdej zamówionej książki dołączamy drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Redaktor Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych poleca niektóre własne utwory, jak również szereg dzieł innych autorów, ciekawych, zajmujących i naukowych. Celem Wydawnictwa i Redakcji „Swit” nie są wielkie zyski — lecz rozpowszechnianie dzieł rzeczywiście pożytecznych. Zamówień na sumę mniej niż 3 złote nie wykonujemy. Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczka pocztowa, lecz po otrzymaniu 1 zł. 50 gr. na wydatki pocztowe i opakowanie (można w znaczkach poczt.) Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób zwykłych i domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji. Jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka książka w bogatej płóciennnej oprawie zł. 10.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatia! „Siła nasza wewnątrz nas”. Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakże winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. — zł. 8.— W pięknej, mocnej oprawie zł. 10.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Chromancja (linje rak, fizjognomja (rysy twarzy), astrologja, nauka o wpływie gwiazd na losy). Praktyczny podręcznik z ilustracjami zł. 3.—, w oprawie zł. 4.50.

ST. A. WOTOWSKI: Wielka księga cudów i tajemnic. „Czarna i Biała Magja”. Cudotwórcy, mistrzowie i adepci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty — z wielu ilustracjami zł. 4.—, w ozdobnej oprawie zł. 5.—

PR. SZMURŁO: „Świat nadzmysłowy”. Zdolności nadnormalne, zjawiska nadzmysłowe. Mediumizm, jasnowidzenie, psychometria, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnotyzm. — zł. 1.—

PR. ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”, mediumizm i zjawiska nadprzyrodzone. Ilustrowane licznymi fotografiami duchów i zjaw. — zł. 2.—

PR. SZMURŁO: „Ze świata tajemnic”. Spirytizm i okultyzm. Fenomeny, objawy, zjawiska medialne. Znajomość języków w transie. Komunikaty zaświatowe. Ewokacje zmarłych. Telepatja. Transfuzja krwi. Lecznictwo medialne. Magnetyzm. Zdolności nadnormalne. Zagadka śmierci. Reinkarnacja. Sny. Sobowtóry. Jasnowidzenie. — zł. 3.—, W pięknej i mocnej oprawie zł. 4.50.

T. KUTZ: „Doświadczenia spirytystyczne — stoliki wirujące”. Podręcznik praktyczny. Jak urządzać seanse spirytystyczne. Wprowadzanie medium w trans. Zjawiska, eksperymenty i doświadczenia. Hypnotyzm. Słownik terminów okultystycznych. — zł. 2.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Spotęgowanie energii i woli”. Jak zostać silnym i wyzwolonym człowiekiem. Najnowsze metody autosugestji. Przeciwyciele złych nałogów. Usuwanie strachu.

Rozwój zdolności umysłowych. Umiejętność panowania nad sobą i oddziaływanie na innych. — zł. 1.50.

DR. RADWAN PRAGŁOWSKI: „Powodzenie”. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. — zł. 2.—

G. HAKENSZMIDT: „Siła”. Jak zostać silnym i zdrowym. Podręcznik gimnastyki i atletyki. Z 40 rycinami w tekście wraz z tablicą ćwiczeń. — zł. 2.—

DR. BOWET: „Psychoanaliza, a wychowanie”. Sposoby poznania zdolności, skłonności, zalet i wad charakteru współczesnego pokolenia. Szereg ciekawych doświadczeń, cenne wskazówki dla rodziców, przełożonych i wychowawców. — zł. 2.—

„KABAŁA SERCA”. Wroźby z przeszłości teraźniejszości i przyszłości. — zł. 1.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. — zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. — zł. 1.—

ST. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci”. Odstaniające rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach zł. 1.50.

„SZTUKA ROBIENIA WYNAŁAZKÓW”. Poradnik droga do twórczości. — zł. 1.—

PROF. DR. A. FOREL: „Zagadnienia seksualne” w świetle nauk przyrodniczych, psychologii, higieny i socjologii! Dwa tomy. Wydanie nowe, powiększone. Z wieloma rycinami zł. 5.—

OTTO WEININGER: „Tajemnice kobiet i mężczyzn”. Myśli, poglądy i spostrzeżenia tego geniusza co do wzajemnych stosunków dwóch płci. — zł. 1.—

DR. A. KORAB-KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne”. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. — Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. — zł. 1.—

II. SUENGER: „Etyka stosunków płciowych” — zł. 1.—

DR. A. GUILLARD: „Hygiena piękności”. Jak zachować piękność i zdrowie. — zł. 1.50.

M-ME ZIELIŃSKA: „Ilustrowany poradnik kulinarny”. Zdrowa, oszczędna i higieniczna kuchnia. Niezbędny podręcznik dla młodych gospodyń. Tysiące przepisów różnych potraw, pieczenie ciast, sporządzanie soków i legumin. Sztuka nakrywania do stołu w stosownej formie. W dobrej oprawie zł. 5.—

„JULIA PAPEE: „Bezmieśna kuchnia” — opracowana na podstawie wybitnych dzieł najslawniejszych lekarzy, oraz długoletniej praktyki autorki. Cenny podręcznik przyrządzania dań i potraw jarskich. Setki przepisów: zupy, chłodniki, jarzyny, grzyby, zrazy i kotlety kuchni bezmieśnej, najrozmaitsze potrawy z maki i jaj. Naleśniki, omlety, budynie. Leguminy owocowe, czekoladowe, kremowe i inne. Lody. Drobne ciastka. Ciastka drożdżowe. Torty, mazurki i placki. Kompoty. Napoje i soki owocowe. Salaty i wiele inn. Cenna książka dla gospodyń. — zł. 5.—

DR. HROMUS: „Wielki zielnik lekarski”. Opis ziół leczniczych z podaniem ich uprawy i zastosowania. Z tablicami kolorowymi i drzeworytami. — zł. 10.—

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo” i „Samobójstwo” w jednej książce. — zł. 2.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrąnienia, spotęgowanie woli, przeciwyciele lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. — zł. 2.—

WEININGER: „Płeć i charakter”. Dwa wielkie tomy. — zł. 8.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Kobieta i kobiećka”. — Myśli, uwagi i aforyzmy o kobiecie. Chcesz poznać kobietę, przeczytaj „Kobietę i kobiećkę”. — zł. 1.50.

„CZAR MIŁOŚCI”: Książka o kochaniu. — zł. 1.—

PR. HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz” — wielki podręcznik dla wszystkich. — W 9-ciu rozdziałach z 100 rycinami. — zł. 7.—

DR. MUELLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych, przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad z ilustr. — zł. 1.50.

DR. BACHE: „Nowy lekarz dla kobiet i matek”. Dla rozpoznania chorób i użytku doświadczonych i bardzo dobrych lekarstw i środków domowych. — zł. 5.—

BOSKO-CZARNOKSIEŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. — zł. 2.—

„TAJEMNICE CZARODZIEJA”: Podręcznik eksperymentów magicznych. Ilustrowane zł. 1.—

A. DUMAS: „Trzej muszkietierowie”. Powieść. Wydanie 3 tomy w bogatej oprawie. — zł. 5.—

SENNIK EGIPSKO-ARABSKI z planetami zł. 1.—

THEURIET: „Grzechy młodości”. Powieść. — zł. 1.—

NAJNOWSZY I NAJWIEKSZY SENNIK POWSZECHNY. Zaczepniony ze starych egipskich i arabskich dokumentów. Zawiera oprócz wykładu snów tabelę liczb wygranych oraz tabelę szczęścia. Wykaz dni szczęśliwych i nieszczęśliwych co każdego dnia dodane szczęśliwe numery loterii, ogólne przepowiednie losu, wróżenie z planet, wróżenie z 36 kart i wiele innych. Najnowsze wydanie zł. 5.—

DR. WŁADYSŁAW GUMPOLCZ: „Obłakami królów”. Zdumiewające rewelacje historyczne o zwyrodniałych i zidociałyłch władcach. Tajemnice dworów królewskich Francji, Hiszpanii, Danii, Szwecji, Rosji itd. — zł. 1.—

ST. A. WOTOWSKI: „Czarny Adept” Romans okultystyczny-sensacyjny. — zł. 2.—

LISTY MIŁOSNE DLA SERC ZAKOCHANYCH. Wierszem i prozą zł. 1.—

A. ŻEIKOWSKI: „Słownik wyrazów obcych”. Niezbędne w życiu społecznym i politycznym. Z podaniem wymowy zł. 1.50.

PR. TEIFELD: „Esperanto”, 5 lekcji. Najpraktyczniejszy samouczek. — zł. 1.50.

PR. ADLER: „Praktyczny samouczek języka niemieckiego”. Bez pomocy nauczyciela w krótkim czasie nauczysz się poprawnie czytać, pisać i mówić po niemiecku. — zł. 5.—

DR. ZATURSKI: „Słownik wyrazów obcych”. Niezbędny w życiu społecznym, politycznym i

codziennym. 10.000 wyrazów obcych z podaniem wymowy. — zł. 4.—

WIELKI ZBIÓR POWINZOWAŃ. Proza i wierszem, na wszystkie okoliczności. — zł. 1.—

PR. FAUCONARD: „Praktyczny samouczek języka francuskiego”. Bez pomocy nauczyciela w krótkim czasie nauczysz się poprawnie czytać, pisać i mówić po francusku. — zł. 5.—

M. ZAWADZKI: „Polski sekretarz dla wszystkich”. Poradnik prowadzenia ksiąg handlowych. Wzór listów, ofert, próśb, umów i skarg sądowych. — zł. 2.—

„DZIEJE NARODU POLSKIEGO”. Bogate wydanie z mnóstwem ilustracji. W pięknej oprawie zł. 2.—

LEON KLECKI: „Gry w szachy”, podręcznik praktyczny ilustrowany. — zł. 2.—

WIKTOR JACZEWSKI: „Kurs gry filmowej”. — Gestykulacja. Mimika. Ćwiczenia praktyczne dla adeptów i adeptek. Charakterystyka i wiele innych rad i wskazówek. — zł. 1.50.

PAUL BOURGET: „Zazdrość w miłości”. Zazdrość zmysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. — zł. 1.—

„PERŁY HUMORU POLSKIEGO”. Dowcipy anegdoty i humoreski najwybitniejszych pisarzy. Ilustrowane. Estetyczne wydanie zł. 1.—

KRUMŁOWSKI: Sto tysięcy żartów, nowe figle, dowcipy, monologi, anegdoty zł. 1.—

„RÓJ”: 12 tomików najciekawszych opowieści nowej i romansów najwybitniejszych autorów świata. — zł. 3.—

ARTYSTOM, AMATOROM I MIŁOŚNIKOM SCENY! „ESTRADA”. Wielki zbiór monologów, żartów, satyr, aktualności, piosenek, dowcipów i anegdotek najwybitniejszych autorów. — Repertuar artystów: Gierasińskiego, Toma, Ursteina, Jastrzębca, Hanusza, Rapackiego, Strońskiego, Madziarówny i wielu innych. Repertuar teatrów: „Miraż”, „Czarny Kot”, „Qui pro Quo”. Serja 10 tomów zł. 5.—

TADEUSZ SKARŻYŃSKI: „Podręcznik kierowania przedsiębiorstwem”. Zasady i metody prowadzenia handlu i przemysłu. — zł. 3.—

PIASECKA: „Obowiązek”. Powieść dla starszej młodzieży niezmiernie ciekawej treści. Na młodego czytelnika wywiera głębokie, czarujące wrażenie, rozwija umysł, uszlachetnia duszę. Ładna oprawa. — zł. 2.—

HABERTON: „Dzieci Heleny”. Powieść dla młodzieży. Dzieło to pełne niefrasobliwej wesołości budzi w młodym czytelniku dążenia do wszystkiego, co wzniosłe, szlachetne i piękne. Ładna oprawa. — zł. 2.—

„MIŁA NIESPODZIANKA DLA DZIECI”, 25 tomików najpiękniejszych bajek powiastek dla dzieci przez najwybitniejszych autorów tworzących bogatą bibliotekę dla dzieci”. Wszystkie ilustrowane. — zł. 3.—

„SWIT” (Wiedza Tajemna) — miesięcznik okultystyczno-literacki. Trzy cenne premie. Prenumerata na rok 1929 — zł. 10.—, Pozostałe w niewielkiej ilości roczniki „Switu” z roku 1926, 1927 i 1928 po zł. 5.—

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT” - Warszawa, Nowowiejska 32 M. 6.

Konkurs.

Magistrat miasta Mysłowice ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko etatowego Dyrektora przy tut. Doksztale. Szkole Przem. i Kupieckiej. O powyżej wymienioną posadę mogą się ubiegać kandydaci posiadający pełne kwalifikacje do powyższego zawodu.

1. Wyższe studia pedagogiczne lub równorzędne uznane.
 2. Pieczętna praktyka zawodowa.
 3. Doświadczenia na posadach kierowniczych.
- Pobory normuje się według ustawy z dnia 9 października 1923 r. do których dolicza się obecnie 40 proc. dodatek wojewódzki i dodatek komunalny w miejsce opieki lekarskiej w wysokości 10 proc. wzgl. 20 proc.

Podania należy złożyć udokumentowane wnosząc na służbę najpóźniej do dnia 5 stycznia 1929 r.

Mysłowice, dnia 21 grudnia 1928 r.

MAGISTRAT.

„Centrala Handlowa NIKLAS, Kraków, Radziwiłłowska 17, telefon 4550, przeprowadza uczciwie, dyskretnie, korzystnie i szybko wszelkie transakcje kupna i sprzedaży, ma największy wybór kamienia, willi czysnowych, domów, w Krakowie i prowincji — majątków leśnych — rolnych, folwarków, gospodarstw, parcel korzystnych, młynów, kupno — dzierżawa, obiektów fabryczno-przemysłowych dużych i mniejszych korzystne udziały Jugosłowiańsko-polskiej Spółki kopalni miedzi, spółki kopalni węgla w Zagłębiu — uzdrowisko, 7 willi urządzonych, zakład dwupiętrowy, 70 pokoi, wysoki komfort, szklane werandy, inwentarz żywy, martwy, 35 morgów starodrzewu.

Przy żądaniu ofert wymienić wyznaczoną na kupno gotówkę, na odpowiedź załączyć znaczek. Przy kupnie — sprzedaż 2 proc. prowizji, zresztą żadnych kosztów.

Józef Przybyła

Skład drzewa

Drzewo budowlane i stolarskie po umiarkowanych cenach

Katowice, ulica Zielona

róg Mikołowskiel — Telefon 11-28.

„SAXONIA”

właśc.: Hermann Barczyk

KATOWICE, ul. Słowackiego 39

Największy śląski warsztat naprawy obuwi z napędem elektrycznym.

Wulkanizowanie parowe śniegowców i kaloszy. Naprawa obuwi z podeszwami gumowymi.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej”.

Provincial Wyjazd do Warszawy zbyteczny: Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.

Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa”

Warszawa, Nowy Świat 23

Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

Uwaga!

Szkoła Szoferów

Zgórą 500 uczniów otrzymało dyplomy prawa jazdy i posady, którzy ukończyli **Szkołę Szoferów w Sosnowcu** prowadzoną pod kierownictwem **St. Konopki**

Obecnie Szkołę takąową prowadzi w Sosnowcu na Pogoń ul. Rybna 17 dojazd tramwajem na miejsce. Kurs kosztuje zł. 150,— płatny w ratach. Przyjmuje zapisy od 9-tej rano do 9-tej wieczór.

Sprostowanie.

W „Kurierze Śląskim” z dnia 16 grudnia br. umieszczono mylnie ogłoszenie, które prostuję następująco:

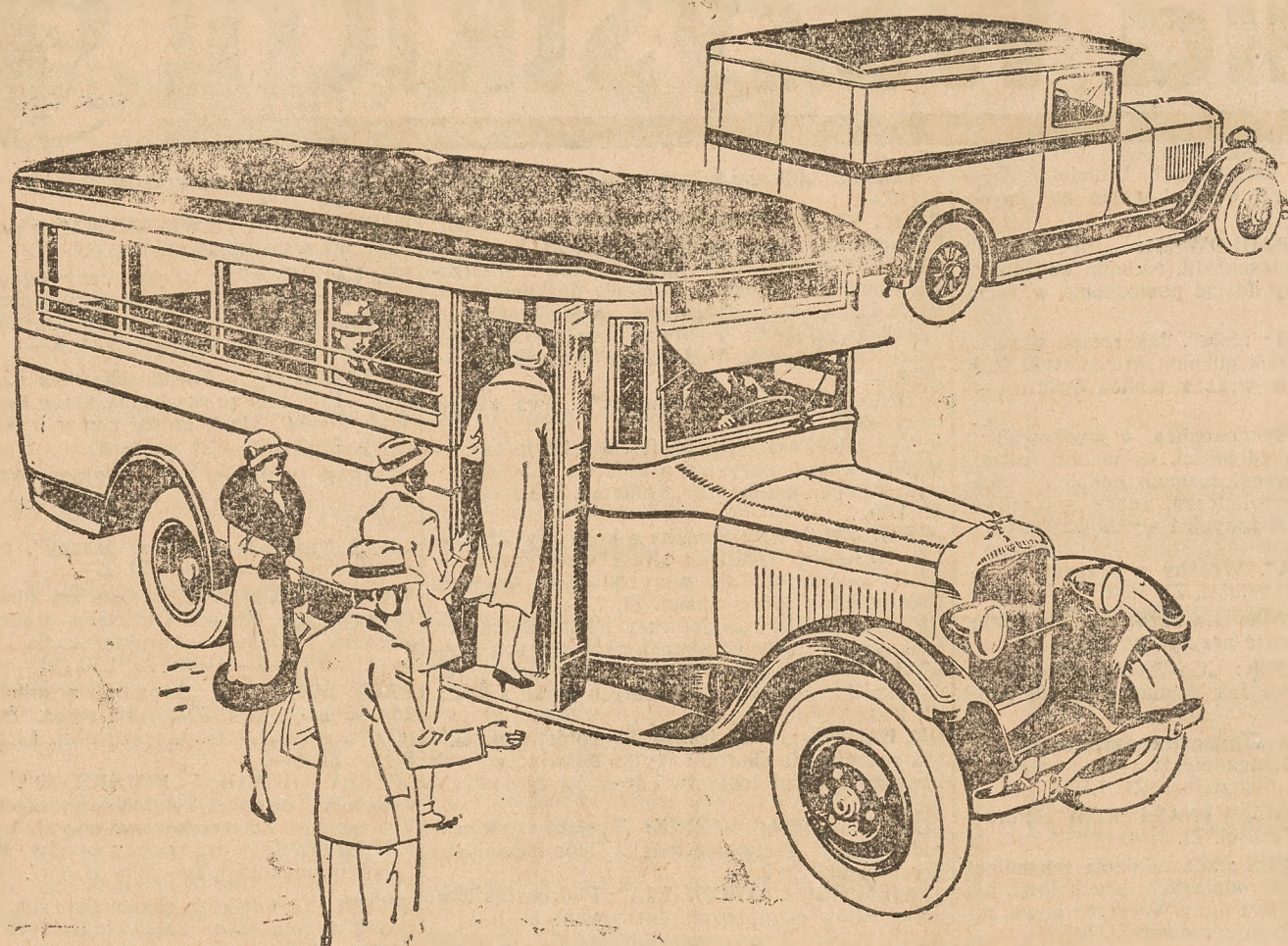
Nie mieszkam przy ulicy Stalmacha, lecz przy ul. Andrzejka 13.

Nie posiadam 1000 podziękowań, lecz wielką liczbę od takich chorych, którzy byli za nieuleczalnych uznani lub mieli poddać się operacji, a wyleczyłem ich naturalnymi środkami.

JAN JABLONKA,

Naturalista,

Katowice, ul. Andrzejka 13, III. p.



SIŁA MECHANICZNA - TO OSZCZĘDNOŚĆ W PRZEMYSLE.

Przemysł dzisiaj porusza się na kołach pojazdów mechanicznych. Studebaker, firma która produkowała najlepsze pojazdy mechaniczne w ciągu 76 lat swego istnienia, obecnie dostarcza modele samochodów ciężarowych specjalnie wysokiej klasy, zaspakajających wszelkie nowoczesne wymagania transportów przemysłowych i handlowych.

Samochody te są budowane na siedmiu typach podwozi o różnym rozstawie kół, przy zastosowaniu jednego z trzech typów silnika w zależności od wymagań.

Przedstawiciele firmy Studebaker
udzielają wszelkich bliższych informacji.

WAGA. Części zapasowe stale na składzie.

CARL REICHMANN

KATOWICE, UL. STAWOWA 5.

TELEFON 253.

SKŁADNICA DLA PRZEDSTAWICIELI W POLSCE:

AUTOSALE COMPANY G. m. b. H.

Sp. z ogr. odp.

GDĄSK, HOPFENGASSE 7A.

Adres Telegr.: AUTOSALE, GDĄSK.

SAMOCHODY — AUTOBUSY — CIĘŻARÓWKI — CZĘŚCI ZAPASOWE

STUDEBAKER

Uważajcie Gospodie!

Każdy szanujący się fabrykant margaryny umieszcza swe nazwisko na towarze i przyjmuje przez to odpowiedzialność za jego jakość. Najlepszą gwarancją dobrej margaryny jest słowo: „DIDA” oraz nazwisko wytwórcy: „Desner i Jäger” które obaj widnieją na każdej paczce, skrzynce lub wianencie. Nie kupujcie towaru, który nie wskazuje powyższych znamion, **tylko żądajcie zawsze**

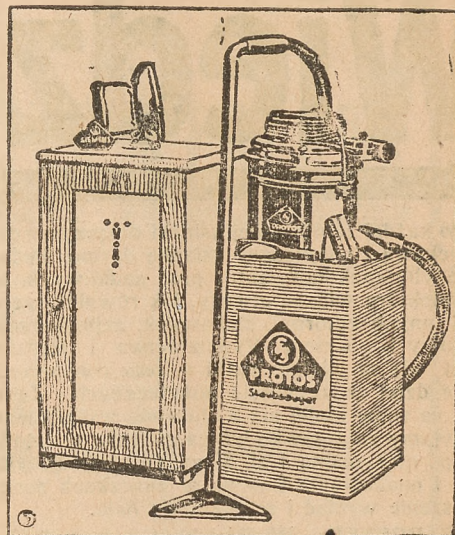
Margaryne „DIDA”

Skład fabryczny J. Labisz Katowice, Plebiscytowa 8 - Telefon 2158.



Mleczna

Odkurzacz „PROTO S”



Do nabycia: Katowice, Kahle i Cless
Królewska Huta, Spika
Mikołów u Janiny Böhm

Nasze babki nasze maiki i my same

używamy do pielęgnowania
ciałek naszych dzieci tylko

PUDRU i MYDŁA
BEBE SZOFMANA

MEBLE

Jadalni, sypialni, pokoje męskie,
kuchnie i meble pojedyncze do-
starcza po cenach umiarkowanych
za gotówkę i na raty

R. Peñkala, Mysłowice,
Rynek 17. Telefon 1073.

Lekarz praktyczny

Dr. med. H. Lampel

b. lekarz klinik uniwersy-
teckich w Charité w Berlinie
osiadł

w Królewskiej Hucie,

przy ul. Wołności 49

— Tel. 12—48. —

W elka

Palarnia Kawy i Zboża w Poznaniu

w pełnym biegu, dobrze zaprowadzona
okolicznościowo do nabycia. Zgłoszenia
„Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11
pod nr. 5194.

Skład ubiorów

męskich, damskich i dziecięcych
za gotówkę i na raty

Ch. Borusiak,

Katowice, ul. Kochanowskiego 11.

Korespondent(ka) rutyno-

wany w językach francuskim, niemieckim
i polskim poszukiwany.

Zgłoszenia sub „Samochód” do Biura
Ogłoszeń „PAR” Katowice, ul. Poprze-
czna 8 i p.

FUTRA

pierwszorzędny zakład kuśnierski

M. Rotblum

KRÓLEWSKA HUTA, Rynek 5 tel. 14-38

Specjalny dom doskonałych towarów futrzanych.

Zakupować dziś futra to rzecz zaufania, dla-
tego radzimy kupować tylko u znawców i na
miejscu. Nie dać zmylić się krzyżującą reklamą
i tańszymi cenami, to zatem zaleta. Moja
21-letnia praktyka w tym fachu jest też naj-
lepszą gwarancją, że jestem w stanie dać
pierwszorzędny towar i fachowo przygoto-
wany pod każdym względem.

Las cygański, Bielsko

Hotel Beskid dnia 25 i 26
grudnia otwarty

Zamówienia RESTAURACJA FLANKA, Bielsko.

PAWEŁ MUSIOŁ.

Święty Mikołaj u Bajtkuli.

(Pani Leszkowej z Król. Huty — poświęcam.)

Czy pamiętacie wieczór grudniowy, wieczór dreszczowego wyczekiwania na brzęk dzwonka w sieni? Czy pamiętacie? Jakiście wtulali główkę w łono matki, gdy biały, o sinej, długiej brodzie i rumianych policzkach „Św. Mikołaj” schylał się nad wami, a wam się pacierz rwał w dygocących wargach, jak różaniec? Za nim żyd, koza, diabeł z czerwonym ogniem języka i baba z koszem dobroci dla dobrych i pobożnych dzieci. Strach latał po ciątku i cicha radość tłukła się w sercu, że przyszedł. Bo choć diabeł wyprawiał dziwy ze służbą w kuchni, szczekał ku wam łańcuchem, wiedzieliście, że po dreszczach przyjdzie słodkie zadowolenie cukierków. Wszak wam przykro było, jeśli zabaczyli któregoś roku przyjsć... Wszak wasza tęsknota wybiegała przed nich już miesiąc przed szóstym grudnia! By potem jasną smugą położyć się u dziwów drzewka w dzień wigilii.

O śliczny wieczorze grudniowy! Mróz skrzypi na dworze, cuda się dzieją w cichym sadzie albo wiatr — straszny siwy ptak bije końcami skrzydeł o szyby, że dygocą z przerażenia.

W izbie ciepłutka cisza! Oczy ciekawe wysyłacie na zwiady, ocierając palcami lżawiące się okna: idzie już ten wasz pierwszy głębszy lęk i pierwsza głębsza radość?

Puchły Bajtkuli uszy od tego ciągłego: Przyjdą mamę, Mikołaje? Już od miesiąca chodzą za jej spódnicą i o innym nie brnią, jeno o tych Mikołajach Łońskiego roku byli, obdarzyli jabłkami, orzechami, nawet po mikołajce dali młodszym, starszych trochę sprali, pozostawiając aż do wilji wspomnienie nie powszedniego dreszczu radości.

Chbiecywała, że przyjdą, jakby to od niej zależało. Przyszli! By napewno, gdyby czuli, że się im oflaci zostawić u niej cońcień dla Izici. Ale cóż!

„Jak je kapsa jako cieie.

Zewsząd krewni przyjaciele;

Jak je kapsa jako lata.

Nimasz siostry, nimasz brata.”

Hej nie było to jak za swobodnych czasów! Pamięta przyniósł Jura Cieślarów mikołajkę niemal tak wielką jak on sam. Albo Bajtek, żrocz przegrzeszony, mało to mało to się dobroci na nosił przed ślubem! Potem zaś insze mikołajki...

Tóż, choć ją dopalują do żywego tem brnieniem, z całej duszy życzy im tych Mikołajów.

Aż wreszcie przyszła upragniona wigilia przed św. Mikołajem.

Wylatywali co chwila przed sieni, czy u gazdów nie słychać już hałasów. Najpierw przyjdą do gazdów, potem do komorników... Jej! dreszcz wichrem zlatywał po kościach. Bosemi nóżkami przedrabiając (na wieczór musiały ze zuwać charbolska) na śniegu wyteżały uszy ku dziedzinie. Nie mogła ich uderzyć w izbie jakimś końcem. Zarzęć czerwone jak raki nogi i tamtyś hajda na pole! Aż uchwyciły w „spodnim ogrodzie” przyciszony gwar. Za marły w miejscu. A gdy się ukazały przy przełazie do placu białe postacie runęły do izby. Młodsze uczeniły się matczynej spódnicy, starsze rzywały roziskrzonymi oczyma do szyb.

Hałas, pisk wyrwał się od gazdów. Ktoś, pasterz czy pomocnik wyleciał jak oparzony z sieni, dopadł masztali i zarygłował się w niej gwałtownie. Psy harowały, szarpały łańcuch, jak wściekłe.

Po godnej chwili wysypali się z sieni. Dzieci niby pijawki odpadły od okien. Chwyciły ich wzruszenie: ścisnęły za serce. Rozgorączkowane biegały po

Miejska Kasa Oszczędności

Katowice, ul. Pocztowa 7

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności przyjmując

Oszczędności

oprocentowując je po

8%

Skarbonki oszczędnościowe

które dają możność oszczędzania najdrobniejszych nawet kwot, wypożyczamy bezpłatnie za złożeniem wkładki zł 6.—. Oszczędzającym z prowincji, wysyłamy dla nadsyłania wkładki czek P. K. O. Katowice.

Rachunki bieżące i książeczki czekowe Miejskiej Kasy Oszczędności winien posiadać każdy kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik.

Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach odpowiada miasto Katowice całym swym majątkiem wynoszącym przeszło 100 milionów w złocie.

Rozwój Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach:

w dniu 1 grudnia 1926 r.	469.239,42	384
w dniu 1 grudnia 1927 r.	1.633.925,86	1.067
w dniu 1 grudnia 1928 r.	11.484.247,31	6.027

Z Waszych oszczędności udzieliła Kasa w tym roku na rozbudowę, odbudowę i przebudowę domów oraz na inne cele gospodarcze

zł 9.500.000

Wkłady w dol. amer. oprocentujemy od 6—7%.

Przy wszelkich wkładach zachowujemy ścisłą tajemnicę.

Dyskontujemy weksle i udzielamy pożyczek hipotecznych na dogodnych warunkach.

Dla ułatwienia szerokim rzeszom ludności mieszkającym w dalej oddalonych dzielnicach miasta Katowic składania swoich oszczędności, otworzyliśmy wpłatnię w Ligocie, Bogucicach, Zależu i Dębnie.

Wpłaty te są czynne:

- w Ligocie w lokalu urzędowym Magistratu pokój nr. 6,
- w Bogucicach w lokalu urzędowym Magistratu pokój nr. 7,
- w Zależu w lokalu urzędowym Magistratu pokój nr. 10.

Godziny urzędowe wpłatni są od 8 rano do 1-szej w południe.

Najcieńsza substancja na świecie.

Nie trzeba już teraz mówić „ciężki jak ołów”, lecz „ciężki jak csm”. Nie trzeba być staroświeckim. Dam ci radę czytelniku. Jeżeli gospodyni przygotuje ci jakąś ciężką, niestrawną potrawę, która utknie ci w żołądku, powiedz jej, że naprzykład kluski lekkie były jak ośm, a potem spał słownik. Użył ci to niewątpliwie, a ona nigdy się nie dowie, jaki jej powiedziałeś komplement.

Osm jest najcieńszą substancją na świecie. Jest on mianowicie dwa razy cięższy od ołowiu, prawie trzy razy — od żelaza, prawie dziewięć razy — od aluminium i 22½ raza — od wody. Jego ciężar właściwy wyraża się cyfrą 22,48. Jednym słowem metr kubiczny osmu ważyłby więcej, niż 23 tony.

Dziwna ta substancja, posiadająca fizyczne właściwości metaliczne, zaś pod wieloma chemicznymi względami dziwnie niepodobna do metalu, ma niebieskawą kolor i daje kryształy twardsze niż szkło.

Osm został odkryty w roku 1804 przez Smithsona Fennanta, który w

tymże roku zgłosił się do Royal Society (Towarzystwo Królewskie) z referatem o dwóch metalach, osmie i irydie. Osm odznacza się jeszcze tem, że zaraz po tungstanie i tantal, jest najmniej topliwym i prawdopodobnie najmniej lotnym z metali.

W postaci dużych kawałków nie rozpuszcza się ani w żadnym kwasie, ani w aqua regia. Nazwa jego wywodzi się od przejmującego zapachu kwasu tego metalu, jaki się wywiązuje (kwas) przy utlenianiu go przy bardzo wysokiej temperaturze, w stanie rozproszkowania.

Osm należy do grupy metali spotykanych prawie zawsze razem z platyną. Grupa ta nosi nazwę metali platynowych i obejmuje oprócz platyny, pallad, osm, iryd, rod i ruten.

Osmu używano niegdyś do fabrykacji włókien, do lamp elektrycznych, ale wpręde zarzucono z powodu wysokiej ceny i ograniczonej ilości. Metal ten znajduje się w górach Uralskich i w Brazylii.

Szarpnęło dziećmi.

— Psiakrew, odewrz, bo cma jak w miechu — kłął w sieni Bajtek.

Czekały na drugi dzień Bajtkuline dzieci tych mikołajów, czekały! każda drobinka ciała, każda malenka myśl. Bo im obiecała, że przyjdzie druga partja. O, jak się ciągnął czas, jak się strasznie ciągnął. Pomału, ociężałe posuwał się przystawał, jakby na złość — taka olbrzymia siwa gruda ołowiu.

Z przemysłu rodzimego

Do licznych, bardzo ważnych biurach należy m. in. także dobra kalka do przebijania do maszyn do pisania, zwana powszechnie krótko kalką maszynową. Artykuł ten sprowadzono do tej pory przeważnie z zagranicy, ponieważ w kraju nie istniało przedsiębiorstwo, wyrabiające tego rodzaju specjalne papiery w gatunkach, do równujących fabrykatom zagranicznym. By ztem temu wreszcie położyć kres oraz by dać dalszy dowód stałej dążności uniezależnienia się gospodarczego od zagranicy, zdecydowała się firma „Solali”. Przemysł Papierniczy, Ska z ogr. odp. w Żywcu powołać do życia podział produkcji specjalności biurowych, w którym pierwsze miejsce zajął wyrób kalki maszynowej. Dzięki postawieniu do tego celu specjalnej maszyny (pierwszej w Europie), fachowemu kierownictwu, stosującemu najnowsze metody pracy oraz używaniu jakościowo najlepszych surowców „Solali” doprowadziła w stosunkowo krótkim czasie produkcję kalki maszynowej do takiej doskonałości, że nie tylko nie ustępuje ona pod względem gatunku drogi fabrykatom zagranicznym, lecz bezsprzecznie takowe przewyższa. Uwzględniając wadliwym ciągu fakt, że pomimo doskonałości jakości firma „Solali” zbywa kalkę maszynową po stosunkowo niskich cenach, „Solali” Carbon-Paper można śmiało określić jako artykuł bezkonkurencyjny. Tego rodzaju inicjatywę pewnej ilości przemysłowców krajowych powitać należy z uznaniem i stawiać innym jako wzór, albowiem idee samowystarczalności pojmują w ten sposób, że wyroby krajowe powinny być tańsze, gatunkowo zaś lepsze od takich zagranicznych. Nawiazujemy do dotyczącego ogłoszenia w dzisiejszym numerze naszego pisma, które polecamy, łask. uwadze naszych Szanownych Czytelników.

Młotem wali weń niecierpliwie serce i rączki, by jaknajprędzej zsnuł się w czarną otchłań wieczoru.

Aż powoli koło drugiej poczał topnieć, przelewać dzień szarością, szarość zaś gęstnieć, zbijać się w czarny aksamit nocy. I wytrysły z okien strugi światła na ścierpłą, gnuśną białosć śniegu, w tajemnice sadowych cieni.

Siedziały pociemku w izbie. Ojca nie było, matka wymknęła się przed samą cma do gazdów.

Wisiały oczyma w mroku dziedziń, a tysiąc w nich klóciło się barw. Nie-wiara cieniutkim, niebolesnym nawet drucikiem przesywała serca tam i zpowrotem... A zaczęła się zasię z rozważań, dlaczego wczoraj ominęli? Ale żadne za nic w świecie nie wyrzekłoby tego głośno — pękłoby wtedy budowane sercem i duszą złudzenie. A toby bolało, jak bolało!

Po godzinie Bajtkula przyszła. Wnętrzy wyczytały jej z twarzy, że Mikołaje przyjdą, ale to napewno przyjdą.

Jakoś po chwili zaharwały psy pod oknami, coś zaszeptało, zamackało, aże wreszcie przeraził ciszą w sieni ostry brzęk dzwonka i brylowaty ryk łańcucha.

Przypadły dzieci do matczynej spódnicy, przyrosły do łona, że wyglądała jak jaki dziw potworny.

Wstrząsnęli dzwonkiem, zapukali i wleźli w straszliwych larwach, blali... Wśród nich diabeł — istny kuminiarz, przewiązany łańcuchem. Nawet też w pantoflach. Bez końskich kopyt!

O, modliły się, modliły, łapiąc powietrze, z trudem wyrzucając słowa, co w gardle jakby oporne kamienie się toczyły. Starsi dostali po parę „hibów” na plecy od Mikołajów, parę czarnych pogłaskań od diabła po twarz, na odchodem wszyscy po wielkiej paczce.

Ledwo znikł, w ciemnej sieni, poczęły podskakiwać, potrząsać paczkami: Parcie, mamó, moc!

Aż wrzasły prawie naraz: Mamó! Podniosły się ku niej paczki pełne ziemi-niaków i oszkrabin (łupy z ziemniaków).

Pod oknami powstał chichot, śmiech, potem dudnienie i głośny wrzask.

Bajtkuli krew buchła do oczu, żeby się z strasznym zgrzytem zacisły jak chłopu przed bitką w karczmie. Zwyrtła się, porwała młot i z okropną kłatwą wyleciała z izby.

Młodsze poczęły płakać, starsze przejrzały: to byli od gady! I hajda za matką! W piersiach, szczękach oczach i pięściach, co szarpały z rod śniegu kamienie, bełkotał pierwszy wielki gniew za oszkrabinę.

Leszna-Górna, dnia 18 grudnia 28 r.

The Henckel von Donnersmarck Beuthen

Estates Ltd. Tarnowskie Góry Karluszwieć

Angielska Spółka Akcyjna The Hugohütte Chemical Werks Ltd. Hugohütte Zakłady Chemiczne, Spółka Akcyjna, Tarnowskie Góry.

Wielka ta i znana w całym świecie firma założona została w Londynie i obejmuje zakłady przemysłowe, położone w ośmiu rozmaitych państwach Europy, a stanowiące własność hr. Henckel von Donnersmarck.

Zakłady przemysłowe „Limited“ położone w Polsce, składają się z kopalni węgla, zakładów wapiennych i fabryki chemicznej pod nazwą Angielska Spółka Akcyjna The Hugohütte Chemical Werks Ltd. — Hugohütte Zakłady Chemiczne Spółka Akcyjna, Tarnowskie Góry.

Kopalnia węgla Radzionków.

Kopalnia posiada dwa szczyty wyciągowe, z których jeden pracuje jako szyb podwójno-wyciągowy, zaopatrzony w dwie maszyny wydobywcze (goniarki). Do wentylacji służą natomiast dwa szczyty powietrzne. Obecna produkcja roczna wynosi 700 000 tonn, może być jednak przy odpowiednim zbytku powiększona do 1 200 000 tonn. Obszar kopalni obejmuje 23 857 000 m² i posiada 14 pokładów o ogólnej grubości warstw około 48 m. Węgiel posiada jakość pierwszorzędnego węgla domowego i odznacza się szczególną twardością, nadając się wobec tego doskonale do zapasowania. Do sortowania służą dwa urządzenia separacyjne o wydajności 380 tonn na godzinę. Energję elektryczną czerpie z elektrowni w Chorzowie, może jednak w razie potrzeby wytwarzać prąd elektryczny w własnej elektrowni.

Kopalnia posiada poza tem pomost wysypowy i urządzenie do ładowania z dwoma ruchomymi pomostami. Wydajność pomostu wysypowego wynosi 200 tonn na godzinę, zaś wydajność ładowania 100 tonn na godzinę. Poza tem posiada kopalnia warsztaty: kowalski, ślusarski, stolarski, własny tartak i zakład do impregnacji drewna. Wymagające kopalni do wyładowania materii. Z koleją łączy się kopalnia boczną szeroką i wąskotorową, zaś komunikacji z przyległą hutą w Łazach i wewnątrz kopalni służy własna wąskotorowa kolejka.

Z urządzeń społecznych kopalni w Radzionkowie należy wymienić 79 domów rodzinnych o 475 mieszkaniach;

1 zakład kąpielowy dla około 2000 robotników i 25 urzędników;

2 domy noclegowe dla około 600 robotników;

kopalnianą straż pożarną dla ochrony urządzeń kopalnianych i domów mieszkalnych;

jedną kantinę względnie kasyno dla robotników i urzędników.

Zakłady wapienne.

Wapienarka Nakło wyrabia wysokowartościowe wapno, zawierające ponad 92% CaO o dużej wydajności dla celów budowlanych i przemysłowych oraz wapno nawozowe. Zakład posiada szeroko- i wąskotorową bocznice, i obejmuje 5 pieców wapiennych, wyrabiających miesięcznie 2000 tonn wapna kredowego i 300 tonn wapna proszkowanego. Trzy z tych pieców są zbudowane wg. systemu Rumforda, zaś dwa pozostałe są piecami warstwowymi, opalane gazem. Łomy wapienne są czynne zimą i latem, ponieważ są zaopatrzone w pneumatyczne młoty wietrzne.

Angielska Spółka Akcyjna „The Hugohütte Chemical Werks Ltd.“ Hugohütte Zakłady Chemiczne Spółka Akcyjna.

Fabryka chemiczna

założoną została w marcu 1922 roku i sądowo zarejestrowaną w Tarnowskich Górach.

Posiada ona 38 morgów obszaru, z których 19 morgów są zajęte pod fabryczne zabudowania. Zatrudnia ona 200 pracowników i produkuje następujące artykuły:

boraks — Borax

kwasy borowy — Borsäure

litopon — Lithopon

siarczan miedzi — Kupfervitriol

tlenek cyny — Zinnoxyd

azotan baru — Barium Nitrat

alun — Alaun

siarczan cyny — Schwefelsäure Tonerde

chlorek baru — Chlorbarium.

Walka na międzynarodowym rynku cukrowym.

Walka konkurencyjna pomiędzy cukrem produkowanym ze trzciny cukrowej a produkowanym z buraków cukrowych, przybiera wskutek szybkiego rozwoju przemysłu cukrowniczego coraz ostrzejsze formy. Bardzo ciekawe są fazy tej walki, datujące się jeszcze od połowy 19-go wieku, ulegające w czasach przedwojennych licznym zmianom. Dziś szala zwycięstwa przechyliła się zupełnie na korzyść cukru trzcinowego a przemysł europejski cukru buraczanego broni jedynie swą rodzimą pozycję.

Około połowy 19-go wieku wynosiła cała światowa produkcja zaledwie 1.5 milj. ton, z czego siódma część przypadała na cukier buraczany. Lecz już na schyłku 19-go wieku produkcja podniosła się do 11-stu milj. ton rocznie, a udział produkcji cukru z buraków podniósł się do trzech piątych, pozostawiając dwie piąte ogólnej produkcji cukrowi trzcinowemu. Po tym rozmachu produkcji cukru buraczanego przychodzi do Brukselskiej konwencji cukrowej, zainicjowanej przez Anglię, jako najbardziej zainteresowanego państwa w cukrze trzcinowym. Po konwencji Brukselskiej światowa produkcja cukru dalej wzrasta i dochodzi do 19 milj. ton, lecz wzmocnienie tym silniejszy już udział bierze cukier trzcinowy, tak że w końcu, tuż przed wojną światową, na cukier trzcinowy przypada więcej jak połowa ogólnej produkcji.

Wojna spowodowała pewien spadek produkcji, lecz już w roku 1922 produkcja cukru osiągnęła z powrotem swój przedwojenny poziom, lecz udział cukru buraczanego spadł do 30 proc. ogólnej produkcji. W następnych latach dalej wzrasta ogólna produkcja, w czem silniejszy już bierze udział produkcja cukru buraczanego i dosięga w roku ubiegłym cyfry 25 milj. ton, z czego 16 milj. ton przypada na cukier trzcinowy, a 9 milj. ton na buraczany.

Postęp w rozwoju produkcji cukru buraczanego aż do czasu konwencji Brukselskiej tłumaczy się, nie tylko wzrostem konsumpcji ogólnej, lecz ówczesną polityką subwencyjną, stosowaną na korzyść rozwoju przemysłu cukru buraczanego prawie we wszystkich europejskich krajach, podczas gdy upra-

Lignoza Sp. Akc. w Katowicach.

jest właścicielką zakładów przemysłowych w Krywałdzie, Starym Bieruniu i Pniowcu. Zakłady te wydzierżawiła Lignoza S. A. w roku 1923 od Lignose A. G. w Berlinie, zaś w 1924 roku nabyła je na własność.

Lignoza S. A. rozbudowała i zmodernizowała po nabyciu swe fabryki, stawiając je na równi z tego rodzaju najnowszymi zakładami Europy Zachodniej.

Całkowity kapitał akcyjny przedsiębiorstwa znajduje się wyłącznie w rękach krajowego przemysłu.

Siedziba Generalnej Dyrekcji Spółki są Katowice.

W fabrykach swych wytwarza Lignoza S. A. wszystkie w górnictwie, przemyśle, rolnictwie, leśnictwie itp. zastosowywane materiały wybuchowe i środki zapalające. Materiałami temi zaopatruje Lignoza prawie wszystkie na Górnym Śląsku położone kopalnie, jak również wiele kopalni zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego oraz wiele kamieniołomów, jak również dostarcza materiały wybuchowe dla celów wojskowych.

Największą wytwórnią Spółki jest zakład w Krywałdzie, założony w roku 1875. Składa się

wybuchowych chloranowych i materiałów wybuchowych amono-saetrzanych.

Fabryki w Starym Bieruniu, założone w roku 1871, produkują nitrogliserynę, dynamit oraz żelatynowe i półżelatynowe materiały wybuchowe. Są one jedynymi tego rodzaju fabrykami w Polsce. Poza tem znajdują się w Starym Bieruniu fabryki lontów i kaniżonów wybuchowych, uruchomione w roku 1925 oraz fabryka zapalników. Są one jedynymi tego rodzaju fabrykami w Polsce.

Fabryka lontów jest jedyną fabryką w kraju, wytwarzającą lonty wszelkiego rodzaju. W Pniowcu znajdują się największe na kontynencie fabryki prochu czarnego oraz wytwórnia materiałów wybuchowych amono-saetrzanych. Zakład ten został wybudowany w roku 1893, a w r. 1924 przy racjonalizacji przedsiębiorstwa unieruchomiony i służy oddaj jako rezerwa dla wytwórni w Krywałdzie.

Wszystkie te zakłady Lignozy S. A. są wyposażone we wszelkie urządzenia, odpowiadające najnowszym wymogom techniki i są w stanie pokrywać nie tylko całe zapotrzebowanie kraju, lecz również eksportować wielkie ilości swych produktów.

wa wydajnej trzciny cukrowej robiła niennaznaczne postępy.

Konwencja Brukselska zwała wysokie cła ochronne, które państwa europejskie odgradzały, co stworzyło drogę dla cukru trzcinowego, skutkiem czego spadła produkcja cukru buraczanego stosunkowo przedko.

Obecny powojenny wzrost produkcji cukru buraczanego opiera się znowu na powtórzonej polityce subwencyjnej przez wysokie cła ochronne, polityce stosowanej przed konwencją Brukselską. Lecz ta powtórzona polityka z czasów przedkonwencyjnych nie daje dziś cukrowi buraczanemu dawnego oparcia na międzynarodowym rynku cukrowym, bo w produkcji cukru trzcinowego nastąpił nadzwyczaj korzystny zwrot.

Pionierami rozwoju o postępu cukru trzcinowego stały wielkie przedsiębiorstwa cukrowe na Jawie, które zmuszone zarządzeniami rządu indyjsko-holenderskiego, zwróciły szczególną uwagę na kulturę trzciny cukrowej. Jak dalece kultura trzciny się podnosi, świadczy o tem wydajność, która wynosiła w roku 1927 na hektarze trzciny cukrowej 12—13 ton cukru (w Polsce z hektara buraków 3,5 ton cukru), a już w roku 1928 podniosła się do 16 ton. Zaznaczyć

przytem należy, że obszar pod uprawę trzciny cukrowej jest dotychczas na Jawie kontyngentowany i wynosi zaledwie 5 proc. roli, nadającej się pod uprawę trzciny cukrowej. Ważnym czynnikiem w rozwoju wydajności jest również nowy gatunek trzciny cukrowej, który w roku 1927 obejmował zaledwie 15 proc. uprawy, zaś w roku 1928 osiągnął 66 proc. całej uprawy. Przez powiększenie obszaru pod uprawę trzciny, cukrowej na Jawie zwiększy nie tylko produkcja ogólna, lecz pociągnie za sobą niewątpliwie znaczną niższkę ceny cukru na rynkach międzynarodowych. Gdy weźmiemy pod uwagę, że już w roku 1927 kosztą własne na cetrnarze wyprodukowanego cukru trzcinowego było o około 20 z'otych tańsze, jak gdziekolwiek indziej w Europie, i że przy obecnych cenach rynkowych produkcji cukru trzcinowego grubo zarabiała, podczas gdy produkcja cukru buraczanego pomagać sobie musza „dumpingiem“, zrozumimy, że przyszłość cukru buraczanego jest silnie zagrożona.

Rozwój przemysłu cukru trzcinowego nie ogranicza się na Jawie, wydajność wzrosła również na Hawaju z 10-ciu ton przed 10-ciu laty na 15 ton obecnie, na wyspie Portorico ze 4 na 7 ton z hektaru, to samo również na

Angielski rynek drzewny.

Przywóz drzewa rosyjskiego i lotewskiego trwa nadal na niekorzyść eksporterów skandynawskich i polskich. Przywóz miękkiej tarcicy z Polski zmniejszył się, a podniesienie się prawdopodobnie w styczniu w okresie zamrznięcia portów skandynawskich i rosyjskich. W przywozie twardego drewna tarczego powiększa się udział Polski. Istnieje duże zapotrzebowanie na dębiny, a jest to obok dyktu jedyny poważny sortyment, dostarczany przez rynek polski, który w najbliższym okresie natrafi na dobrą koniunkturę na rynku angielskim. Zapasy drzewa na rynku londyńskim w dziale drzewa budowlanego są obecnie bardzo niewielkie, w porównaniu z rokiem ubiegłym, to też spodziewać się można tendencji mocniejszej. Zwiększył się jedynie zapas desek heblowanych.

Filipinach, na Kubie i innych krajach zamorskich uprawiających trzcinę cukrową.

Końca tego postępu w rozwoju cukrownictwa trzcinowego trudno przewidzieć, jak też trudno określić przypuszczalną granicę dalszego spadku cen, tem trudniej, że produkcji cukru trzcinowego ze swoich zysków opuścić jeszcze wiele mogą.

Czy wobec opisanego stanu rzeczy, polityka wszystkich cel na d'ugo rzeczy w państwach europejskich będzie racjonalna, okaże niedaleka przyszłość, interes konsumenta może przeciwnie zadecydować. Na rynku europejskim szczególnie zagrożonym jest przemysł Czechosłowacji, który po utracie rynku angielskiego ostatnio przez dalsze podwyższenie cła od cukru w Niemczech z 15 na 25 mk. zaś w Austrii ze 22 na 28 koron z'otych, pracować musi bardzo niskimi cenami dumpingowymi. Przeciw temu europejskiemu dumpingowi cukrowemu zaczęła coraz głośniej odzywać się g'osy niemieckie, żądające, aby przy układach handlowych z Polską wymagać obniżenia cła polskiego od cukru do poziomu cła niemieckiego.

Ponieważ w Polsce konsumpcja cukru przy obniżeniu ceny da się łatwo o 100% podwyższyć, zbyt dla polskiego cukrownictwa jest jeszcze na d'ugo zapewniony, a obniżenie ceny cukru nie pójdzie w kierunku obniżenia stawek celnych, lecz raczej po linii obniżenia podatku od cukru zwanego ogólnie akcyzą.

S. F.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

„Jakób Gutman” Sp. Akc.

Adr. tel. „ŻELAZO”

w Będzinie

Tel. 28, 3-28 i 1-57

Skład i biuro: Będzin, ul. Kollataja Nr. 35.

Składnica z własną bocznica kolejową: Będzin, ul. Kościuski Nr. 52.

Dostarcza szybko ze składu i wprost z hut i fabryk: żelazo, belki, korytka, wszelkie blachy, cement, gwoździe, drut, śruby, nakrętki i nity, łańcuchy, łopaty i szpadle, karbid, narzędzie oraz wszelkiego rodzaju wyroby żelazne.

po cenach najniższych.

Kronika gospodarcza.

Stalówki.

Na rynku stalówek ruch, jak zwykle o tej porze, większy. Konjunktura w zbycie stalówek krajowych znacznie się poprawiła, gdyż kupcy, którzy do niedawna nabywali wyłącznie prawie towar zagraniczny, obecnie żądają w większych ilościach towaru krajowego. Zapasy w fabrykach są małe, ponieważ wytwórnie nasze pracują w miesiącach zimowych na natychmiastowy zbył. Import wyrobów zagranicznych w tej branży wynosi wciąż jeszcze przeszło 30 proc. ogólnej konsumpcji. Stalówki nasze eksportujemy do Rosji, niektórych krajów bałkańskich i bałtyckich, oraz na bliski i daleki Wschód.

Na rynku wewnętrznym warunki sprzedaży są następujące: fabryki sprzedają hurtownikom towar na kredyt wekslowy do 4 miesięcy, hurtownicy zaś odbiorcom detalicznym przeważnie na rachunki, otwarte do 90 dni lub w rzadkich wypadkach na weksle do 4 miesięcy. Wypłacalność niezła.

Notują w hurcie za gros w złotych: pióra Wasilewskiego: szkolne krzyżówki, serki i do kaligrafii nr. 7011 — 3,30, nr. 86 — 3,75, biurowe nr. 410 — 3,80, z kulka nr. 510 i 511 — 4,40, nr. 516 — 4,20, nr. 742 — 4,30, z oczkiem 3,75—4,00, półrondo szare — 3,80, alumini. — 4,20, złoc. — 7,40, gieldowe 4,40, rondówki 4,50, pióra Leonardta zagr. nr. 86 i 103 — 4,70, z kulka 6,50—7,75, krzyżówki: 4,70, z oczkiem 4,30, szare półrondo 5,10, złoczone 7,75, Sommerville'a nr. 102 z kulka 7,80, Goode'a alumini. z kulka 8,00, szare 7,00, szare z oczkiem 6,00, telegraf. 7,10, szare nr. 742 — 6,50, krzyżówki 6,00, półrondo 6,00, złoczone półrondo 8,50. Od stalowych zagranicznych udzielany jest rabat w wysokości 15 procent.

Potrzeba nasion na Łotwie.

Kłeski żywiołowa, powódzie i grady, spowodowały w roku bieżącym ogromne szkody na Łotwie, dochodzące do 42 proc. zasiewów. Należy liczyć się z tem, że w kraju znajdzie się prawdopodobnie zaledwie jedna czwarta materiału siewnego, resztę zaś wypadnie sprowadzić z zagranicy. Wchodzi tu w grę w szczególności nasiona zbóż, pasz i lnu.

Produkcja bawełny w Brazylii.

W r. 1927 Brazylija wyprodukowała 166 606 tonn bawełny. Na terytorjum państwa istnieje 324 fabryki tekstylne o 78 383 warsztatach i 2 384 000 wrzecion. W Sao Paulo fabrykuje się rocznie 229 600 000 metrów tkanin bawełnianych, reprezentujących wartość 400 000 centos rejów.

Stabilizacja waluty bułgarskiej.

Przedłożony Sobranju projekt rządowy stabilizacji waluty znajduje się w ścisłym związku z udzieloną Bułgarii pożyczką stabilizacyjną Ligi Narodów w sumie 5000 000 funtów szterlingów. Projekt przewiduje stabilizację lewa przy normie 92 lew = 1 gramowi czystego złota, co odpowiada dotychczasowemu kursowi według którego 139 lewów = 1 dolarowi, a 672 lewy = 1 funt. szt. Faktycznie dzięki wysiłkom rządu bułgarskiego, oraz Banku Narodowego kurs lewa w stosunku do dolara został stabilizowany już od 5 lat.

Elektryfikacja gospodarstwa domowego.

Bardzo popularne i znane pismo elektrotechniczne „Electrical World” w Stanach Zjednoczonych, drukuje ciekawą statystykę, dotyczącą sprawy używania przez Amerykanki w gospodarstwie domowym przeróżnych aparatów elektrycznych. Cyfry przedstawiają się następująco: w r. 1928 znajduje się w użyciu: 300 000 kuchni elektrycznych, 200 000 piecyków do grzania potraw; 10 milionów żelazek do prasowania; 11 i

Polski Przemysł Konfekcyjny.

Przed wojną przemysł konfekcyjny w b. zaborze rosyjskim przedstawiał bardzo poważną placówkę produkcyjną, pracując nie tylko dla ziem polskich, lecz także dla wielkich obszarów rosyjskich. Natomiast w dwu innych zaborach polityka gospodarcza tamtejszych rządów, popierająca produkcję surowców i środków spożywczych, a utrudniająca rozwój gałęzi przemysłu przetwórczego, sprawiała, że w b. dzielnicach austriackiej i pruskiej przemysł konfekcyjny niemal nie istniał.

Przemysł konfekcyjny w niepodległej Polsce przechodził różne koleje. Do r. 1924 to okres odbudowy i bardzo poważnego rozwoju, obejmującego nie tylko zabór rosyjski, lecz także Wielkopolskę i Małopolskę. Następne lata po pierwszej stabilizacji złotego, wobec niedostatecznej ochrony celnej, mniej więcej aż do połowy r. 1926, to okres wielkich strat i zastoju. Wreszcie okres ostatni, aż do czasów dzisiejszych, to okres ponownego rozwoju, tym razem oparty o wzrastającą ciągle siłę konsumcyjną szerokich mas ludności.

Niemniej jednak przemysł ten musi zwłaszcza w r. 1928 ciężko walczyć o swój byt, z jednej strony z plagą długoterminowych kredytów wekslowych, spowodowaną głównie przez dysproporcję, jaka zachodzi między wzrastającą wielkością obrotów a możliwościami kredytowymi, oraz przez słabość finansów handlu — a z drugiej strony z ciągle jeszcze wielkim importem wyrobów konfekcyjnych z zagranicy.

Istotnie najważniejszym zadaniem, stojącym obecnie przed polskim przemysłem konfekcyjnym, w okresie obecnym, jest dążenie do samowystarczalności — wyparcie konkurencyjnych wyrobów konfekcji zagranicznej. Polski przemysł konfekcyjny posiada po temu obecnie wszelkie warunki. Po latach pracy i doświadczeń doprowadził on swoje wyroby pod względem jakości do poziomu naogół w niczem nie ustępującego jakości wyrobów zagranicznych. Równocześnie ceny krajowych wyrobów konfekcyjnych, są niemal z reguły niższe i to znacznie niższe od cen wyrobów zagranicznych.

Jakżeż więc dzieje się, że ciągle jeszcze w dziedzinie konfekcji, sklepy nasze pełne są wyrobów zagranicznych, a przeważnie konfekcjy stanowią poważną pozycję importu w naszym bilansie handlowym? Główną przyczyną tego szukać należy w szczególności, nieczem niezasadnie onemuprzedzeniu naszej publiczności co do nabywania wyrobów krajowych i w przekładaniu ponad nie wyrobów zagranicznych, które niejednokrotnie poza szumnie brzmiącą firmą, żadnych większych walorów nie przedstawiają. Kupcy zaś ślebiają tym uprzedzeniem i wyzyskują je często na swoją rzecz, doliczając do wyrobów zagranicznych większe zyski niż do krajowych. Ten stan rzeczy wymaga leczenia, gdyż w przeciwnym razie moment ten przetrwać będzie wszelkie wysiłki w dążeniu do samowystarczalności gospodarczej i krajowej.

Skala wytwórczości polskiego przemysłu konfekcyjnego jest bardzo szeroka i pełna. Ma my w kraju — prócz przemysłu rekodzielniczego i chałupniczego, zatrudniającego setki tysięcy ludzi — liczne i dobrze urządzone fabryki obuwnicze, bielizny, odzieży, wyrobów dzianych krawatów, szelek, kapeluszy, parasoli, wyrobów gumowych, guzików, spinek, kopyt itp. Znaczna część tych fabryk nie może wzywać swojej zdolności produkcyjnej wskutek niedostatecznej jeszcze pojemności rynku wewnętrznego, a także wskutek importu zagranicznego. Z firm pracujących na większą skalę bądź fabrycznie, bądź systemem nakładczym wymieniamy:

W zakresie odzieży:

Tadeusz Krafft i S-ka, Fabryka Konfekcji i Składowi Sukna, Warszawa, Grzybowka 43.
„Ulster”, Fabryka Konfekcji, Warszawa, Nałewki 2a.
„Odzież”, Fabryka Konfekcji, Warszawa, Długa nr. 39.
Krajowa Fabryka Konfekcji, Kraków, Gertrudy nr. 29.
Roth i Ruhdörfer, Wytwórnia Konfekcji Męskiej, Lwów, Legionów 3.
Wurzel i Daar, Fabryka Odzieży Męskiej i Damskiej w Tarnowie.

W zakresie bielizny:

„Opus”, Fabryka i Pralnia Bielizny S. A., Warszawa, Nowolipki 5.

pół miliona pieców do ogrzewania mieszkań, 2 miliony maszyn do kawy; 2 i pół miliona maszynek do prania bielizny; 4 miliony odkurzaczy; 3 miliony wentylatorów; 70 000 maszyn do wytwarzania lodu; 85 000 aparatów do ogrzewania wody w łazienkach itd. Wobec tych imponujących cyfr i ułatwień, jakżeż niedźnie wygląda gospodarka domowa u nas!

Jakób Kohn, Fabryka Bielizny, Warszawa, Bieleńska 8.

W zakresie kapeluszy względnie stożków do kapeluszy:

Łódzka Fabryka Kapeluszy dawn. Herman Schlee S. A. w Łodzi.
Karol Goeppert S-ka Akc., Fabryka Kapeluszy Filcowych, Łódź, Podleśna 3.
C. Nowik i Syn, Fabryka Sukna i Kapeluszy, Białystok, Mickiewicza 36.
Sielecka Fabryka Filców i Kapeluszy, Warszawa-Sielec Nabelska 6.
Gustaw Swoboda, Fabryka Kapeluszy, Biała, Małoleska.
Częstochowska Fabryka Kapeluszy, Częstochowa.

W zakresie wyrobów dzianych:

Jan Matuszewski, Fabryka Trykotaży, Warszawa, Nowy Świat 40.
Warszawska Fabryka Trykotaży, Warszawa, Chłoda a 27 i inni.

W zakresie obuwniczym:

„Słoń” S. A., Fabryka Obuwia, Warszawa, Wronia 71.
„Ceda”, Fabryka Obuwia S. A., Warszawa, Leszno 74.
N. i B. Reichner, Mechaniczna Fabryka Obuwia, Warszawa, Młynarska 22.
„Buffalo”, Wytwórnia Obuwia, M. Senator, Syn i S-ka, Warszawa, Nowolipie 44.
„Lion”, Fabryka Mechanicznego Obuwia, Warszawa, Chłoda 43.
„Balorient”, Fabryka Mechanicznego Obuwia, Starogard, Pomorze.
Julius Kauffmann Synowie, Fabryka Obuwia, Starogard, Pomorze.
Julius Brilles, Fabryka Obuwia T. A. Bydgoszcz (Danzig, Weidengasse 35/38).
W. Weynerowski i Syn, Fabryka obuwniczej, Bydgoszcz.
Albert Bähring, Tow. z o. o., Bydgoszcz.
„Standart”, Mech. Fabryka Obuwia, Sp. z o. o., Bydgoszcz, Wąjewódzka 6/7.
„Marko” i S-ka, Fabryka Obuwia przy Polskich Zakładach Garbarskich, Kraków-Ludwinów.
Goldschmied i Schenzer, Fabryka Obuwia Mechanicznego, Kraków-Podgórze, Targowa 1.

W zakresie obuwniczym, głównie galanterijnego damskiego wytwarzanego systemem nakładczym:

A. Ostrowski i S-ka, Warszawa, Miodowa 7 oraz cały szereg firm średnich i mniejszych, koncentrujących się w Stowarzyszeniu Kupców i Wytwórców Branży Obuwianej m. st. Warszawa, Senatorska 22.

W zakresie krawatów:

A. Piekarski i S-ka, Fabryka Krawatów, Warszawa, Elekoralna 11.
D. Weiler, Fabryka Krawatów i Szelek, Warszawa, Leszno 12, oraz cały szereg mniejszych zakładów.

W zakresie parasoli:

Rudolf Weissig, Fabryka Parasoli, Bydgoszcz, Gdańska 9.
„Palas”, Fabryka Parasoli i Lasek, Sp. z ogr. por. Skoczów, Śląsk Cieszyński.
Max Gewirz, Fabryka Parasoli, Lwów, Kazimierzowska 17.
Abraham Frühauf, Fabryka Parasoli, Kraków, Miodowa 10.

W zakresie wyrobów gumowych, szczególnie kaloszy, śniegowców i taśm gumowych:

„Pepege”, Polski Przemysł Gumowy, Tow. Akc., Grudziądz, Pomorze.
„Gentleman”, Angielsko-Szwedzko-Polski Przemysł Gumowy, Łódź, Aleksandrowska 156.
Grajewska Manufaktur Gumowo-Taśmowa, Wolf i Hepper, Warszawa, Orla 11.
Jaeger i Ziegler, T. A. Gumowo-Taśmowej Manufaktury, Warszawa, Rymarska 10.

W zakresie guzików:

Warszawska Fabryka Guzików, S. A., Warszawa, Radymiska 7.
A. i B. Filar i S-ka w Nasielsku, Warszawa, Długa 50.
K. Konarski, Zakłady Przemysłowe, Warszawa, Młynarska 46.
Szymon Arendarz, Fabryka Guzików, Warszawa, Nałewki 2a.

„Trocas”, Fabryka Wyrobów Galanterijnych S. A., Warszawa, Długa 50.
Jan Jack i S-ka, Fabr. Wyr. Azbest. Cementowych, Łódź, ul. 6-go Sierpnia 30.

W zakresie spinek:

Maurycy Rosenstein, Fabryka Spinek, Częstochowa, Ogrodowa 12.
Frank i Szaja, Fabryka Spinek, Częstochowa, Piłsudskiego 13.

Motto: Prawda zwycięża.

W powodzi artykułów gospodarstwa domowego, masowo rzucających na rynek, trudno przychodzi niejednej z Pań Gospodyń zorientować się, a zatem odróżnić dokładnie dobre od złego, od dobrego zaś najlepsze. Jeżeli już przy zakupach produktów spożywczych itp. wybór sprawia tyle kłopotu, to cóż dopiero mówić o trudnościach przy kupnie jakiegoś artykułu fabrycznego, o którego wartości nie można sądzić z zewnętrznego wyglądu. Najtrudniej jednak jest zorientować się w artykułach chemicznych, jak n. p. środki do prania.

Celem ułatwienia szerokim masom publiczności wyboru i zapewnienia stale jednakowej jakości danego artykułu, zaopatrują poważne firmy, na wzór krajów zachodnich, wyroby swe w znaki ochronne, czyli „marki”. Artykuł „markowy” jest zawsze tej samej i stałej jakości i posiada zawsze jednakowe opakowanie oraz markę.

Ogólnie znanym i najpopularniejszym z produktów artykułów markowych w Polsce jest środek samopiorący „Radion”, wyrabiany przez firmę „Przemysł Tluszczyowy SCHICHT Sp. Akc.”, największą krajową wytwórnię tej branży. Gdziekolwiek Radion zostanie nabyty, czy w Warszawie, czy w Katowicach, we Lwowie, Wilnie lub Poznaniu, w mieście, czy w małej wiosce, jakość jego jest zawsze jednakowa. Poniżej pozwolimy sobie podać do wiadomości Sz. Pań Gospodyń kilka szczegółów o Radionie:

Radion jest bardzo udanym połączeniem skoncentrowanego środka do prania i do bielenia, redukuje pracę rąk w porównaniu ze zwykłym praniem, do minimum, pierze więc właściwie sam, wobec czego stale jest używany przez setki tysięcy obarczonych pracą gospodyń. Bezkontakcyjny ten środek zdobywa codziennie większe zastępy zwolenniczek. Kto raz przekonał się o zaletach Radionu — używa go stale. Nietylko Pań Gospodyni, ale również i kupcy przyjęli z zadowoleniem pojawienie się w sprzedaży tego artykułu, odpowiadającego dziesięciom wymaganiom i dającego im możliwość zaopiarowania publiczności artykułu rzeczywiście pierwszorzędnego. Radion nie tylko że jest zupełnie nieszkodliwym jako środek chemiczny, lecz przeciwnie, przez to, że czyni tarcie bielizny zbędnym, oszczędza ją w wysokim stopniu.

Oprócz naszego samopiorącego środka „Radion” jest jednak w sprzedaży jeszcze wiele tak zwanych „proszków do prania”. Proszki takie wyrabiane są po większej części przez firmy nieznane i zawierają przeważnie sodę i inne mało wartościowe składniki, wobec czego mogą być używane tylko do moczenia bielizny, a wartość ich jest zazwyczaj bardzo względna. W sprzedaży znajdują się również zagraniczne proszki do prania, lecz i one nie posiadają żadnych właściwości specjalnych i nie mogą być uważane za środki samopiorące, ponieważ składają się przeważnie z sody i mielonego mydła. Oczywiście, że środki te nie mogą być porównywane z naszym Radionem.

Jeżeli Sz. Pań chcą być pewne, że nabyły artykuł rzeczywiście pierwszorzędny, prosimy zawsze wyraźnie żądać

„Merkury”, Częstochowska Fabryka Spinek, Częstochowa.

S. Jabłoński, Fabryka Wyrobów Metalowych, Poznań, Ratajczaka 17.

W zakresie kopyt i prawideł do obuwniczej:

„Formiarz”, Fabryka Kopyt w Pustelniku, Warszawa, Kowieńska 14.

H. B. Raabe, S. A., Zakłady Przemysłowe, Warszawa, Długa.

Fabryka Kopyt Drzewnych w Dziedzicach i inne.

Prawie cały większy i średni przemysł konfekcyjny jest zorganizowany w doskonale funkcjonującym Związku Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce, Warszawa, Trebacka 4 m. 20, który liczy obecnie około 110 członków. Prezesem Związku jest p. hr. Krystyn Ostrowski, wiceprezesami: pp. Adolf Strassman, właściciel firmy „Asko”, Przemysł Bielizniany S. A. Warszawa, Chłoda 5. Jakób Himmelfarb, prezes Związku Fabr. Obuwia F-ma „Słoń”, Roman Tanbenfeld, przedstawiciel firmy „Łódzka Fabryka Kapeluszy, dawn. Herman Schlee S. A., oraz P. Dr. Emil Spaet, Dyrektor Powszechnego Banku Kredytowego w Warszawie, Marszałkowska 149.

Pracami Związku kieruje Dr. Roger Battaglia, Urzędujący Członek Komitetu Wykonawczego Związku, będący równocześnie delegatem Związku Przemysłowców w Krakowie, Centralnego Związku Przemysłowców we Lwowie, oraz Prezesem Rady Delegatów Zrzeszenia Związków Przemysłowców Zachodniej i Południowej Polski i zajmujący szereg dalszych wybitnych stanowisk w organizacjach gospodarczych oraz w ciałach doradczych.

Rzeczy ciekawe z całego świata.

Czy możliwe są bydynki na trzysta pięter?

Na to pytanie znany z projektowania wysokich budynków architekt amerykański, Alfred C. Bosson, odpowiada twierdząc. Dodaje jednak, że takie prawdziwe drapacze chmur byłyby z wielu względów niepraktyczne. W pierwszym więc rzędzie taki wysoki budynek nie rentowałby się tak szybko, jak domy obecnie budowane. Dochodowym mógłby być dom najwyższy na sto pięter, gdyż przedstawiałby poza wartością czynszową poważną wartość reklamową i dostarczałby właścicielowi i lokatorom poważnych dochodów za umieszczane na jego ścianach reklamy świetlne. Z drugiej strony należy wziąć pod uwagę, iż już na wysokości stu pięter odczuwaloby się kołysanie budynku i chyba tylko marynarze, przyzwyczajeni do przebywania na morzu, czuliby się dobrze na wyższych piętrach. Taki dom musiałby być budowany na bardzo silnych fundamentach, sięgających w głąb ziemi na jedną trzecią wysokości domu, co znowu wymagałoby wielkich kosztów i nie rentowałoby się bezpośrednio.

Czy należy się żenić?

Co mówią na ten temat głośne artystki i uczone? Tygodnik francuski „Mariage” publikuje obecnie odpowiedzi szeregu znakomitości na ankietę na powyższy temat. Słynna uczona Curie-Skłodowska pisze w odpowiedzi: „Odpowiedź na pytanie — czy należy się żenić — nie powinna brzmieć: tak, lub nie. Jest to bowiem skomplikowany problem, który każdy musi dla siebie indywidualnie rozwiązać. Rozwiązanie zależy w zupełności od charakteru, temperamentu i stanowiska społecznego każdego człowieka. Ja osobiście znalazłam w małżeństwie swoje szczęście i żyję z całego serca tego samego każdej młodej narzeczonej”. — Znana artystka filmowa i śpiewaczka, Raquel Meller, wypowiada się również stanowczo za małżeństwem, twierdząc, że nie na świecie, nawet sztuka i sława nie zdają zastąpić kobiecie szczęścia małżeńskiego. Zupełnie przeciwnego zdania jest słynna gwiazda Music-hallów paryskich Mistinguette, która twierdzi: „tylko głupiec może dziś być zwolennikiem małżeństwa. Ja osobiście nigdy nie chciałam nawet myśleć o wyjściu za mąż. Nie trzeba się żenić, ani wychodzić za mąż — oto klucz do szczęścia.

Stulecie angielskiej policji tajnej.

Główne biuro tajnej policji angielskiej „Scotland Yard” obchodzi obecnie stulecie swego istnienia. Sprawność londyńskiej policji tajnej stała się przysłowiową, zupełnie zresztą zasłużenie. Najlepiej o tem może świadczyć porównanie stanu przestępczości w Londynie i New Yorku. Otóż w New Yorku, liczącym 9 971 000 mieszkańców, w ciągu ub. r. było 333 083 wypadki przestępstw, czyli 33 wypadki na 1000 mieszkańców, gdy w ciągu tegoż roku Londyn, liczący 7 660 000 mieszkańców, miał zaledwie 15 662 wypadki przestępstw, czyli 2 wypadki na 1000 mieszkańców. O zdolnościach detektywów ze „Scotland Yard” również dobitnie świadczy fakt, że w ciągu ub. r. w Londynie wykryte zostały absolutnie wszystkie wypadki ciężkich zbrodni.

Zabawki dzieciinne z epoki kamiennej.

Podczas odkopania przedhistorycznego ośrodka w Brunn pod Sztokholmem, dr. Ivar Schnell z państwowego muzeum historycznego odnalazł wśród wielu interesujących przedmiotów zabawki dzieciinne, wyćwiczone z kamienia. między innymi małą kłódkę zrzeźbioną wykonaną siekierką długości 2,4 cm. Osiedle to, położone nad zastójną od wiatrów zatoką, pochodzi z przed czterech tysięcy lat, z epoki kamiennej. Wykonawcą, na które składała się liczne przedmioty użytku domowego, przyczynia się w znaczącym stopniu do utworzenia pełnego wyobrażenia o zwyczajach i trybie życia naszych przadków. Dzieci o krwawych instynktach ludzich pierwotnie nie były jednak, jak się okazuje, pozbawieni tliwyszych uczuć i starali się dostarczyć rozrywkę swym małym, wyrabiając dla nich kunsztowne zabawki.

Uznanie prasy chińskiej dla bezinteresowności misji katolickich.

W najpoczytniejszym dzienniku chińskim „Tsen - Pao” w Szanghaju zjawiał się niedawno artykuł, który wyraża uznanie dla stanowiska Kościoła katolickiego w sprawie odszkodowań za straty, jakich żądała mocarstwa europejskie. „Najwyższy kapłan wydał bardzo dokładne instrukcje, by misje katolickie nie domagały się żadnych odszkodowań pieniężnych za zamordowanie ich członków w ciągu ostatnich lat. Misjonarze stwierdzają w ten sposób, że dla zbawienia powierzonych im dusz gotowi są złożyć wszystko w ofierze, nawet życie. Rząd włoski natomiast zrobił użytek ze swego prawa i Chińczycy obiecali przekazać 30 000 dolarów meksykańskich jako odszkodowanie za zabójstwo o. Vanara. Posel włoski podzielił niezwłocznie pieniądze pomiędzy włoskie towarzystwa dobroczynności”. Wzmiankowane w tym instrukcje Dica św. pochodzą z roku 1925. O. Vanara, włoski jezuita w Nankinie, został zamordowany razem ze swym francuskim towarzyszem zakonnym, o. Dugout, podczas zdobycia Nankinu przez wojska nacjonalistów.

Sensacyjny wynalazek: stal przezroczysta.

Stal przezroczysta. Jakkolwiek zdaje się to brzmieć paradoksalnie, stal taka istnieje, a wynalazcą jej jest prof. Dr. K. Mueller.

Ten sam uczyony dwa lata temu otrzymał przezroczyste płytki złota i wiblu, obecnie zaś wynalazł proces, który daje stosować się do wszystkich metali, a więc i do otrzymania przezroczystej stali. Dzięki temu wynalazkowi stal może być walcowana w blaski o grubości kilku milionowych części milimetra i stać się wtedy tak przezroczysta jak szkło. Nawet słabe promienie „alfa” przechodzą swobodnie przez podobne płytki. Grubość płytek jest tak nikła, iż nie może być bezpośrednio zmierzona za pomocą żadnego ze znanych sposobów, a tylko zostaje określona na zasadzie ciężaru gatunkowego blaszek.

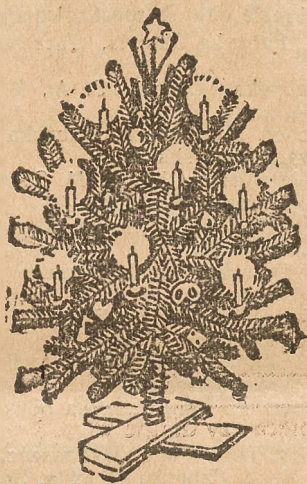
Jednocześnie najtrwalsza stal przy takiej grubości staje się nadzwyczaj elastyczną. Np. arkusz podobnej stali o wymiarach kwadratu 15 cm., ustawiony w odległości jednego metra od wentylatora, ugina się od prądu powietrza, na podobieństwo powierzchni wody, poruszanej przez wiatr. Dodać należy, że płytki przezroczystej stali są przygotowane z matematyczną ścisłością co do wszędzie jednakowej grubości, a pozatem są jakościowo jednakowe, bez braków i wad powierzchni. Wogóle stal, nawet przy tej idealnej niemal grubości zachowuje wszystkie swe własności zyskujące nową, t. j. zupełną przezroczystość. Stal zatem w tym stanie przepuszcza promienie świetlne, katodowe, roentgenowskie i radioaktywne, dając jednocześnie magnetyzować się. Przewodnictwo jej cieplne jest ograniczone.

O ile chodzi o praktyczne zastosowanie tego wynalazku, to już teraz na samym początku otwierają się przed nim szerokie horyzonty. A więc w dziedzinie instrumentów precyzyjnych stal blaszkowa nadawać się będzie do wyrobu membran (blon) mikrofonicznych instrumentów medycznych i filmów „mówiących”. Posiada ona bowiem szacowną własność powtarzania tonów bez błędów, jako rezultat swej nieskończoności nikłej masy. Może ona reprodukcją również tonów bardzo wysokie, czyli t. zw. ultradźwięki, niesłyszalne dla ucha ludzkiego, co ma główne znaczenie dla celów naukowych. Należy również wspomnieć dziedzinę instrumentów mierniczych (manometry), gdzie stal blaszkowa może oddać nieocenione usługi ze względu na swą wysoką czułość.

Tyle narazie na polu praktycznym.

Czysta nauka spodziewa się także niemałej pomocy ze strony tego dziwnego materiału. W wyższym stopniu ciekawe badania, dotyczące związku między światłem, elektrycznością i magnetyzmem, a także studia nad różnymi rodzajami promieniowania, zmierzające do wyjaśnienia palącej zagadki, jaką jest budowa atomu — skrzyszają niewątpliwie z nowego środka pomocniczego. Nie inaczej będzie z techniką, która, chcąc zapoznać się lepiej z wewnętrzną budową stali będzie hadać ją w stanie cienutkich blaszek przezroczystych.

Zdaje się że i farbiarstwo zainteresuje się nowym wynalazkiem, który, wedle słów niemieckich specjalistów, prowadzi do przygotowania emulsji, dotychczas uważanych za niemożliwe do osiągnięcia.



**Na gwiazdkę
Jedyny podarek to
RADIO**

Najwyższe drzewa na świecie.

Wielkie drzewa australijskie, eukaliptusy, dochodzą niekiedy do wprost nieprawdopodobnej wysokości 143 metrów. Pomimo to eukaliptusy odznaczają się stosunkowo małą średnicą o wymiarze od 3 do 1 1/2 metra. Sequoie i czerwone sosny kalifornijskie osiągają w niektórych miejscowościach wysokości 120 i 105 metrów, ale mają za to o wiele większą średnicę.

Istnieje 300 gatunków eukaliptusów, z których najwyższe są E. Regnans i Amygdalina. Prawie wszystkie rosną w Azji i Australii, z wyjątkiem kilku odmian właściwych Indiom Wschodnim i Półwyspowi Malajskiemu. Cechą charakterystyczną eukaliptusów są proste symetryczne liście, zwracające się brzegami ku słońcu i białe kwiaty w kształcie dzwoneczków.

Drzewa te cenił się dla żywicy gumowej, potnego olejku, wydobywanego z liści, kory z tkaniną i włókien spodniej kory, a nadewszystko jako drzewo budulcowe. Drzewa tego używa się przy budowie okrętów, przystani i mostów oraz na słupy telegraficzne, podkłady kolejowe, narzędzia i meble. Olejek ma własności pobudzające i antyseptyczne i bywa stosowany przy chorobach nosa i uszu. Eukaliptusy sadzono jako zabezpieczenie przed malarją. Może i słusznie, gdyż posadzone na bagnistym terenie osuszają go i w ten sposób przeszkadzają mnożeniu się moskitów.

Zaklimatyzowano je w wielu brytyjskich posiadłościach i w Kalifornii. Są to naogół drzewa delikatne, ale ochraniające od zimnych wiatrów rónsą wcale dobrze. Najpospolitszy gatunek kalifornijski — guma niebieska, znana jest z odporności na suszę i znosi podobno temperaturę przeszło 60° C. poniżej zera. — Inny gatunek, rosnący w Kalifornii, guma manna rośnie z szybkością przeszło 20 metrów na 12 lat.

Jak się ludzie żenią?

Budowniczy: zakłada gwiazdko. Myśliwy: wpada w pułapkę. Polityk: wchodzi na mównicę. Kryminalista: nakłada kajdany. Furman: zaprzęga się do wozu. Sędzia: pisze sobie wyrok. Adwokat: rozpoczyna proces długotrwały. Bednarz: gubi piątą klepkę. Aptekarz: kreci sobie

pgule. Policjant: idzie do ula. Mówca: zapomina języka w gębie. Redaktor: schodzi na współpracownika. Maszynista: fabrykuje pary bez kotła. Szewc: szyje sobie buty. Urzędnik: dostaje jeszcze jednego zwierzchnika. Śpiewak: robi kksa. Grabarz: idzie za życia do grobu. General: dekaduje siebie. Admirał: wpada po szyję w wodę. Drukarz: sunie pod prasę. Księgarz: siega po romans.

Czem się ongiś zajmowali królowie...

Czy ktokolwiek się zastanowił nad pytaniem, dlaczego chustki do nosa, mimo, iż z najróżnorodniejszych wyrabianych materiałów są zawsze kwadratowe? Stało się to za sprawą Ludwika XVI, który dnia 2 stycznia 1785 roku wydał następujący edykt: „Długość chustek do nosa, fabrykowanych w Królestwie, musi być jednako-wna z ich szerokością”. Czy była to fantazja znużonego króla, czy zajął się tą sprawą, sądząc iż ważna jest dla rozwoju francuskiego przemysłu, niewiadomo. Od tego czasu przeszła Francja cztery rewolucje, rządy nad nią sprawiali różni władcy, była cesarstwem, królestwem i republiką, a życzenie zgiętych królów utrzymało się przy życiu. Zmieniały się mody, zmieniały się cały bieg historii, padały i powstawały państwa i najważniejsze rozkazy monarchów szły w zapomnienie. Ale chustka do nosa zachowała na całym świecie kształt narzucony jej przez Ludwika XVI. A że mało pomników „sławy” tego monarchy zostało na świecie, przeto należy mu się to wspomnienie.

Nowy jednopłatowiec angielski.

Angielscy oficerowie lotnicy John Williams i Major dokonali w tych dniach próbnego lotu na lotnisku wojskowym w Norholt na jednopłatowcu nowego wzoru, którego konstrukcja trzymana jest w najgłębszej tajemnicy. Nowy samolot zbudowany jest w ten sposób, iż może zabrać z sobą materiały pędne w ilości wystarczającej na trzy doby lotu bez lądowania. Próby wypadły rzekomo bardzo pomyślnie. Samolot posiada motor Napiera i w niedalekiej przyszłości użyty będzie w celu ustalenia nowego rekordu na odległość w linii prostej oraz rekordu na wytrzymałość. Rekord odległości ma być dokonany w kierunku Szkocja — Przylądek Afryki Południowej.

Książę Monaco w wojnie z parlamentem.

Pośród najróżnorodniejszych przesilen państwowych i rządowych, jakie w ostatnich czasach rozegrały się w wielu państwach na obu półkuliach, nie będzie pozbawionem szczególnego piosmaku przesilenie, które wybuchło ostatnio w ks. Monaco, posiadającym jak wiadomo, na swoim terytorjum, monopol słynnego domu gry w Monte Carlo. Oto w tych dniach Ludwik ks. Monaco odrzucił propozycję rady narodowej dokonania reformy konstytucyjnej i prowadzenia polityki bardziej postępowej. Po takiej odmowie księcia zapanowało w małym księstewku niebywale podniecenie pośród nielicznych poddanych ks. Ludwika i rada narodowa zwołała niezwłocznie posiedzenie, które ma zdecydować o nowych krokach, jakie przedsięwzięć wobec panującego władcy najmniejszego terytorjum państwowego w Europie.

Radio.

Program audycji

na poniedziałek, dnia 24. grudnia.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 16.45—17.00 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl., 17.15—18.15 — transmisja z Warszawy, audycja dla dzieci, 18.15—20.30 — przerwa, 20.30 — audycja wspólna wszystkich polskich stacji nadawczych. W programie kolendy, śpiewane i mówione. Audycja 20-to minutowa z Wilna, Katowic, Poznania, Krakowa i Warszawy, 24.00 — transmisja Pasterki z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach.

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Zagrzeb, fala 309,2 Godz. 17.00 — popularny koncert wigilijny, 21.00 — muzyka wigilijna, 24.00 — dzwony. Wrocław, fala 322,6. Godz. 17.45 — koncert wigilijny. Kopenhaga, fala 337, Godz. 20.00 — koncert świąteczny. Praga, fala 348,9. Godz. 20.30 — recytacja. Rzym, fala 447,8. Godz. 17.30 — koncert, 20.45 — koncert. Langenberg, fala 468,8. Godz. 13.05 — lekki koncert, 21.00 — koncert kameralny.

Program audycji

Wtorek, dnia 25 grudnia 1928 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 422 m. Godz. 10.15 — Transmisja nabożeństwa z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach—Ligocie, 11.45 — Przerwa, 17.00 Transmisja z Poznania Słuchowisko dla dzieci, 18.00 — Przerwa, 19.00 — Transmisja koncertu z Krakowa, 20.15 — Przerwa, 21.00 — Transmisja z Wilna, Słuchowisko p. t. „Misterium Bożego Narodzenia”, M. Limanowskiego.

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Królewiec, fala 303 m. 9.00 Nabożeństwo, 20.00 Transmisja z opery Królewskiej. — Wrocław, fala 322,6 m. 9.30 Koncert poranny, 12.00 Koncert gwiazdkowy. — Kopenhaga, fala 337 m. 10.00 Nabożeństwo, 15.30 Koncert muzyki klasycznej. — Praga, fala 348,9 m. 9.00 Muzyka kościelna, 11.00 Poranek muzyczny, 21.25 Produkcje muzyczne. — Londyn, fala 361,4 m. 14.00 Koncert, 16.30 Koncert świąteczny, 20.35 Koncert. — Rzym, fala 447,8 m. 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny, 20.45 Koncert wokalno-instrumentalny. — Stockholm, fala 454,5 m. 11.00 Nabożeństwo z kościoła św. Klary, 18.00 Nabożeństwo. — Langenberg, fala 468,8 m. 9.00 Z Kościoła św. Gereona, 17.40 Pieśni i kolendy, 20.00 Koncert świąteczny. — Charków, fala 477 m. 15.00 Koncert muzyki lekkiej. — Berlin, fala 483,5 m. 8.55 Dzwon zegara z Garnisonkirche, 11.30 Poranek muzyczny. — Bruksela, fala 508,5 m. 17.30 Muzyka, 20.15 Koncert. — Wiedeń, fala 517,2 m. 10.20 Koncert, 11.00 Koncert, 18.20 Koncert kameralny. — Mediolan, fala 549 m. 16.00 Koncert gwiazdkowy. — Budapeszt, fala 555,6 m. 10.00 Muzyka kościelna, 22.00 Muzyka cygańska. — Stambuł, fala 1260 m. 21.00 Koncert. — Moskwa, fala 1450 m. 15.00 Koncert ludowy, 20.00 Muzyka lekka. — Charków, fala 1675,9 m. 12.00 Koncert popularny, 18.00 Koncert wojskowy. — Parwz, fala 1765. Godz. 12.30 — koncert, 20.00 koncert.

Program audycji

na środę, dnia 26. grudnia 1928 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 10.15 — transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej, 11.56 — transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej, 14.00 — transmisja odczytów rolniczych z Krakowa i z Warszawy, 15.00 — transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy, 15.15 — transmisja koncertu z Warszawy, 17.30 — transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy oraz heliografu z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.10 — transmisja z Wilna Audycja dla dzieci: „Lulajże Jezuniu” słuchowisko p. t. Ewy Szulberg Zarobiny, 18.30 — rozma tości, 18.50 — „Bery i boiki śląskie” — wygłosi Karlik z Kocyndra — prof. St. Ligot, 19.15 — odczyt p. t. „Motyw Bożego Narodzenia w poezji polskiej” — wvel. p. Olga Regorowiczowa, 19.40 — przerwa, 19.56 — sygnał czasu z Obserwatorium stronomicznego w Warszawie, 20.00 — transmisja z Warszawy, 20.30 — transmisja z Poznania „Jasełka” — E. Zezodłowicz, 21.30 — transmisja słuchowska z Warszawy, 22.00 — transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy oraz komunikat sportowy, 22.30 — transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja” orkiestra pod dyr. p. E. Landowskiego.

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Królewiec, fala 303. Godz. 9 — nabożeństwo, 15.00 — radiorkiestra, 22.30 — radiokoncert. Wrocław, fala 322,6. Godz. 9-15 — koncert poranny, 20.15 — koncert wieczorny. Kopenhaga, fala 337. Godz. 10.00 — nabożeństwo, 15.30 — koncert popołudniowy. Praga, fala 348,9. Godz. 9.00 — muzyka kościelna, 16.30 — pieśni i kolendy, 22.20 — muzyka taneczna Londyn, fala 361,4. Godz. 14.00 — muzyka restauracyjna, 22.35 — muzyka kameralna Rzym, fala 447,8. Godz. 17.30 — koncert wokalno-instrumentalny, 20.45 — wieczór muzyki lekkiej. — Sztokholm, fala 454,5. Godz. 14.00 — koncert symfoniczny 22.00 — muzyka taneczna, Berlin, fala 483,9. Godz. 8.55 — Dzwon zegara Garnisonkirche, 20.00 — koncert radiorkiestry.

**Poniera! przemyśl rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

WEZWANIE

firmy

ANNY CSILLAG DO WSZYSTKICH!



Z okazji 50-letniego jubileuszu mojego przedsiębiorstwa, powołałam do życia organizację, której celem jest skuteczna walka z niezliczonymi chorobami włosów, które rozmnożyły się w społeczeństwie, a które wśród większości przechodzą całkiem niespostrzeżenie, ponieważ nie wywołują żadnych bólów.

Moja wieloletnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała mnie z tysiącami przypadków, u których skutkiem nieświadomości danych osób, już w wieku dziecięcym, przez zamieranie korzeni — włosy całkowicie zagięły, a przez to jakiegokolwiek zabiegi celem ich odzyskania były beznadziejne.

Te przypadki, które należy tłumaczyć jedynie i wyłącznie zupełną nieświadomością danyh osób, że choroba wogóle istnieje, nagromadziły się w ostatnich latach w ten sposób, że naszemu pokoleniu grozi niebezpieczeństwo całkowitej utraty tej wspaniałej ozdoby, jaką stanowią włosy.

Z tego powodu uciekałam się do bezwarunkowo koniecznego środka zapobiegawczego, a mianowicie

zupełnie bezpłatnego dla wszystkich badania włosów

I spodziewam się, że w Waszym własnym interesie poprzecie mnie w tem gorliwie.

Wszystko co macie uczynić, to wypełnić zamieszczony poniżej kwestionariusz i zaraz przysłać go do mnie.

Badanie włosów jest całkiem bezpłatne, nie wahajcie się więc ani nie mówcie przypadkiem, że nie potrzebujecie tego. Każdy musi się upewnić o stanie zdrowia swoich włosów i skóry głowy, zanim będzie zapóźno. Z chwilą, gdy na moją prośbę wypełnicie starannie kwestionariusz, tem samem już dokonacie znacznego kroku naprzód w interesie zdrowia społecznego.

ANNA CSILLAG.

Tu odciąć!

Proszę pisać wyraźnie!

Nazwisko _____
Adres _____
Zawzięcie _____
Wiek _____
Czy cierpi pan (pani) na wypadanie włosów? _____
Czy ma pan (i) łupież? _____
Czy włos pana (i) jest suchy czy tłusty? _____
Czy skóra głowy jest wrażliwa? _____
Czy w ostatnim czasie przebył (a) pan (i) jakie choroby _____

jeżeli tak, jakie? _____
Czem pielęgnuje pan (i) włosy? _____
Czy próbował (a) pan (i) już jakieś środki na włosy bezskutecznie? _____
jeżeli tak, jakie? _____
Czy ma pan (i) fryzurę chłopięcą czy długie włosy? _____
Czy włosy pana (i) są rzadkie albo gęste? _____
Czy cierpi pan (i) bóle głowy? _____

Ten odcinek z pytaniami dokładnie we wszystkich punktach wypełnić i wraz z kilkoma w ostatnich czasach wyczesanymi włosami wysłać na adres **Anna Csillag, Kraków, Włocławek 5/27**, w celu bezpłatnego zbadania, przyczem pod gwarancją zobowiązuje się do zachowania zupełnie dyskrecji w każdym wypadku jak również do tego, że pismo to archiwów moich nie opuści. — Załączyć 25 gr w znaczkach pocztowych na odpowiedź.

Kto pragnie uzupełnić swoją wiedzę

lub przygotować się do egzaminu z klas 4. 6-ciu gimn. lub do matury gimnazjalnej, ew. seminarjalnej, niechaj się zapisze na zbiorowe lub korespondencyjne kursy

„WIEDZA”

zarejestrowane przez Kuratorium O. S. Krakowskiego, reskryptem L. II. 3288/27, zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P. istniejące od roku 1920, pod fachowem kierownictwem profesorów szkół średnich i mogące się wykazać dziesiątkami świadectw dziękczynnych za skuteczną pomoc w nauce. Każdy, kto chce pracować według naszych rad i wskazówek, osiągnie niewątpliwie swój cel.

Kursy dzielą się na KURS NIŻSZY (3—4 kl.), ŚREDNI (5—6 kl.) i WYŻSZY (7—8 kl.) i obejmują wszelkie typy gimn. i seminarjum naucz. Uczą tylko najwybitniejsze siły fachowe szkół średnich krakowskich.

WPISY przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela SEKRETARJAT KURSÓW W KRAKOWIE, ul. Studencka 14, I. piętro.

Baczność — Okazja!

Do sprzedania jest na Polskim Górnym Śląsku (miasto główne) dobrze zaprowadzona fabryka czekolady, oraz skład wyrobów cukr. i czek. od 15 lat zaprowadzony z połączonym mieszkaniem (2 pokoje i kuchnia, przedpokój i piwnice) na dogodnych warunkach. Potrzebny kapitał do 5000 dol. — Reflektanci zechcą złożyć zgłoszenia pod „Okazja” do Adm. „Polski Zachodni” Katowice, ul. Jagiellońska.

???

Kto szuka

samodzielności i stałego zarobku, niech nie zwleka z zakupem naszej pożytecznej maszyny półczosznicej REKORD. — Gwarantujemy każdemu możliwość zarobku aż do 300 zł. miesięcznie, dowodem czego są setki listów pochwalnych naszej Klienteli. — Towar wykonany na tej maszynie skupujemy, płacąc za wyrób i dostarczamy surowca. — Miejsce zamieszkania obojętne. Wiadomości fachowe zbyteczne. — Potrzebna tylko gotówka 340 zł.

Blizszych informacji udzielamy bezpłatnie: „REKORD”, J. Kalisz i Ska, Cieszyń, ul. Trzech Braci 6. Przedstawicielstwo: Bytom Nowy: Jerzy Hanel, Stalmacha 5.

Serdeczne życzenia wesółych Świąt

„I szczęśliwego Nowego Roku”

zasyła swoim abonentom

kolporter „Polski Zachodniej”

ALEKSY DUSZA, Bielszowice.

Podarki

na gwiazdkę dostanie się dobrze a tanio u

Jana Wierońskiego

Skład futer — Król. Huta ulica M. Piłsudskiego 1.

Pierwszorzędna szkoła

Tańców Prof. Wrzeszcz Karol.

Minisze wsiska tne.

Zapisy z powodu nad

zwyczaj wielkiej ilości u

czennic i uczniów, już

tylko od 7—8 wieczorem,

każdego dnia, oprócz wtorków i piątków. — Lekcje

pojedyncze na miejscu i po domach.

Katowice, ulica Słowackiego 8.

Wchód przez podwórze

zaraz na prawo lub przez

restaurację p. Przybyły.

Miód

prawdziwy pszczelny wy-

syłamy za zaliczeniem.

KARPACI, lecnicy, na

kaszel, płuca, serce, i

astmę: 3. kg. 21,—, 5 kg.

31,5, 10 kg. 68,40 zł.

LIPOWO-AKACJOWY, de-

seerowy: 3 kg. 14,50, 5 kg.

23,—, 10 kg. 43,— zł.

PODOLSKI lipcowy, pri-

ma 3 kg. 12,50, kg. 18,—

10 kg. 34,— zł.

„PSZCZOŁA”

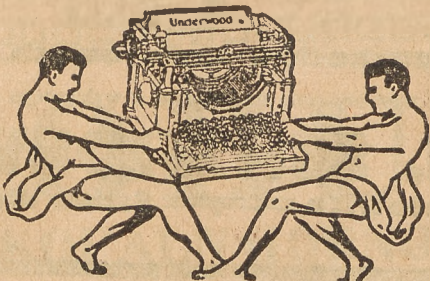
Spółdzielnia Pszczelarzy

Lwów, ul. Kopernika 20.

Szadok & Sorófk

Właśc. O. Szadok i G. Langer, Katowice ulica św. Jana nr. 7. Telefon nr. 100.

Meble biurowe, Materjały piśmienne i kancelaryjne, Druki wszelkiego rodzaju, Warsztat reperacyjny dla maszyn biurowych, — Warsztat introligatorski.



Reprezentacja na G. Śląsk

Najtrwalszych maszyn do pisania

„UNDERWOOD”

i najpewniejszych maszyn do liczenia

Original-Odhner

— zawsze na składzie —

Krynica.

Na sezon zimowy pensjonat „STELLA” Drowej Gniazdowskiej otwarty od 1. grudnia br. Ogrzany znakomicie. Wytworna kuchnia, ceny konkurencyjne.

Zawodowa

Szkoia Szoferów

w Sosnowcu przy ul. Swobodnej Nr. 7., przyjmuje zapisy nowych kandydatów codziennie. Oplata za kurs zł. 150 ratami.

Pracownia Gorsetów Paryskich

„Małgorzata”

Lwów, Batorego 34.

Katowice

ulica Francuska 17

poleca najnowsze gorsety paryskie na miary po cenach przystępnych.

Unieważniam

książeczkę wojskową wy-

stawioną przez P. K. U.

Jarosław

Jan Kud.

Pianina

niemieckie tanio do sprze-

dania Katowice, ul. Tea-

tralna 2.

Dubis.

Gdzie iść w czasie świąt...

Tylko do restauracji

„WYPOCZYNEK“

Otwarty do 1 w nocy. Pierwszorządny lokal familijny. Otwarty do 1 w nocy.

Katowice, ulica św. Jana.

Pierwszorządny hotel
i kawiarnia

**MONOPOL
W KATOWICACH**

naprzeciw dworca

Największa i najwytworniejsza
kawiarnia w mieście, 800 miejsc

Codziennie artystyczny koncert
Kapelmistrz Franciszek Sikora

USUWA
NALOT
TYTUNIOWY **DENTOSAN** BIELI
I CHRONI
ZĘBY OD
ZEPŁUCIA

Wesołych Świąt!

życzymy

naszym Szanownym Odbiorcom, Przyjaciółom

i Znajomym

Piechaczek i Śliwka

Przy tej okazji zawiadamiamy naszą Szanowną Klientelę, że zakłady nasze znajdą się od 1-go listopada br. w naszym własnym nowo wybudowanym gmachu **w Katowicach-Bogucicach**, ul. Markiejskiej 18. — Dla załatwienia drobnych zleceń i dla udzielenia informacji jest nasz lokal na ul. Kościuszki 51 nadal czynny.

Wdzięczni za okazywane nam dotąd zaufanie prosimy zachować takowe i dla nowej siedziby naszej i zapewniamy, że usilnem staraniem naszym będzie, wykonać powierzone nam zlecenia gorliwie i sumiennie ku zupełnemu zadowoleniu.

Z wysokim szacunkiem

**Mechaniczna Fabryka Wyrobów Papierowych
Piechaczek i Śliwka Katowice-Bogucice**

ul. Markiejskiej 18

Hurtownia Papieru i Drukarnia

Telefon Nr. 1766



Baterie

**anodowe i do lampek
kieszonkowych**

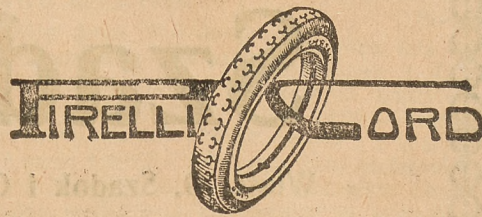
znane dawno ze swej dobroci, oszczędne
w użyciu, długotrwałe, do tego niezawodne
i tanie.

W razie niemożności nabycia należy się
zwrócić do

Fabryka „RADIO“ Wytwórnia Elementów

Królewska Huta, ul. Mieleckiego 27. Telefon Nr. 792.

Opony samochodowe i motocyklowe



Gumy pełne i półpneumatyczne

PIRELLI

506

do samochodów ciężarowych i autobusów.

Wszystkie wymiary stale na składzie u wyłącznego sprzedawcy na Polskę

H. SCHWIDEWSKI
Katowice — Szosa Welnowska

Telefon nr. 68.

Adr. telegr. Schwidewski.

ADOLF DÖRFLER Katowice, Rynek 12

DOM SPECJALNY MODNYCH ROBÓT RĘCZNYCH

Warsztat artystycznego wyszywania chorągwi, sztandarów
paramentów kościelnych.

Obfity skład wszystkich materiałów dla wyszywania i dla robót
na drutach, firanki, koronki, narysowane i gotowe roboty ręczne

Największy wybór likierów, wódek i win, tylko u firmy
Stefan Niklas zastępca Leon Zollmann

Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego No. 32

Na święta udziela się rabatu.

Arak, rumy, koniaki, różne likiery i wina po cenach najtańszych
Dostarcza każdemu gościowi bezpłatnie do domu.

Państwowy Bank Rolny

Instytucja Centralna w Warszawie ul. Nowogrodzka Nr. 50.

Oddziały: Grudziądz, Kielce, Lublin, Łuck, Lwów, Pińsk, Poznań, Warszawa, Wilno.

Adres telegraficzny „PEBRO”

Kapitał zakładowy 130.000.000 zł.

Oddział w Katowicach przy ul. 3 Maja 9 (II p.) Telefon: 19-61 i 19-62.

UDZIELA długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w złotych 7% Listach Zastawnych na: kupno gruntu, na spłatę długów hipotecznych i uciążliwych dla gospodarstw rolnych zobowiązań pieniężnych i na inwestycje rolne, oraz w złotych 7% obligacjach na melioracje rolne.

UDZIELA małym i średniorolnym pożyczek krótkoterminowych za pośrednictwem Spółdzielni i Powiatowych Kas Oszczędności na cele obrotowe i drobne inwestycje. Udziela pożyczek krótkoterminowych bezpośrednio na założenie ogrodów warzywnych i owocowych na zakupno inwentarza żywego i pasz treściwych.

DOSTARCZA na kredyt nawozy sztuczne po cenach fabrycznych za pośrednictwem organizacji spółdzielczych i kas komunalnych, ogólnie bezpośrednio w całowagonowych przesyłkach.

PRZYJMUJE wkłady: z 3-ch miesięcznym terminem wypowiedzenia na 6% w stosunku rocznym, z jednomiesięcznym terminem wypowiedzenia na 5% w stosunku rocznym, płatne na każde żądanie 4% w stosunku rocznym.

KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE mają wszelkie prawa papierów publicznych i przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucję i wadja.

LISTY ZASTAWNE i OBLIGACJE MELJORACYJNE Państwowego Banku Rolnego są zabezpieczone hipotekami gospodarstw wiejskich, całym majątkiem Państwowego Banku Rolnego, oraz gwarancją Skarbu Państwa. Mają one wszelkie prawa papierów publicznych i przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucję i wadja oraz na poczet podatku majątkowego od wszystkich płatników tego podatku, oraz przez Państwowy Bank Rolny na spłatę rat amortyzacyjnych.

Państwowy Bank Rolny pośredniczy w kupnie i w lokacie Listów Zastawnych.

Leo Goldstein
Katowice

ulica Marszałka Piłsudskiego 28

Telefon 206



poleca się do dostaw wszelkiego
rodzaju drzewa w kraju i zagranicą

Serdeczne życzenia

Wesołych Świąt

swoim klientom zasyła

J. ŁABANOWICZ,

KATOWICE, ul. Marsz. Piłsudskiego 46

TEL. 2352 i 1333

TEL. 2352 i 1333



Pierwsza Śląska fabryka chłodził samochodowych i
/ SZYLDOW EMALJOWYCH /

ROBUR
ZWIAZEK KOPALN GÓRNOŚLĄSKICH

Dostarcza:

Roczne wydobycie
wynosi około 38 %
ogólnego wydobycia
Górnego Śląska

„Silemin” Sp. z ogr. odp., Warszawa, Moniuszki 8,
„Silesia” Tow. z ogr. odp., Poznań, Gwarna 8,

— pierwszorzędnego węgla kamiennego z własnych kopalni:
Gotthard, Paweł Lithandra, Wawel, Wolfgang, Hr. Franciszek, Emlencja, Pokój, Śląsk, Niemcy,
Donnersmarck, Blücher, Emma, Anna, Römer, Charlotte, Hildebrand i Wierek (Menzel)

— pierwszorzędnego koksu z własnych koksowni: Emma, Wolfgang i Pokój

— pierwszorzędnych brykietów z własnych brykietowni: Emma i Römer

Własne urządzenia portowe w Gdyni pod firmą:

„POLSKAROB”, Polsko - Skandynawskie Towarzystwo Transportowe, Sp. Akc. w Gdyni

Zastępstwa w kraju:

„Schlack & Dąbrowski” Tow. z ogr. por., Bydgoszcz, Bernardyńska 5,
„Polskie Towarzystwo Handlowe” Sp. Akc., Kraków, Stawowska 1,
„Silesiana” Sp. z ogr. odp., Lwów, Legionów 1,

„Silarbo” Sp. z ogr. odp., Kraków, Dietłowska 137,
„Konsorcjum” Sp. z ogr. odp., Łódź, Przejazd 62

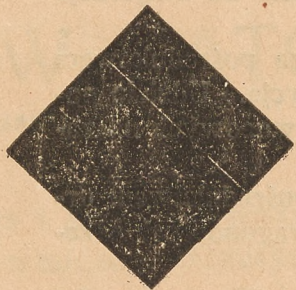
KATOWICE, ul. Powstańców 49

Telefon Katowice: Międzydzielowe 2627 do 2630
Miejscowe 2631 do 2634.

Adres telegr. „ROBUR-KATOWICE”

Fabryka Celulozy i Papieru
„NATRONAG”
 Sp. Akc. w Kaletach

W y r a b i a : 1a niebielona celulozę sodową.



Natronowe papiery pakowe o wysokiej wytrzymałości z czystej celulozy sodowej, naturalnie brązowe i kolorowe, niegładzone, jednostronnie gładzone i satynowane, papiery kablowe, od 18 gr. na m² wzwyż, papiery krepowane i parafinowane. Worki papierowe z czystej celulozy sodowej do opakowania cementu i nawozów sztucznych.

Główny przedstawiciel:

Zygmunt Weiss, Warszawa, Marszałkowska 68.

„GAZ”

Śląskie Fabryki Gazów Przemysłowych

Sp. z o. o.

MAŁA-DĄBROWKA

ul. Katowicka 24 - - Telefon Szopienice 87

Wytwórnia najdoskonalszego gazu palnego do autogenicznej obróbki metali rozpuszczonego
ACETYLENU-DISSOUS w butelach stalowych.

Bezwzględne bezpieczeństwo użycia.

Świecne wyniki przy spawaniu.

Wygodne użyciu, najwyższa wydajność.

Nadzwyczaj oszczędne zużycie gazu.

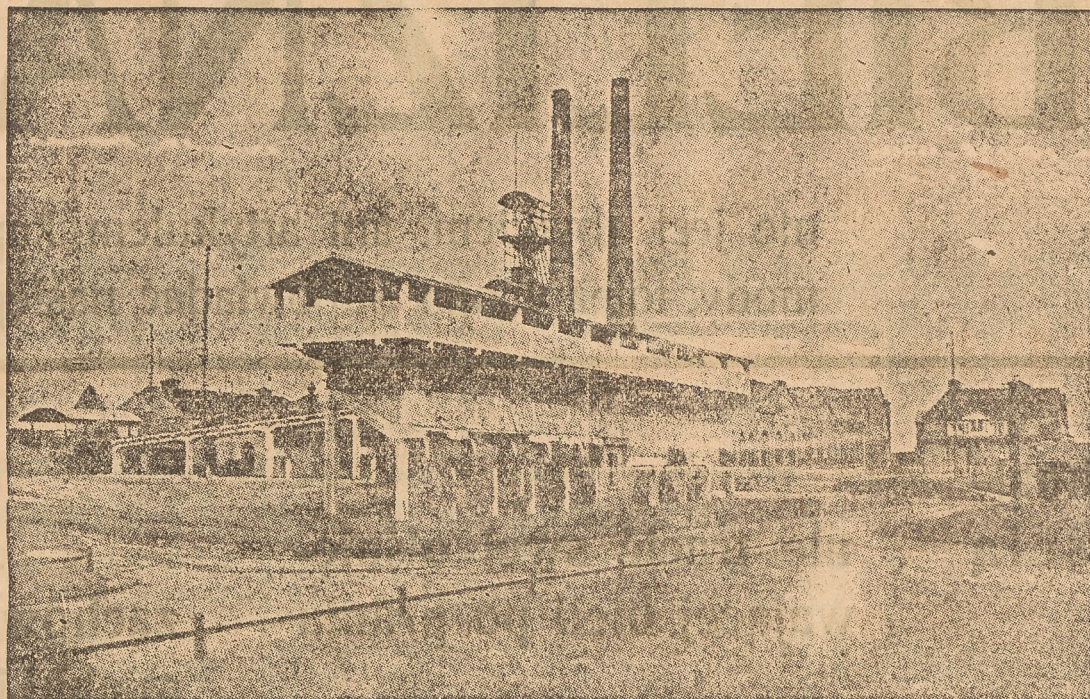
Niskie koszty zakupu.

Kompletne ruchome urządzenia do spawania i cięcia gazem **DISSOUS** i **TLENEM** składa się:

- z zaworu redukcyjnego do tlenu.
- „ zaworu redukcyjnego do dissous,
- „ palnika do spawania,
- „ palnika do cięcia,
- „ węży i wózka do transportu.

Prospekty, informacje i porady techniczne.

Gwarectwo WATERLOO - Kopalnia węgla Eminencja



Gwarectwo Waterloo (Kopalnia węgla Eminencja) jest gwarectwem na starych prawach, założonem w r. 1838, które z początku prowadziło odbudowę kopalni węgla Waterloo, aż do chwili, gdy po odbudowie pokładów siódolowych została ona dnia 20 maja 1897 r. zastawiona. Od roku 1904 rozpoczęto eksploatację kopalni węgla kamiennego „Eminencja“, „Zależe“ i „Melchior-seegen“, dzierżawionych przez gwarectwo, a stacjonujących wspólna własność szpitala „Ad Sanctum Spiritum“ w Bytomiu, oraz katolickiej parafii w Chorzowie. Obszar pól powyższych

kopalni, oraz kopalni węgla Waterloo wynosi 2.455.000 m², posiadłość gruntowa gwarectwa wynosi 72 ha 05 a. Kopalnia Eminencja posiada jeden szyb dobywczy o dwóch przedziałach dobywczych i dwa szyby wiatrowe.

Węgiel z kopalni Eminencja odznacza się długim płomieniem, wielką czystością i znajduje wskutek swej wysokiej wartości opałowej (6900 — 7350 kal.), jak i minimalnej zawartości popiołu (3,2 — 5,7%), oraz minimalnej zawartości siarki (0,6 — 0,9%) wielki popyt tak dla opału domowego, jak i dla celów przemysłowych.

Roczna produkcja wynosi około 400.000 ton. Z tego zużywa się w kraju około 42%, resztę eksportuje się, a to przeważnie do Austrii, Węgier, Jugosławii, Czechosłowacji oraz do krajów północnych (Szwecji, Danii i t. d.). Kopalnia zatrudnia 1117 robotników i urzędników. Na kopalni pracują następujące silniki: 9 maszyn parowych o sile razem 1700 KP. i 42 elektromotorów o łącznej sile 2397 HP.

Sprzedaż węgla prowadzi firma „Robur“, Związek Kopalń Górnośląskich w Katowicach, ul. Powstańców.

Jan Wieroński

KRÓL. HUTA, Piłsudskiego CIESZYN

Rok założenia 1904

SKŁAD FUTER, CZAPEK
i KAPELUSZY

Paski na biodra

biustonosze, podwiązki z paskiem, przepaski przez ciało, przepaski dla pań w dobrych gatunkach w ogromnym wyborze poleca
R. Stiller, Król. Huta, Rynek 2

Damski i męski Salon fryzjerski

F. Nitsche

Katowice, ul. Poprzeczna 8
Telefon 20-38.

Ondulacja włosów (system Mayer, Karlsbad). Ondulacje modne. Farbowanie włosów. Masaże. Manicury. Kosmetyki.

P. Kamiński

Skład konfekcji męskiej **złoty zakład krawiecki**
Król. Huta, ulica Sienkiewicza



Największe Składy w Polsce

firma

„EBECO“, Katowice, ul. 3-go Maja 34
WŁ. STRZAŁKOWSKI, Bieńsko, Zamkowa 2

polecają praktyczne podarunki na gwiazdkę po najtańszych cenach o, gramofony, płyty, krajowe i zagraniczne: Ebec, Elektrola, His Masters Voice, Parlophon, Columbia, Odeon, Syrena — oraz **wszystkie instrumenty muzyczne**. — Oryginalne maszyny do pisania UNDERWOOD. — Rowery, maszyny do szycia. **Za gotówkę!** **Na spłaty!**

PP. Urzędnikom Państwowym i Komunalnym znaczne ulgi.

Firma

B. Szaflik & Br. Foerster, Katowice

Telefon 1598 ulica Marszałka Piłsudskiego 11 Telefon 1598

poleca

swój pierwszorządny zakład kuśnierski, gotowe futra damskie i męskie i pojedyncze skórki w wielkim wyborze.

Budowe Pieców kaflowych

po cenach przystępnych
wykonuje sumiennie i solidnie

Hugon Gomoluch

Królewska Huta

ulica Kościelna 13 Telefon 12-73

Meble

Sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, kuchnie także meble pojedyncze, wyroby tapicerskie wszelkiego rodzaju, poleca najkorzystniej

Warszawski Skład Mebli

Katowice, ul. Młyńska.
Król. Huta, ul. Wolności 1.

Instytut Stenograficzny Katowice

Stale kursy stenografii, korespondencji, pisanie na maszynach.
Sekretariat Inst tutu: ul. Francuska 17.

BLUM i BINDER

dawniej Max Neustadt

Telefon 1226

Katowice, ul. św. Jana 5

Telefon 1226

Skład wykwintnego obuwia F. L. Popper, All Uwer, Tip Top i Welfit anglija.

Śniegowce i kalosze różne marki krajowe i zagraniczne

Specjalnie polecamy mechaniczne obuwia wyrobu krajowego pierwszorzędnej jakości marki N. B. R.





BIELIZNA

nie jest zbytkiem, ani artykułem kapryśnej i przemijającej mody, toteż winna odpowiadać następującym wymaganiom:

odznaczać się jaknaj-
większą trwałością

nie tracić swej olśnie-
wającej bieli po praniu

zachować niezmiennie
miękki jedwabisty dotyk

i dlatego właśnie

radzimy kupować na bieliznę tylko nasze najlepsze tkaniny —
gdyż jednorazowy większy wydatek wielokrotnie się opłaci.

Zalecamy nasz gatunek **„WIDZEWSKA O.K.“**

który nawet przy bielinie stołowej przewyższa jakością i wyglą-
dem towary lńiane.



(Marka fabryczna)

„Widzewska Manufaktura“ Sp. Akc. w Łodzi.

Bank Francusko - Polski

Spółka Akcyjna

Kapitał: 50 milionów franków

Siedziba:

Paryż

15, Rue des Pyramides



ODDZIAŁY:

Warszawa, Czackiego 4,
Gdańsk, Hundegasse 127,
Łódź, Piotrkowska 67,
Katowice, Dyrekcyjna 9,
Częstochowa, Piłsudskiego 9,
Poznań, 3-go Maja 5.

Adres telegraficzny: BAFRAPOLAB.

Telefon: 1199, 2066, 3023.

Banque Franco-Polonaise

Société Anonyme

Capital: 50 Millions de Francs

Siège social:

Paris

15, Rue des Pyramides



SUCCURSALES:

Varsovie, Czackiego 4,
Dantzig, Hundegasse 127
Łódź, Piotrkowska 67
Katowice, Dyrekcyjna 9,
Częstochowa, Piłsudskiego 9,
Poznań, 3-go Maja 5.

Telegrammes: BAFRAPOLAB.

Téléphones: 1199, 2066, 3023.

Czy już Pani gotuje na gazie?

W każdym domostwie nowoczesnem używa się dziś gazu! Wszelkie aparaty gazowe jak: kuchenki, kuchnie kombinowane z piekarnikami piece kąpielowe, piece ogrzewalne i t. d. dostarcza oraz instaluje:

Górnośląska Centrala Gazowa W. Hajduki

Wystawa i sprzedaż: Katowice, ul. Wojewódzka (Gazownia) Telefon Nr. 2407
Katowice, ul. Pocztowa nr. 10, Telefon Nr. 2249



Na Gwiazdkę!! Maszyny do szycia

systemu SINGERA, światowych fabryk, nagrodzone złotymi medalami, ROWERY, PATEFONY, tylko za gotówkę no cenach ściśle hurtowych, poleca

POLSKA SPÓŁKA MASZYNOWA „DOBROMASZYN”
Warszawa, Chmielna 32/35-A.

1. Maszyna nożna bębnowa zł. 260.— 2. Maszyna kryta gabinetowa zł. 310.— 3. Maszyna krawiecka oraz kamasznicza zł. 310.— 4. Rower wolnobieżny, angielski (pierwsz. gat.) zł. 240.— 5. Patefon szwajcarski, jednosprężynowy zł. 120.—, dwusprężynowy szwajc. zł. 170.— Patefony w ozdobnych szrankach. UWAGA: Do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie 2 aparaty do haftu i cerowania. - Wysyłamy na prowincję po nadesłaniu pocztą zł. 25 zadatku. - Gwarancja 15-letnia. Dostawa na koszt firmy.

Otrzymujemy wiele listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: 1. „Dobromaszyn”, Warszawa. Z maszyny przysłanej mi jestem wielce zadowolony. Składam Sz. Firmie serdeczne uznanie za szczerą braterską obsługę i będę się starał rozpowszechnić tamtejsze źródło dobroci i taniości między swoich bliskich i dalekich znajomych. Z poważaniem Burdyl Klemens. Komisarz straży granicznej Zebrydowice. 2. „Polsk. Sp. Maszyn”, Warszawa. Za nadesłaną mi maszynę do szycia przez WP., z 15 letnią gwarancją uprzejmie dziękuję. Jestem z takowej zadowolony ponieważ chodź maszynę i ścieg jest bardzo dobry. Z szacunkiem Longin Złotowski Biała. i t. d. i t. d. i t. d.

Przez jedną noc

wysycha bez przylepienia się
Lakier do podłóg 1 kg zł. 5.—
Biały lakier emalowy 1 kg 5.—
Lakier do mebli ku hennych 5.—
Liniowy olej pokostowy 1 2.80
Kreda szlamowanna 1 ctr. 6.80
a la 1/2 „3 ihel” 1/2 kg 1.70

Drogerja Emil Heller

Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 28a
Przewoźni farb, lak.

Futra

Paryska Pracownia Futer
J. Brausa i A. Singera

Katowice, ul. Poprzeczna 10 Tel. 514

Ceny umiarkowane.

Dom Bobreka

Zakład Dentystyczno-Techniczny

J. Friedmann

L'piny, ul. Bytomska 6.

Przyjmuje od 9—12 i od 3—6.

Sztuczne uzębienia w pierwszorzędnym wykończeniu.

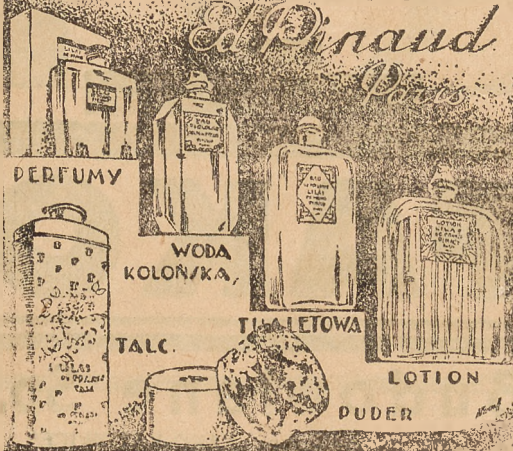
Dom mebli!

Wielki wybór kompletnych pokoi jadalni, sypialni i pokoi męskich kuchni i meble pojedyncze Garnitury klubowe kryte skórą i gobeliną t. s. wszystkie inne wyroby wyścielane. Najniższe ceny Również na raty!

W. Nogliński

Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 10.

LE LILAS DE FRANCE



W Rybniku, ul. Zamkowa nr. 6: (tuż przy rynku) osiedlił się

Lekarz-Specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie

Dr. med. Głowiński

długoletni starszy asystent Uniwersyteckiej i Wojewódzkiej Kliniki dla kobiet i Szkoły Położnych w Poznaniu

Klinika prywatna

Przyjmuje: 9—12 i 4—5

Telefon 11-24

Moje dziecko



jest moją przyszłością, zdrowie moich dzieci jest moim najwyższym dobrem. EMULSJĄ SCOTT'a zostałam wychowana i daję taką samą moim dzieciom z najlepszym skutkiem. SCOTT'a smakuje dobrze, jest chętnie używaną i zawsze dobrze spożywana. SCOTT'a jest przeto polecana z ust do ust. Żądać tylko oryginalnej SCOTT'a w aptekach i drogerjach.



SCOTT

Nowo wybudowany

Hotel -- Pensjonat „Lwigród”

w Krynicy

urządzony z największym komfortem, otwarty cały rok, 200 pokoi na 300 osób, poleca na zimowy sezon pokoje i apartamenty z centralnym ogrzewaniem, światłem elektrycznym, pościelą, gorącą i zimną bieżącą wodą telefonami, wannami.

Radio w każdym pokoju, sala balowa, hall, czytelnia, stała orkiestra.

Na żądanie prospekty, fotografie i wszelkie informacje odwrotną pocztą przesyła Zarząd.

Robią dobre interesy a nie rzyskuja

tylko ci, co abonują i korzystają z usług

Wywiadowni Handlowej

Kazimierza Piechockiego w Katowicach

ul. Wojewódzka 7, tel. 11-12.

Najstarsza i największa w Polsce z Centrala w Warszawie a Oddziałami w Poznaniu i Łodzi — informuje o zdolności kredytowej i solidności kupców i firm szybko i szczegółowo.



FUTRA

: Pierwszorzędny Zakład Kuśnierski :
SZYMON I LEON BIENEFELD

ulica Poprzeczna 14 I. p. KATOWICE, ulica Poprzeczna 14 I. p.
poleca w wielkim wyborze

futra damskie i męskie

wykonane według najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich po cenach bardzo niskich.

Przyjmuje się także wszelkie przeróbki.

:: Dla P. T. urzędników dogodne warunki. ::

DOLOMITY ŚLĄSKIE W JMIELINIE

Telefon 573

Zarząd i biuro sprzedaży: Katowice, ulica Kopernika 12

Telefon 573

Eksploatacja i Roboty Kamieniarskie.

Całkowite wykonywanie okładzin kamiennych w gmachach monumentalnych jak: nadziemków (cokołów), oblicowań ścian, kolumn, schodów, balustrad itp.

Dostawa bloków, monolitów budowlanych, kostek brukowych wszelkich wymiarów, krawężników, tłucznia płukanego do betonu i zwykłego na drogi, kamienia łamanego do murów i na dziki bruk oraz dostawa kamienia pod wszelkimi innymi postaciami, wchodzącymi w zakres robót kamieniarskich.

Kompletne zmechanizowanie pracy w kamieniołomach daje możliwość dostawy płyt okładzinowych wszelkich nawet najcieńszych wymiarów, dokładnej i czystej obróbki kamienia oraz pewność szybkiej dostawy.

Dwóch chłopców

w wieku 16—17 lat z ukończonymi 8-ma klasami wydziałowemi przyjmą jakiegokolwiek posadę w charakterze posłańców lub pomocników biurowych. Łaskawe oferty pod „Teodor Kasperek Makoszowy poczta w miejscu.

Ogłoszenie.

Przy ofertach szyfrowanych nie należy załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów, — Za zaginione świadectwa, załączone przy szyfrowanych ofertach nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Administracja „Polski Zachodni”.



LABORATORIUM

DESTYLARNIA

WŁ. JÓZEF PISSAREK

Tel. 10-27 KATOWICE - BOGUCICE Tel. 10-27

PAROWA FABRYKA WÓDEK, LIKIERÓW I ESencji - SPECJALNOŚĆ: ŚLĄSKI CZYSTY I AFRYKAŃSKI

Poleca swoje pierwszorzędne likiery jak:

Amarantino, Afrykaner, Wawel-Superiol i Boonekamp.

Wina gronowe wszelkich gatunków oraz koniaki i wódki.

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyczerpują listowno-buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania maszynach, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadajcie prospektów.

Krynica.

„Polska Korona” pensjonat. Na zimowy sezon prowadzi Dyktorowa Kochańska do 15/XII. Wiadomość Chelm Lubelski, Bank Łódzki.

Generalne Zastępstwo sprzedaży koniaku „WYPALANKA***” J. Grossa w Białej
Hurtownia Koniaku „STOCK” * Hurtownia koniaków „Schmalenberga”

Fr. Mikeska, Szóika Rybnik

Hurtownia win.

Górnosławski Przemysł spirytusowy, ul. Sobieskiego 19—21 — Telefon 1

Hurtownia octu.

Detaliczna sprzedaż wyrobów państwowego Monopolu Spirytusowego.

Kessla Etablissement

Telefon 13-76 Katowice, ul. Marjacka 9 Telefon 13-76

Największy i jedynie w swoim rodzaju urządzony lokal familijny w Województwie Śląskiem.

500 miejsc siedzących

Pierwszorzędna warszawsko-wiedeńska kuchnia. Fachowo pielęgnowane napoje. Solidne ceny.

Codziennie koncert i dancing.

W niedzielę Five o'clock-tea.

Dnia 24. 12. godz. 17 do dnia 25. 12. godz. 18 lokal zamknięty.

JÓZEF SLUPINA

MISTRZ MALARSKI

WYKONYWANIE WSZELKICH PRAC MALARSKICH

KATOWICE, ZIELONA 19

TEL. 14-37

Oddz. budow. nad. i podziemne:

Budynki fabryczne wszelkiego rodzaju - Budowy żelbetonowe - Kompletne Kotłownie oraz Elektrownie Maszynownie włącznie z fundamentami turbin i t. d.
— — Fundamenty wież chłodnicowych. — —

FAKO

Oddział budowy specjalnej:

Wmurowanie kotłów wszelkich systemów — Pionowe stropy wiszące dla palenisk, dla mialu węglowego Piece szklarskie, wapienne, żarowe oraz do hartowania
— — — — — Budowa kominów. — — —

Plac Wolności 6

Towarzystwo Budowlane Sp. z o. p. Katowice

Telefon 1266

Adres telegraficzny: „FAKO-KATOWICE”.

KVPCY
REKODZIEL
NICY: PRZE
MYSŁOWCY
OGŁASZAJCIE SIĘ
TYLKO
W POLSCE
ZACHODNIEJ
NAJPOCZYTNIEJSZY
DZIENNIK
GÓRNEGO ŚLĄSKA

NAJTANSZY
ORGAN
OGŁOSZENIOWY
PEŁNA GWARANCJA
ZA SKUTECZNOŚĆ
OGŁOSZEN

NAJWIEKSZY
NAKŁAD
PŁATNY
WSRÓD CAŁEJ
POLSKIEJ PRASY
GÓRNEGO ŚLĄSKA



A
JENIVIZ KATOWICE

POLSKA
ZACHODNIA

DRUKARNIA

ŚLĄSKA

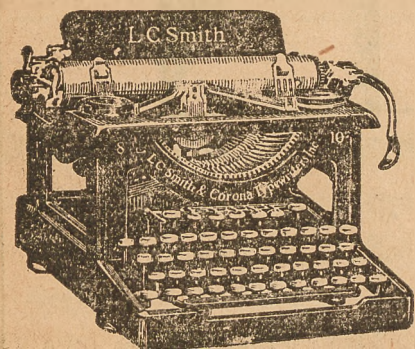
SPOŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

WYKONUJE WSZELKIE PRACE
 DUKARSKIE
 DLA URZĘDÓW I PRZEMYSŁU
 DZIELA - BROSZURY
 DRUKI BARWNE
 NAKŁADY MASOWE
 DRUKI FAMILIJNE
 DOSTAWY TERMINOWE
 CENY UMIARKOWANE

KATOWICE

Telefon nr. 878 i 426

ULICA KOŚCIUSZKI NR. 15



„Smith-Premier“ model 60

Najnowszy udoskonal. model amerykańskiej maszyny dopisania.

Pisze cicho i lekko — Budowa trwała i efektowna.

Długoletnia gwarancja.

Zastępstwo:

„Steno-Typ“ Katowice, ulica Mickiewicza 6. Telefon Nr. 22-67.

Skład maszyn do pisania — Własne warsztaty reparacyjne.

Tani a wartościowy upominek
na gwiazdkę dla dzieci i młodzieży

Książki Różowe i Błękitne

Każda książka ilustrowana i w
 sztywnej kartonowej oprawie.
 Treść żywa i zajmująca, to też
 każda książka „różowa“ czy
 „błękitna“ staje się prawdziwym
 przyjacielem młodego czytelnika.
 Książki Różowe przeznaczone są
 dla młodego wieku (6—11 lat)
 Książki Błękitne dla starszego
 wieku (11—16 lat) - - - - -

Cena tomu od zł. 1.50

Zadać w wszystkich księgarniach
 albo nadsyłać zamówienia wprost
 do wydawnictwa pod adresem: T-wo
 Wydawnicze „Polska Zjednoczona“,
 - - - Warszawa, ul. Nowolipie 2 - - -
 Konto czekowe w P. K. O. nr. 16.018

Śniegowce, domowe ciepłe pantofle,
 teki, damskie torebki,
 galanteria skórzana
 i walizki

Skóry i Przybory szewskie

poleca w wielkim wyborze po najniższych
 cenach

J. Koplowitz, Król. Huta
 ul. Wolności 50 (obok Coloseum)

Odsprzedawcom i szewcom
 udzielam wysokiego rabatu
 na dogodnych warunkach.



Góbraczkł ślubne

prima wykonanie

Najlepsze precyzyjne zegarki, złote i srebrne
 Prima zegary domowe i salonowe
 Towary złote i srebrne: puchary, nakrycia
 stołowe i t. d.

Emil Suller • Jubiler

Katowice, ulica 3-ma maja 26

Oddział Towarzystwa Wza-
jemnych Ubezpieczeń

„SNOP“

Katowice, Sokolska 9

Telefon 21-76

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia
i gradobicia.

Poszukuje się zdolnych agentów.

„Nasze Myśli”

Począwszy od maja 1928 r. wychodzi staraniem uczennic Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Katowicach pismo p. t. „Nasze Myśli”. Celem tego Wydawnictwa jest odzwierciedlenie życia szkolnego, dążeń i zainteresowań młodzieży, a wreszcie pogłębienie uczuć koleżeńskich. Ostatni zeszyt „Nasze Myśli” poświęcono radosnej Rocznicy Dziesięciolecia Odrodzonej Polski, chcąc zaznaczyć, że młodzież kresowa czuwa na placówce i pragnie złączyć się ze starszym społeczeństwem w wielkim hołdzie dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

„NASZE MYŚLI”

(zeszyt 1—3) nabyć można w sali nauczycielskiej Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Katowicach ulica 3-go Maja nr. 42.

Baczność!

Skupuję stare żelazo, odpadki metalowe, szmaty kości i butelki, płacę wysokie ceny.

Ann Szadkowa.
Nowe Hajduki, Mickiewicza 1.
powiat Świętochłowicki.

Kaisera
Karmelki piensiorne
z 3 JODŁAMI

Przemysłowy preparat!
Znakomity środek ochronny organów oddechowych!
Zarazem jest to środek wytwarzający krew i pobudzający anetyt.
Do nabycia w aptekach i drogueryjach.
Proszę uważać na znak ochronny.

WYTWARZANE CAŁKOWICIE W KRAIU!

Nowy kurs samochodowy dla kierowców zawodowych

otwiera

Firma AUTO

inż. Jan Bukowski

KATOWICE, ul. Konopnickiej 5.

Tel. 24-30

Tel. 24-30

Wpisy codziennie.

Początek kursu 1. lutego 1929 r.

Telefon: 497, 498, 807, 2271.

Adres telegr.: Fulmen Katowice

FULMEN

Górnośląski Handel Węgla

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

KATOWICE

ulica Juliusza Ligonia Nr. 3-5-7

Pierwszorzędny węgiel kamienny i brykiety

Wylączna sprzedaż węgla z kopalń
zakładów Hohenhege, Spółka Akc.
i Czernieckiego Towarzystwa Węglowego
Spółka Akcyjna.

KOPALNIE

Wujek (Oheim), Kramsta,
Maks. Karolina (Fanny),
Jerzy (Georg) i Hoym-Laura

Depilatorium.



to nabycia w aptekach, drogueryjach, perfumeriach

Skład hurtowy na Górny Śląsk
Z. Tafelski, Król. Huta Pl. Wolności 43

Dr. jur. O. Rapoport i A. Lichtblau

Biurowo prawno podatkowe buchaltaryjno-rewizyjne oraz pomocy prawnej.

Załatwia:

Wszystkie interwencje u władz państwowych, komunalnych, skarbowych i policyjnych.

Tłumaczenia wszelkiego rodzaju.

KATOWICE,
ul. Stowackiego 10.
Telefon 990

Uwaga! Biuro rozpoczyna działalność swą z dniem 1 stycznia 1929 r.

„Dla większej kopalni węgla w powiecie rybnickim poszukuje się od zaraz jednego od 1. kwietnia 1929 r.

dwóch zastępców sztygarów

z ukończoną szkołą górniczą. Oferty uprasza się nadsyłać pod nr. 1725 do administracji tego pisma.

„Konfekcja Nowości”

Katowice, Poprzeczna 10. obok firmy Bobrek poleca na sezon z mowy palta oraz wielki wybór ubrań męskich, damskich i dziecięcych. — P. T. Urzędnikom dogodne warunki spłaty.

L. A L T M A N N

Hurtownia Żelaza

Założona 1865 r.

Katowice, Rynek 11

Telef. 24, 25, 26.

Żelazo sztabowe — szyny — blachy — rury — artykuły druciane — narzędzia — metale — specjalny skład artykułów budowlanych. — Wielki wybór narzędzi domowych i kuchennych, aparaty do autogenicznego cięcia i spawania Karbid — Beagid.

Piece żelazne, piece kaflowe przenośne, oraz wszelkiego rodzaju części do pieców

Księgarnia i Drukarnia Katolicka S. A.

Katowice

Oddział Księgarnia
Katowice, ul. Jana 11

Telefon 1210

ma w swych dużych zapasach i poleca swój bogaty wybór dzieł naszych mocarzów pióra, w pięknych gustownych opr. pł. sk. i specjalnych dla miłośników książki. Pozatem wszystkie aktualności na składzie.

CHOLEWKI

na miarę i w tuzinach wykonuje
szybko, **tanio** i starannie

Elektryczna Wytwórnia cholewek
Wiktoria Skrzyńska,
Katowice, ul. Marjacka nr. 34

MIESZKANIA

5 pokojowego z przynależnościami w centrum Katowic poszukuje urzędnik przeniesiony z Poznania — zamiana na mieszkanie w Poznaniu możliwa. Łaskawe oferty pismienne Poczta 16 pokój 10 III. piętro.

Najtańszy skład instrumentów muzycznych, gramofonów i rowerów

„MUZA”

Kraków, Grodzka 15.
Telefon 2933

Poleca stale w największym wyborze wszelkie instrumenty smyczkowe i dęte, kompletne obsady orkiestralne, ogromny wybór gramofonów i płyt. Najlepiej marki rowarów oraz wszelkie części do tychże. Zadzajcie bezpłatnie cenniki ilustrowane.

KINO APOLLO

Królewska Huta

ulica Wolności 19/21 — Telefon 1228.

Nasz niedościgniony program świąteczny!

Poraz pierwszy w Polsce!

1-szy film z dźwiękami.

Wojna światowa w powietrzu
p. t.



WINGS

(Skrzydła)

W 14 pełnych napięcia aktach.

W rolach głównych

Clara Bow — Charles Roger — Richards Arlen.

Wszystkie dźwięki wojenne

jak huk armat — turkotania kulomiotów — huczenie samolotów

odtwarza specjalny aparat.

Czytajcie „Polskę Zachodnią”